



PRZEGLĄD wielkopolski

KULTURA HISTORIA EKORODZWOJ TURYSTYKA
ROK TRZYDZIESTY SZÓSTY 2022 NR 4 (138)





KULTURA
HISTORIA
EKOROZWÓJ
TURYSTYKA



PRZEGŁĄD wielkopolski

ROK TRZYDZIESTY SZÓSTY 2022 NR 4 (138)

REDAGUJE ZESPÓŁ:

Danuta Konieczka-Śliwińska
(zastępca red. naczelnego, red. prowadząca)
Elżbieta Lesiewicz
Iwona Miedzińska (sekretarz redakcji)
Błażej Osowski
Stanisław Słopeń (redaktor naczelny)
Wioletta Sytek (korekta)
Katarzyna Zagłoba
(Przegląd Wielkopolski FB)

ADRES:

ul. Święty Marcin 80/82
61-809 Poznań
e-mail: redakcja@wtk.poznan.pl
<http://www.e-pw.pl>

SPRZEDAŻ I PRENUMERATA:

Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne
w Poznaniu
adres jak wyżej
konto bankowe:
83 2490 0005 0000 4530 5828 1135
tel.: 514 012 395
e-mail: biuro@wtk.poznan.pl
na rok – 60,00 zł
Cena egz. 15,00 zł
(w tym 8% VAT)
ISSN 0860-7540
Indeks 371 335

LAYOUT I SKŁAD:

JASART STUDIO
tel.: 695 531 791
www.jasartstudio.pl

SPIS TREŚCI

3 Od redakcji

ARTYKUŁY

Józef Dobosz

- 4** Wielkopolska w średniowieczu –
od kolebki państwa przez księstwo(a) dzielnicowe
do podziałów administracyjnych
zjednoczonej monarchii

Regina Pacanowska

- 8** Wielkopolska przedsiębiorczość w kontekście
najstarszych przedsiębiorstw regionu

Danuta Konieczka-Śliwińska

Przemysław Matusik

- 21** Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM –
historia i działalność
-

KONKURS „CZYM DLA CIEBIE JEST WIELKOPOLSKA?”

Danuta Konieczka-Śliwińska

- 29** Idea i podsumowanie konkursu „Czym dla Ciebie
jest Wielkopolska?”

33 Wypowiedzi osób nagrodzonych

33 *Miłosz Ostalski*

36 *Aleksandra Sosnowska*

39 *Marzena Jankowska*

41 *Piotr Płociniczak*

44 *Nataniel Kaczmarek*

48 *Klaudia Szulc*

51 *Julia Bielawska*

55 *Weronika Wiśniewska*

57 Wypowiedzi regionalistów

57 *Andrzej Szymański*

Dofinansowano ze środków:
Samorządu Województwa
Wielkopolskiego i Miasta Poznania

RADA PROGRAMOWA:

Jerzy Babiak (Poznań, przewodniczący)
Dzierżymir Jankowski (Poznań)
Zbigniew Jaśkiewicz (Poznań)
Bartosz Kiełbasa (Konin)
Marceli Kosman (Poznań)
Ryszard Kowalczyk (Poznań)
Magdalena Mrugalska-Banaszak
(Poznań)
Witold Omieczynski (Leszno)
Henryk Szopiński (Zakrzewo)
Bogdan Walczak (Poznań)
Iwona Wysocka (Poznań)

Okladka

I. Katedra w Gnieźnie, Konfesja św.
Wojciecha. Fot. P. Namiota
II. Konferencja „O nowy model
historycznych badań regionalnych”
w 2005 r. Seminarium w Gułtowach
w 2011 r. (do tekstu s. 21). Debata
„Czym jest dla Ciebie Wielkopolska?”
w 2022 r. Laureaci i organizatorzy
VIII Międzyszkolnego Konkursu
Wiedzy o Poznaniu w 2022 r. (do
tekstu s. 29). Fot. P. Namiota.
III. Wągrowiec 4 listopada 2022 (do
tekstu s. 70). Poznań 2 grudnia 2022
(do tekstu s. 71). Fot. Starostwo
Powiatowe w Wągrowcu oraz
H. Dymalski.
IV. Katedra w Gnieźnie, wnętrze.
Ostrów Tumski w Poznaniu.
Katedra w Gnieźnie, fragm. Drzwi
Gnieźnieńskich. Ostrów Lednicki.
Giecz. Grzybowo. Fot. P. Namiota.

- 59** *Bartosz Kiełbasa*
62 *Filip Kaczmarek*
66 *Ryszard Biberstajn*

DAJĘ SŁOWO...

- Błażej Osowski*
69 Bejmy
-

Z WIELKOPOLSKI

- 70** Nagroda Główna WTK 2021 dla Wągrowieckiego
Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego
im. Stanisława Przybyszewskiego
Elżbieta Lesiewicz
71 Spotkanie Pokoleń. Przeszłość zerwana z murów
miasta 1956-1989. Nagroda Główna WTK 2021 dla
Jacka Juszczuka
Wiesława Grobelna
74 Jubileusz 135-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi
Śremskiej
-

Z PÓŁKI WIELKOPOLANINA

- Aleksandra Losik-Sidorska*
76 M. Heruday-Kiełczewska, *Powszechna Wystawa
Krajowa w 1929 r. w źródłach historycznych*,
Poznań–Warszawa 2021, ss. 487
Stanisław Borowiak
78 Magdalena Jakś-Iwanowska, *Profesorowie
Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939*,
Wydawnictwo Nauka i Innowacje,
Poznań 2021, ss. 435
80 Noty o autorach



PROSIMY O 1,5% PODATKU

Od redakcji

„Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” Takie pytanie skierowaliśmy na początku roku 2022 wspólnie z Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM oraz Zarządem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego do młodego pokolenia Wielkopolan oraz wielkopolskich regionalistów. Przebieg tego projektu omawia w tym numerze Danuta Konieczka-Śliwińska, a znaczną jego część wypełniają teksty nagrodzonych prac konkursowych oraz wybrane odpowiedzi na ankietę rozesłaną do regionalnych stowarzyszeń kultury w całej Wielkopolsce.

Numer otwierają artykuły: Józefa Dobosza *Wielkopolska w średniowieczu – od kolebki państwa, przez księstwo(a) dzielnicowe do podziałów terytorialnych zjednoczonej monarchii* oraz Reginy Pacanowskiej *Wielkopolska przedsiębiorczość w kontekście najstarszych przedsiębiorstw regionu*. Ich tematyka oraz treści w istotny sposób potwierdzają zasadność obrazu naszego regionu upowszechnianego między innymi przez ruch stowarzyszeń regionalnych, w tym WTK. Cechuje go różnorodność, dominują motywy: „Tu zaczęła się Polska” oraz „Pewność rozwoju i szczęścia w Ojczyźnie wysłużyć należy w pracy nad sobą i w pracy dla zbiorowego dobra”.

W celu rozwijania świadomości obywatelskiej i regionalnej Towarzystwo podejmuje wiele przedsięwzięć, poczynając od zainicjowanych powiatowych sejmików kulturalnych, których efektem było między innymi powstanie oddziałów niemal w każdym powiecie i pozyskanie silnego oparcia w terenie oraz licznych rzesz członków, umożliwiających realizację kolejnych projektów. W pierwszym piętnastolecu WTK należały do nich przykładowo: „Badania nad dziejami kultury w Wielkopolsce”, „Kultura w gminie”, „Człowiek – Technika – Kultura”, „Program rozwoju kultury w Wielkopolsce”, „Uniwersytety kultury”, liczne konkursy (literackie, pamiątkarskie, fotograficzne, filmowe, muzyczne), stypendia twórcze, serie wydawnicze. W kolejnych latach, w miarę zmieniających się warunków i potrzeb, podejmowano inicjatywy kolejne, zawsze w nawiązaniu do dziedzictwa i kultury regionu.

W roku 1987 WTK ogłosiło konkurs „Perspektywy Wielkopolski” na wizję przyszłości regionu w sferze gospodarczej, społecznej i kulturalnej, a w 1989 roku, wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, konkurs „Czym jest dla ciebie Wielkopolska?”. Krzysztof Kwaśniewski opublikował na naszych łamach *Herezję* (tak właśnie zatytułował swój artykuł), postulując przyznanie Wielkopolsce daleko idącej samodzielności administracyjnej i gospodarczej. Wspierał go Zbigniew T. Wierzbicki, stawiając pytanie: „Co czynić, by te cenne wartości, którymi wyróżniają się społeczności Poznania i Wielkopolski, doskonalić, rozwijać i przyswajać całemu społeczeństwu polskiemu”, a Waław Wilczyński uzasadniał celowość gospodarczej autonomii Wielkopolski – w interesie regionu, ale i całej Polski.

Nie sposób wymienić wszystkich instytucji, organizacji oraz osób, z którymi WTK współpracowało w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie „Czym jest Wielkopolska – historycznie, współcześnie; czym i jaka może być w przyszłości?”. Od roku 1993 specjalną ku temu okazją stały się między innymi doroczne Dni Wielkopolski, ukierunkowane na ukazywanie roli kultury narodowej i świadomości regionalnej, organizacji pozarządowych oraz inicjatyw obywatelskich w życiu społecznym regionu i kraju, od roku 2005 odbywające się pod hasłem „Tu zaczęła się Polska”. Od dwudziestu lat ważne miejsce wśród partnerów WTK zajmuje Instytut Wielkopolski, którego geneza, historia i działalność są przedmiotem oddzielnego artykułu w tym numerze.

W dziale „Z Wielkopolski” prezentujemy między innymi laureatów Nagrody Głównej Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego za rok 2021: Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne im. Stanisława Przybyszewskiego oraz Jacka Juszczyka – lekarza, naukowca, krytyka i animatora życia kulturalnego Poznania i Wielkopolski, człowieka sztuki, a także relację z jubileuszem 135-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej.

Stanisław Słopień



Józef Dobosz

Wielkopolska w średniowieczu – od kolebki państwa przez księstwo(a) dzielnicowe do podziałów administracyjnych zjednoczonej monarchii

Poszukiwanie korzeni, genezy czy tożsamości jest nieco anachronicznym zjawiskiem dla współczesnych społeczności coraz bardziej zanurzających się w wielokulturowości. Jednak dla historyków oraz szerokich rzesz rozmiłowanych tak w samej przeszłości, jak i wiedzy o niej hasła te ciągle są żywe i budzą rozmaite emocje. Pytanie skąd nasz ród, w znaczeniu ogólniejszym (państwo – naród) i szczegółowym (region – miejscowość – rodzina), zadawane przecież nie tylko od czasów narodzin historii pisanej, od stuleci jest stawiane przez rozmaite wspólnoty. Nie inaczej jest z poszukiwaniem genezy Wielkopolski rozumianej i jako kolebka polskiej państwowości, i jako region¹.

Zacznijmy od kwestii terminologicznych i spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, co oznacza słowo (rzeczownik) Wielkopolska. Najprościej byłoby powiedzieć, że to duża Polska, może większa Polska. Po łacinie zapisywano nazwę naszego regionu jako *Polonia Maior*, co odpowiadałoby właśnie owej Wielkiej (Dużej) Polsce. A co właściwie oznacza łacińskie *maior* – jest to stopień wyższy wieloznacznego przymiotnika *magnus*, *-a*, *-um*. *Magnus* to: wielki, duży, okazały, olbrzymi, obszerny (od wielkości fizycznej, przestrzeni); długi, stary (czas), ale też postawny, wysoki, mocny, silny, sławny oraz ważny, poważny, wspaniały, świetny, dostojny itd. Od stopnia wyższego – *maior* – możemy odnaleźć tłumacze-

¹ Ponieważ w niniejszym tekście nie ma miejsca na drobiazgowo roztrząsanie badań na Wielkopolską, jej dziejami, terytorium czy ustrojem społecznym i gospodarczym, odsyłam niżej do wybranej literatury, przybliżającej te zagadnienia. Pomijam, co oczywiste, najbardziej popularne wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe, zwracając uwagę na najważniejsze opracowania popularnonaukowe i naukowe, a pośród nich: J. Topolski, *Wielkopolska. Robocza wersja hasła – materiały do dyskusji*, Warszawa–Poznań 1986 (jest to chyba jedyny zachowany w formie drukowanej materiał, który ukazuje podjętą w latach 80. ubiegłego wieku przez PWN i niezrealizowaną próbę stworzenia „Encyklopedii Wielkopolski”); J. Topolski, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1973, 1999, 2018; *Słownik krajoznawczy Wielkopolski*, Warszawa–Poznań 1992; *Dzieje Wielkopolski*, t. I: *Do roku 1793*, red. J. Topolski, Poznań 1969; *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu* – począwszy od zeszytu 1 części I, Wrocław 1982 (prace nad słownikiem trwają w ramach *Słownika historyczno-geograficznego ziem polskich w średniowieczu*, zmieniają się redakcje i autorzy; czekamy na rozpoczęcie zeszytów poświęconych drugiemu z wielkopolskich województw – kaliskiemu czy kalisko-gnieźnieńskiemu); A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV–XVI wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziałów Polski późnośredniowiecznej*, Poznań 1965; tenże, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970.

nia jako: przodek (w liczbie mnogiej *maiores*, -um – przodkowie), poprzednik². Wielkopolska więc to Stara lub Starsza Polska (w znaczeniu przodka), ale może też „Ważna”, „Dostojna”, w odróżnieniu od Nowej czy Młodszej Polski (Małopolska). Terminy „Starsza Polska” i „Dostojna” czy może „Pierwsza Polska” nie wykluczają się.

Początki piastowskiej państwowości łączymy właśnie z Wielkopolską, choć sama nazwa naszego regionu pojawiła się i stopniowo przyjmowała dopiero kilka wieków później. To właśnie na ziemiach nad Wartą gdzieś w pierwszej ćwierci X stulecia ukształtował się i dynamicznie rozwijał w następnych dziesięcioleciach pod kierunkiem Piastów organizm polityczny zwany państwem Polan. Naszym zadaniem nie jest streszczanie dziejów tego konstruktu politycznego, który stanie się Polską, a jedynie wskazanie, że początek oraz wczesny rozwój tej struktury jest związany z ziemią nad Wartą, Obrą, Prosną. Ścisłe centrum rodzącego się piastowskiego władztwa stanowiły grody w Poznaniu, Gnieźnie, Gieczu, Grzybowie czy na Ostrowie Lednickim. Początkowo w źródłach państwo Mieszka oraz jego następców (może też bezpośrednich poprzedników) określano Polanią, potem Polonią, ale u samego zarania polskiej historii pisanej używano na polityczny związek pozostający pod władzą Mieszka innych mian. Dla Widukinda, kronikarza i mnicha klasztoru w Korbei (zm. po 973 roku) poddani Mieszkowi (określony jako król) to *Licicaviki*³, dla Ibrahima ibn Jakuba kraj nazywa się tak jak władca, a sam Mieszko to „król północy”⁴. W *Dagome iudex*, otoczonym legendą i wieloletnimi badaniami i zachowanym w regescie tekście opisującym granice Mieszkowe-

go władztwa ok. roku 991 (po 990, a przed 25 maja 992 – śmierć księcia) jest mowa o „*Civitas Schinesghe*” – „Państwie Gnieźnieńskim”⁵. Od XI wieku w źródłach pojawia się łacińska nazwa państwa piastowskiego jako Polonia i potem utrwała się. Samo państwo budowane i potem przez stulecia rządzone przez Piastów (potomków Mieszka I) w X i początkach XI wieku rozszerza swe terytorium, sięgając daleko poza obszar pierwotnej domeny dynastycznej.

Punktem zwrotnym jest niewątpliwie przeniesienie centrum władzy piastowskiej dynastii z Wielkopolski do Małopolski. Wówczas miejsce dawnych wielkich grodów książęcych – Gniezna, Poznania i innych – zajmuje Kraków, który staje się w sensie realnym i symbolicznym stolicą monarchii piastowskiej. Można powiedzieć, że postanowienie Kazimierza Odnowiciela z 1039 roku o ustanowieniu swej stałej rezydencji w małopolskim Krakowie pociąga za sobą, choć odłożone w czasie, konsekwencje nie tylko natury politycznej, prestiżowej czy społeczno-ekonomicznej, ale także nazewnicznej. Wcześniej Polonia oznaczała w sensie szerszym całe piastowskie władztwo, a w sensie węższym pierwotną domenę dynastii i macecznik państwowości, czyli w dzisiejszym rozumieniu Wielkopolskę. Po przeniesieniu centrum władzy i utrwaleniu się pozycji Krakowa sytuacja zaczęła się zmieniać i doprecyzowanie nazw stawało się konieczne. Bardzo istotnym elementem wymuszającym owo nazewniczne zróżnicowanie było zjawisko postępującej decentralizacji monarchii piastowskiej, znane powszechnie jako rozbięcie dzielnicowe (począwszy od XII wieku zaczęło przybierać na sile i dzięki sprzyjającym warunkom demograficznym w łonie dynastii

² *Słownik łacińsko-polski*, t. III: I-O, red. M. Plezia, Warszawa 2007, s. 421-423. Por. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2001, s. 599 (*magnus*) i 600 (*maior*); A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 401.

³ Fragmenty dzieła Widukinda – *Rerum gestarum Saxonicarum, libri tres* zob. G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna. Antologia tekstów źródłowych*, Poznań 1999, s. 154-156.

⁴ Relacja Ibrahima ibn Jakuba – G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, dz. cyt., s. 146-149, w wersji al-Bekriegiego (s. 147: „Meszko, król północy”; s. 148: „kraj Meszko”) i w wersji al-Kazwiniego (s. 149: „Meszko. Obszerne miasto w krainach Słowian”).

⁵ Tekst regestu zwanego powszechnie od pierwszych jego słów *Dagome iudex* zob. G. Labuda, *Słowiańszczyzna starożytna i wczesnośredniowieczna*, dz. cyt., s. 159-161 (wersje łacińskie i tłumaczenie na język polski).

oraz korzystającemu z tego rycerstwu i duchowieństwu utrwać się). Początkowo książęta piastowscy doby dzielnicowej używali raczej uniwersalnej tytułatury – określali się jako *duces Poloniae* – ale od ostatnich dziesięcioleci XII wieku starali się wyróżnić i jako *domini terrae* dodawali do tytułu książęcego nazwę obszaru, którym władali. Nie wchodząc w szczegółowe rozważania, Piastowie związani z Wielkopolską najczęściej tytułowali się książętami Polski (*duces Poloniae*) lub książętami Polaków (*duces Polonorum*), a wyjątki od tej reguły zdarzały się w XII i XIII wieku bardzo rzadko. Władysław Odonic, nim został władcą całej Wielkopolski, występował przejściowo jako książę kaliski (1209, 1210, 1212, ale w 1213 już tytułuje się raz księciem Polski, raz księciem kaliskim⁶), potem konsekwentnie jako książę Polski (czasami z dodatkiem, iż był synem księcia Odonu), a w 1233 roku jako książę gnieźnieński⁷. Mamy więc w jego tytułaturze ślad zapisów, jakie powszechnie stosowali inni Piastowie – występuje w niej nazwa ziemi, w której panował. W dokumencie tego władcy z 1234 roku (występuje tu jako *dux Polonie*) mamy też termin *Polonia* oznaczający Wielkopolskę – odnajdujemy na końcu tego dokumentu następujący passus: *presentibus omnibus baronibus Cracovie, Slezie, Polonie et Sandomirie*⁸. Natomiast w tytułaturze synów Odonica – Przemysła I i Bolesława Pobożnego – pojawia się w dokumencie z kwietnia 1242 roku wystawionym w Gnieźnie zapis: *Premisl et Boleslaus Dei gracia duces Maioris Polonie* („Przemysł i Bolesław z łaski Bożej książęta Wielkiej Polski”)⁹. W następnych

latach obaj wielkopolscy książęta – Przemysł i Bolesław – tytułowali się konsekwentnie jako książęta polscy, i to mimo waśni między nimi i kolejnych podziałów Wielkopolski na władztwa Przemysła (część z Poznaniem) i Bolesława (część z Kaliszem i Gnieznem)¹⁰. W latach 50. XIII wieku w tytułaturze książąt zachodzą drobne zmiany – w miejsce *dux Polonie* pojawia się *dux Polonie Maioris*. Taki zapis widnieje w dokumencie Bolesława Pobożnego z 25 kwietnia 1257 roku, a także z 15 czerwca, 25 sierpnia tego roku oraz 29 i 30 listopada¹¹. W roku 1258 książę Bolesław jeszcze 2 stycznia występuje jako książę „Wielkiej Polski”¹², by w następnych miesiącach i latach używać naprzemiennie obu tytułów. Czy wprowadzenie zmiany do tytułatury było spowodowane objęciem pełnej władzy przez Bolesława nad całą Wielkopolską po śmierci starszego brata (Przemysł I zmarł 4 czerwca 1257 roku), jak się czasem sądzi, trudno rozstrzygać, skoro Bolesław użył nowego określenia jeszcze w kwietniu 1257 roku. Może już wówczas, w dobie nasilania się podziałów dzielnicowych i przy zachowaniu tradycji o jednolitej dziedziczyźnie piastowskiej, pojawiła się chęć zaakcentowania odrębności nazewnictwa całego władztwa Piastów od jej dawnego centrum (kolebki) – czyli *Polonia* i *Polonia Maior*.

Tytułatury identycznej jak jego stryj Bolesław używał Przemysł II do czasu koronacji. Wielkopolska pojawia się też w tytułaturze jego następcy – Władysława Łokietka – przykładowo w 1299 roku, gdzie mamy zapis intytulacji tego władcy: *Wladizlaus Dei gracia dux Maioris Polonie, Poznanie, Pomoranie,*

⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* [dalej: KDW], t. I, wyd. [I. Zakrzewski], Poznań 1877, nr 64, 65, 66, 68 i 77 (książę kaliski), 79 (książę Polski), 81 (książę kaliski).

⁷ *Wladizlaus filius domini Odonis dux Gneznensis* – KDW, t. I, nr 149.

⁸ KDW, t. I, nr 168 (dokument z 28 września). Mamy tutaj jednoczenie księcia wielkopolskiego jako *dux Polonie*, a także całą Polskę (*totius Polonia*) oraz biskupów polskich (Polski) i wreszcie Wielkopolskę (jako *Polonia*).

⁹ KDW, t. I, nr 232. Dokument wydany przez książąt między 22 a 29 kwietnia 1242 roku wydali w *Kodeksie dyplomatycznym Polski*, t. I, nr 30 Józef Muczkowski i Leon Rzyszczyński w 1847 roku z oryginału, który zaginął przed publikacją *Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski* w 1877 roku.

¹⁰ O tych wydarzeniach zob. szerzej *Dzieje Wielkopolski*, t. I, oraz J. Dobosz, *Wokół trzeciego podziału Wielkopolski między synów Władysława Odonica*, „Studia Lednickie” 2005, 8, s. 11-18.

¹¹ *Boleslaus Dei gratia dux Polonie Maioris* – KDW, t. I, nr 355, 359, 360, 363, 364 (dokumenty wystawione odpowiednio w Gnieźnie, Poznaniu, ponownie w Gnieźnie i Poznaniu).

¹² KDW, t. I, nr 366 (dokument wystawiony 3 stycznia w Poznaniu).

Lancicie, Cuyavie et Syradie, a niżej wyliczone „ziemie czyli księstwa”, którymi włada¹³. Częściej jednak przedstawiał się jako *Wladislaus Dei gracia dux Polonie, Poznanie, Pomoranie, Lancicie, Cuyavie et Syradie* albo *dux regni Polonie et dominus Pomoranie, Cuyavie, Lancicie ac Syradie*¹⁴. Przyspieszające na przełomie XIII i XIV wieku procesy jednoczenia ziem piastowskich i odbudowa *Regnum Poloniae* pod rządami Władysława Łokietka przyniosły używanie nazwy Wielkopolska (*Polonia Maior*) bezpośrednio w kontekście terytorium. Już w 1324 roku wystąpił *Pribislaus capitaneus Maioris Polonie et palatinus Poznaniensis*¹⁵, czyli „Przybysław, starosta wielkopolski i wojewoda poznański”. Generalnie starostowie wielkopolscy występują od 1316 roku, najczęściej z tytułem *capitaneus Poloniae* (w XIV wieku czasami występują też z atrybucją terytorialną jako starostowie poznańscy lub kaliscy)¹⁶. 25 maja 1328 roku król Władysław Łokietek w dokumencie wystawionym w Krakowie używa terminu *Polonia Maior*¹⁷. W następnych dziesięcioleciach od czasu do czasu Wielkopolska jako *Polonia Maior* się

pojawia, czy to bezpośrednio jako określenie terytorium, czy też w tytulaturze starostów.

Jawi się więc nam Wielkopolska początkowo jako miejsce, wokół którego Piastowie budowali swe władztwo, potem jako centrum owego władztwa, a po przeniesieniu się władcy do Krakowa w 1039 roku jako jedna z najważniejszych prowincji państwa. W dobie rozbitcia dzielnicowego stanowi ona odrębne księstwo (lub księstwa) dzielnicowe pod rządami Mieszka Starego i jego potomków (aż do śmierci Przemysła II). Właśnie wówczas zaczyna się wykształcać jej nazwa (*Polonia Maior* – Wielkopolska), choć bardzo długo równolegle utrzymuje się stare miano równoznaczne z nazwą całego państwa – *Polonia*. Zjednoczenie *Regnum Poloniae* przynosi nową jego organizację, w której od czasów Kazimierza Wielkiego kluczową rolę odgrywają województwa (poznańskie i kaliskie) podzielone na powiaty oraz ziemie. Struktury wykształcone w późniejszym średniowieczu będą funkcjonować w dobie nowożytnej aż do II rozbioru w 1793 roku.

¹³ KDW, t. I, nr 818 (dokument z 23 sierpnia 1299).

¹⁴ Tak przykładowo 10 maja 1296 roku – KDW, t. VI, wyd. Antoni Gąsiorowski, Henryk Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982, nr 52 czy KDW, t. I, nr 819 (dokument wystawiony 1 września 1299 w Poznaniu).

¹⁵ KDW, t. II, wyd. [Ignacy Zakrzewski], Poznań 1878, nr 1041 (dokument z 13 lipca).

¹⁶ Zob. *Urzednicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985, s. 169-175 (na s. 169 ważniejsza literatura przedmiotu).

¹⁷ KDW, t. II, nr 1088.



Giecz – krypta. Fot. Piotr Namiota



Poznań – Ostrów Tumski. Fot. Piotr Namiota

Regina Pacanowska

Wielkopolska przedsiębiorczość w kontekście najstarszych przedsiębiorstw regionu¹

Wprowadzenie

Wielkopolska, niezależnie od dokonywanych w przeszłości zmian administracyjnych, postrzegana jest jako region o ukształtowanej historycznie tożsamości, region o charakterze rolniczo-przemysłowym, z silną gospodarką opartą na tradycjach pracy organicznej i przejawiającej się w różnych obszarach przedsiębiorczości mieszkańców.

Wizerunek regionu, wraz ze zmianami zapoczątkowanymi w okresie transformacji, podlegał istotnym zmianom. W działaniach na rzecz jego kształtowania nawiązywano w dużym stopniu do piastowskich początków państwa polskiego, tradycji XIX-wiecznego ruchu organicznikowskiego, a także roli powstania wielkopolskiego w budowaniu tożsamości mieszkańców. W dyskusjach nad etosem Wielkopolan ważne miejsce zajmował problem etyki kupieckiej, solidności i zaradności jego mieszkańców. Wielkopolanie podejmowali różnego rodzaju działalność gospodarczą, nie tylko związaną z rolnictwem i przetwórstwem rolno-spożywczym, a także drobną wytwórczością, usługami czy handlem. Tradycje cechów rzemieślniczych mocno wpisały się w kontekst historii wielu większych i mniejszych ośrodków miejskich (stolarstwo ze Swarzędza i Kępna czy instalacje grzewcze z Pleszewa), a w ostatnich latach wzrosło zainteresowanie wyrosłymi na tej tradycji firmami rodzinnymi (zakłady fotograficzne, fryzjerskie, cukiernie czy piekarnie). Brak ciągłości

w funkcjonowaniu większości przedsiębiorstw czy małych firm rzemieślniczych, spowodowany latami wojny, powojenną bitwą o handel i nacjonalizacją, działalnością w ramach peerelowskich zjednoczeń, wreszcie zmianą własnościową okresu transformacji, nie sprzyjał prowadzeniu prac badawczych uwzględniających funkcjonowanie przedsiębiorstwa w różnych okresach czasowych². Problematyka dotycząca historii regionu, w tym historii przedsiębiorstw, historii firm rodzinnych, a do pewnego stopnia także historii miast wymaga nowego, krytycznego spojrzenia na podejmowane inicjatywy badawcze oraz dalszych pogłębionych badań i upowszechniania problematyki.

Celem artykułu jest próba spojrzenia na wielkopolskie firmy i marki w dłuższej perspektywie czasowej, wymykającej się tradycyjnej historii regionalnej, zamkniętej w ramach czasowych wydarzeń politycznych rozgrywających się na określonym terytorium, wyznaczonym zmianami granic administracyjnych w poszczególnych okresach. Zasadnicza uwaga skoncentrowana będzie wokół wielkopolskich przedsiębiorstw, szczególnie tych rozpoznawalnych, których działalność silnie zaznaczyła się w historii lokalnych społeczności. W sposób szczególny dotyczy to podmiotów o długoletniej obecności na rynku, które utrzymały swoją rynkową pozycję niezależnie od panującego ustroju i dostosowały się do zmian zachodzących

¹ Artykuł jest poszerzoną wersją referatu wygłoszonego podczas konferencji „Województwo poznańskie w latach 1950-1975” w Instytucie Historii UAM w Poznaniu w 2019 roku.

² S. Kowal, *Wprowadzenie* [w:] *Transformacja społeczno-gospodarcza w południowej Wielkopolsce. (Doświadczenia ćwierćwiecza)*, red. nauk. Z. Szmaj, Kalisz 2015; S. Kamosiński, *Przemysł jako problem badawczy z punktu widzenia historii gospodarczej* [w:] *Historia gospodarcza. Problemy i metody. Studia w stulecie powstania poznańskiej szkoły historii gospodarczej*, red. nauk. T. Janicki, Poznań 2020, s. 171-193.

dzących w otoczeniu, podkreślających lata istnienia na rynku w logo firmy³. Tego rodzaju firmy, nawiązując do tradycji i podkreślając umiejętności rodzimych przedsiębiorców i oferowanych wyrobów, pozostają również dzisiaj – w okresie dominacji multinarodowych korporacji – swego rodzaju wizytówką regionu. „Przyszłość ma moc w przeszłości” – przytaczane w nieco innym kontekście motto A. Lewandowskiej, również w tym przypadku ma swoje zastosowanie.

Stan badań⁴

Badania nad historią przedsiębiorstw, wpisujące się w kontekst badań interdyscyplinarnych, należą do klasycznego kanonu badań historii gospodarczej. Wraz z upływem kolejnych lat od zapoczątkowanych przekształceń własnościowych i prywatyzacji przedsiębiorstw można zaobserwować ponowne zainteresowanie powyższą tematyką i nowym spojrzeniem na historię przedsiębiorstw, nie tylko w wymiarze gospodarczym, ale i społecznym⁵. Poniżej w krótkim zarysie, który nie pretenduje do wyczerpującego omówienia problemu, zostanie ukazany stan badań nad wielkopolskimi przedsiębiorstwami.

Monografie przedsiębiorstw wielkopolskich przygotowywali badacze z różnych środowisk naukowych, zarówno historycy, jak i ekonomiści. Gros opublikowanych prac stanowiły odrębne monografie, drobniejsze prace badawcze publikowano w artykułach w czasopismach naukowych czy pracach zbiorowych. Częstkowe historie przedsiębiorstw tradycyjnie stanowiły także integralną część monografii miast wielkopolskich. Odrębne

publikacje przygotowywali także sami pracownicy czy kadra zarządzająca z przedsiębiorstw w myśl zasady „*My company is my family*”, zwykle w związku z jubileuszem funkcjonowania na rynku.

Opracowania, które ukazały się drukiem, w praktyce w dużej części dotyczyły największych przedsiębiorstw regionu, często z branż preferowanych w dotychczasowej historiografii. Z jednej strony publikowano przede wszystkim historie dużych przedsiębiorstw z największych miast regionu, związanych ze specjalizacją danego ośrodka (Poznań, Kalisz, Gniezno, Piła czy Leszno). Z drugiej zaś zainteresowania badaczy koncentrowały się na wybranych typach przedsiębiorstw, jak banki prywatne, spółdzielcze czy komunalne, firmy ubezpieczeniowe, przedsiębiorstwa komunalne czy charakterystyczne dla okresu socjalistycznej industrializacji fabryki maszyn i urządzeń rolniczych, naprawy taboru kolejowego czy kopalnie węgla brunatnego⁶.

Odrębną grupę stanowiły monografie fabryk z terenów dawnych okręgów przemysłowych, w tym przedsiębiorstw z ośrodka poznańskiego, jak zakłady H. Cegielskiego. Obok starszych monografii tego zakładu i publikacji dotyczących H. Cegielskiego⁷ nowe światło na funkcjonowanie tejże fabryki i postrzeganie jej przez mieszkańców Poznania zaprezentowano na łamach regionalnej „Kroniki Miasta Poznania”, w tomie *Cegielszczacy*, a także podczas konferencji z listopada 2022 roku poświęconej temu przedsiębiorstwu w różnych okresach jego funkcjonowania. Zakłady te nie doczekały się jednak odrębnego, całościowego opraco-

³ Zgodnie z przyjętą metodologią w Akademii im. L. Koźmińskiego w przypadku firm długowiecznych brane są pod uwagę trzy kryteria: ciągłość właścicielska, lokalizacji czy oferowanego produktu.

⁴ W tej części artykułu rozszerzono tezy dotyczące historii przedsiębiorstw zawarte w artykule mojego autorstwa: *Edukacja na rzecz przedsiębiorczości. Kontekst historii przedsiębiorczości i public history* [w:] *Ewolucje systemu. Gospodarcze i społeczne znaczenie edukacji w czasach Polski Ludowej i współcześnie*, pod red. R. Klementowskiego i K. Popińskiego, Wrocław 2019, s. 215-233.

⁵ S. Kamosiński, *Przemysł jako problem badawczy...*, dz. cyt., s. 171-193; tenże, *Przemiany w strukturze przemysłu wielkopolskiego w latach 1919-1939*, Poznań 2008.

⁶ Ł. Lisiecka, *Powstanie Konińskiego Okręgu Przemysłowego jako przykład planowej industrializacji* [w:] *Z dziejów przemysłu po 1945 roku*, pod red. E. Kościak i R. Klementowskiego, Wrocław 2012, s. 187-196.

⁷ Z. Grot, *Hipolit Cegielski*, Radom 2016; T. Janicki, *Hipolit Cegielski – jego życie i dzieło*, Poznań 2011.

wania. Poza Poznaniem publikowano także monografie przedsiębiorstw z okręgu kaliskiego, o długoletnich, sięgających początku XIX wieku tradycjach. Wśród autorów znaleźli się pracownicy kaliskiego archiwum czy muzeum w Opatówku. Publikacje te dotyczą zarówno przedsiębiorstw o długiej obecności na rynku, jak też podmiotów, które rozpoczęły działalność po 1989 roku⁸.

Mając na uwadze specjalizację regionu, niewiele było monograficznych ujęć firm z branży spożywczej. W historiografii okresu Polski Ludowej podejmowano głównie badania nad poszczególnymi działami gospodarki, przemysłem, rolnictwem, rzemiosłem, rzadziej historią poszczególnych fabryk czy też ich założycieli. Wyjątek stanowiły tutaj prace dotyczące cukrownictwa czy poświęcone spółdzielcom spożywców⁹. Miniona dekada, w tym zmiany na polskim rynku spożywczym zaowocowały nowymi publikacjami z tej tematyki (browary rzemieślnicze, fabryka z Pudliszek czy Herbapol – obecnie Phyto Pharm – w Kłęce)¹⁰.

Grupą preferowanych przez badaczy przedsiębiorstw były zakłady komunalne. W praktyce gros wodociągów, elektrowni miejskich czy gazowni doczekało się odrębnych publikacji, nierzadko w związku z obchodzonym jubileuszem funkcjonowania. Nadreprezentację prac o tej tematyce

można tłumaczyć stopniem zachowania materiałów archiwalnych, a także wsparciem władz samorządowych dla tego typu inicjatyw. W tej grupie monografii, w wielu wypadkach dotyczących przedsiębiorstw zaliczanych do najstarszych zakładów w regionie, znaleźć można zarówno opracowania odnoszące się do XIX wieku, jak i publikacje monograficzne przedsiębiorstw z konkretnych ośrodków¹¹. Wśród podmiotów zaliczanych przed drugą wojną światową do przedsiębiorstw użyteczności publicznej wskazać można także szpitale powiatowe, z których część doczekała się mniejszych monografii lub też zarysu historii w opracowywanych dziejach szpitalnictwa.

Nowego spojrzenia wymaga także niepodjęta jak do tej pory w szerszym zakresie historia drobnej przedsiębiorczości, w tym firm rodzinnych, zarówno tych długowiecznych, powstałych jeszcze w XIX czy początkach XX wieku, rozwijanych w formie zakładu rzemieślniczego w Polsce Ludowej, jak też inicjatyw zapoczątkowanych w okresie przemian ustrojowych w Polsce. Do tych tradycji nawiązują także środowiska biznesowe w regionie, organizując w Poznaniu sympozja czy kongresy firm rodzinnych. Mimo iż gros opracowań wydanych w okresie PRL poświęconych zostało wielkopolskiemu rzemiosłu, nierozpo-

⁸ B. Celer, *Drukarnie Kalisza w latach 1945-2000*, Kalisz 2015; *Fabryki Kalisza i okolic 1815-1989*, oprac. J. Dolat, Kalisz 2016; M. Andrzejczak, A. Ludwiczak, *Spółki regionu kaliskiego notowane na rynku głównym Giełdy Papierów Wartościowych S.A. w Warszawie* [w:] *Przemiany gospodarczo-społeczne w południowej Wielkopolsce w latach 1989-2012. (Wybrane zagadnienia)*, red. nauk. S. Kowal, Kalisz 2014, s. 67-97.

⁹ S. Wykrętowicz, *Przemysł cukrowniczy w zachodniej Polsce w latach 1919-1939*, Poznań 1962; C. Łuczak, *Przemysł wielkopolski do roku 1918*, Poznań 1964 (nadb. z: *Nauka wobec procesu industrializacji Wielkopolski* / [red. B. Gruchman, J. Topolski, Poznań 1964, s. 7-16]); *Rozwój przemysłu rolno-spożywczego na ziemiach polskich w XIX i XX w. (Materiały z sesji naukowej)*, red. nauk. tomu C. Łuczak, Poznań 1970.

¹⁰ B. Wojtyra, Ł. Grudzień, *Rozwój przemysłu piwowarskiego w Polsce w okresie tzw. pierwszej piwnej rewolucji 2011-2016*, „Prace Komisji Geografii Przemysłu Polskiego Towarzystwa Geograficznego” 2017, t. 31, nr 1, s. 52-67; J. Jambor, *60 lat przetwórstwa zielarskiego w Kłęce*, „Herba Polonica” 2009, vol. 55, nr 1, s. 140-148; A. Miałkowski, *Dzieje wsi i losy jej mieszkańców. Fragmenty historii Pudliszek*, Krobica 2020.

¹¹ R. Pacanowska, *Przedsiębiorstwa samorządowe* [w:] *Samorząd powiatowy w Wielkopolsce w latach 1919-1939*, Poznań 2006; M. Urbaniak, *Miejskie zakłady przemysłowe Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Gazownie*, t. 1: *Zarys dziejów*, t. 2: *Katalog*, Łódź 2011; A. Zarzycki, *Środa Wielkopolska. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Wodociągów i Kanalizacji w służbie miasta 1911-2011*, Poznań-Luboń 2011; tenże, *Fabryka Wodomierzy PoWoGaz SA 1925-2000. Tradycja i współczesność*, Poznań 2000.

znany problemem pozostają historie wielu firm rodzinnych. Nieocenionym źródłem pozostają tutaj pamiętniki¹² i wspomnienia rodzinne¹³. Do wyjątków należą publikacje o poznańskich firmach rodzinnych, jak Pracownia Lutnicza Niewczyk & Synowie z Poznania, zakład fotograficzny Kolečkich czy zakłady piekarsko-cukiernicze¹⁴. Nowe światło i podjęta próba odtworzenia życia właściciela przedwojennej firmy handlowej Leona Jezierskiego z Poznania, autorstwa M. Mrugalskiej-Banaszak, dobrze ukazuje, jak trudne to przedsięwzięcie¹⁵.

W nowy nurt badań wpisują się publikacje poświęcone dawnym obiektom przemysłowym, podejmowanej rewitalizacji i zmianom pierwotnej funkcji spełnianej przez te zakłady (galerie w budynkach miejskich zakładów użyteczności publicznej, jak Stara Rzeźnia, Stary Browar, centrum hotelowo-kongresowe w Calisii)¹⁶.

Reasumując, można wskazać, że gros opublikowanych monografii wielkopolskich przedsiębiorstw przygotowano w okresach wcześniejszych. Równocześnie jednak wraz z zakończeniem zmiany własnościowej związanej z procesem prywatyzacji ukazały się drukiem nowe publikacje, dotyczące takich fabryk jak Tonsil¹⁷, jak i mniejsze artykuły ukazujące historię zakładów Swarzędz-Meble czy firmy rodzinnej Solaris¹⁸. Interesującym opracowaniem pozostaje także praca zbiorowa ukazująca od połowy XX wieku losy fabryki oświetleniowej w Pile¹⁹.

Rolę tradycji, doświadczenia czy długoletniego funkcjonowania na rynku doceniają sami przedsiębiorcy, zamieszczając informacje o dacie powstania wpisane w logo czy zawarte na stronach internetowych. W przypadku firm długowiecznych wraz z kolejnymi latami obecności na rynku często stają się one rozpoznawalnymi markami. W monografiach przedsiębiorstw na ogół zagadnienia dotyczące tak zastrzegania znaków towarowych, jak też budowania rynkowej pozycji czy też samej marki przedsiębiorstwa pojawiają się zwykle marginalnie; w starszych publikacjach z reguły są pomijane. Wynika to zapewne z nieobecności tych zagadnień w materiale archiwalnym czy prasowym z okresu Polski Ludowej, jak również świadomości dotyczącej znaczenia marki.

Najstarsze przedsiębiorstwa w regionie

W grupie najstarszych w regionie zakładów²⁰ – dodajmy, obecnych na rynku do początków XXI wieku – zarówno mniejszych rozwijanych firm rodzinnych, jak i dużych fabryk, odnajdziemy takie, które założone zostały w okresie zaborów, a więc jeszcze w XIX czy na początku XX wieku, a także inicjatywy podjęte już po odzyskaniu niepodległości w międzywojennym dwudziestoleciu. Przedsiębiorstwa te reprezentowały różne branże i zlokalizowane były w największych ośrodkach miejskich regionu. Różniły się w sposób naturalny wielkością zatrudnienia i profilem produkcji czy stopniem technologicznego zaawansowania. Mimo iż zdecydowana

¹² W. Kontrowicz, *Wspomnienia. Z pamiętnika poznańskiego kupca i bankowca*, Poznań 1993; S. Leitteger, *Poznańskie impresje. Miasto, ludzie, obyczaje*, Poznań 1994.

¹³ B. Kanold, *Kanold Sp. Akc. Rodzinna historia słodczy*, Gdańsk 2013.

¹⁴ A. Zasiadczyk, A. Krasicki, *Polskie firmy rodzinne. Opowieść o sile tradycji*, Warszawa 2016; A. Zarzycki, „Fawor” Poznań. *Dzieje spółdzielni piekarsko-ciastkarskiej w miasto wpisane 1908-2008*, Poznań–Luboń 2008.

¹⁵ M. Mrugalska-Banaszak, *Śledztwo w sprawie króla smalcu. Życie codzienne rodziny Jezierskich na początku XX wieku w Poznaniu*, Poznań 2008.

¹⁶ „Kronika Miasta Poznania” 2012, nr 3: *Budownictwo przemysłowe*.

¹⁷ F. Bernat, *Historia Tonsilu*, Wrzesnia 2017.

¹⁸ *Przedsiębiorstwa podczas przemian systemowych w Polsce przełomu XX i XXI wieku. Sukcesy i porażki na rynku*, pod red. P. Czechanowskiego i D. Grali, Poznań–Rypin 2013.

¹⁹ *W dobrym świetle. Od „Lumenu” do Philipsa 1958-2008. Historia 50 lat przemysłu oświetleniowego w Pile*, red. K. Kalka, M. Tarnowska, Piła 2008.

²⁰ W artykule w odniesieniu do różnych okresów stosowane są zamiennie terminy takie jak przedsiębiorstwo, zakład, fabryka, firma rodzinna.

większość nie przetrwała okresu drugiej wojny światowej, część spośród nich, wykorzystując istniejącą i przejętą w procesie nacjonalizacji infrastrukturę, kontynuowała działalność, zmieniając lub pozostawiając dotychczasowy profil produkcji. Odwołując się do badań ogólnopolskich z początku XXI wieku, można jednak podkreślić, że firmy o długiej obecności na rynku, założone przed 1939 r., które funkcjonowały po 1989 roku, stanowiły zaledwie 1,5% wszystkich tego rodzaju podmiotów na rynku. Nie pretendując w tym miejscu do wyczerpującego przedstawienia problemu, można – odwołując się do konkretnych przykładów – nakreślić kontekst ich funkcjonowania. Wśród czynników decydujących o długiej obecności na rynku i ukształtowaniu rozpoznawalnej marki wskazać należy jakość czy unikalność oferowanych produktów, zaufanie ze strony klientów oraz zdolność danego podmiotu do adaptacji, umiejętność przystosowania się do warunków rynkowych, a więc znalezienia i wykorzystania szans w najbliższym otoczeniu.

W grupie wielkopolskich przedsiębiorstw o przedwojennej lub dłuższej proveniencji znalazły się firmy reprezentujące różne branże, często jednak związane z zaspokojeniem podstawowych potrzeb żywieniowych bądź też wpisujących się w ramy charakterystyczne dla branż niszowych. Wśród najstarszych w regionie przedsiębiorstw odnajdziemy świadczącą usługi przewozowe firmę C. Hartwiga. Przedsiębiorstwo założone w 1858 roku w początkach XX wieku było największą firmą spedycyjno-transportową w tej części Europy (m.in. patent na transporter kontenerowy). W branży niszowej działalności wpisała się także firma jubilerska W. Kruka (1840) czy założone w 1920 roku jako niewielki zakład jubilerski Briju. W produkcji muzycznych instrumentów uznanie klientów już na początku XX wieku zyskała Fabryka Fortepianów Arnolda Fibigera z Kalisza (1873). Znanie przedwojenne produkty, jak zastawa stołowa i wyroby porcelanowe, których odbiorcami były głównie zamieszkałe warstwy społeczne, produkowane były w fabryce w Chodzieży (1852). Należał do nich

m.in. unikalny serwis z tzw. różowej porcelany. Gros ówczesnych produktów markowych stanowiły przedmioty wyposażania wnętrz, w tym zastawa stołowa. Wśród producentów opakowań szklanych należy wskazać także założoną w 1809 roku hutę szkła w Ujściu, produkującą w latach 30. XX wieku butelki szklane, hutę szkła w Sierakowie (1924) czy Gostyniu (1937).

Kolejną grupę tworzyły firmy wpisujące się w specjalizację regionu, w tym produkcję maszyn rolniczych. W tym zakresie prym wiodły specjalizujące się w produkcji maszyn rolniczych, a później lokomotyw parowych zakłady Hipolita Cegielskiego. W regionie wyróżniła się także odlewnia, założona w Pleszewie w 1875 przez znanego przemysłowca S. Samulskiego czy Krotoszyńska Fabryka Maszyn i Odlewni Żelaza (1877). Wraz z budową sieci kolejowej, w tym znaczących węzłów kolejowych w regionie, rozbudowie uległy m.in. zakłady naprawcze taboru kolejowego, jak Fabryka Wagonów i Napraw Taboru Kolejowego „Wagon” z Ostrowa Wielkopolskiego (1920) czy zlokalizowana w Poznaniu Wiepofama (1920). Znana w regionie była także Fabryka Elementów i Baterii „Centra” z Poznania (1910). Jako zgoła odmienny przykład kształtowania rozpoznawalności firmy wskazać można fabrykę wyrobów gumowych Stomil (Centralna Fabryka Wyrobów Gumowych Stomil, 1928), która wraz z nagłaśnianiem budowy COP stała się jedną z rozpoznawalnych wielkopolskich fabryk²¹.

Największą grupą wśród przedsiębiorstw szczycących się długą obecnością na rynku były przedsiębiorstwa z branży spożywczej. Zwiększający się w końcu XIX wieku areal upraw buraka cukrowego i jego przetwórstwo stały się czynnikami decydującymi o budowie cukrowni. Wśród wielkopolskich odnajdziemy cukrownie Zbiersk (1852), Witaszyce (1897) czy Środa Wielkopolska (1880). Na końcowe dekady XIX wieku przypadły także początki najstarszych w regionie mleczarni; mowa o spółdzielniach mleczarskich w Czarnkowie (1874), Środzie Wielkopolskiej (1885), Rawiczu (1887) czy Śremie (1889)²². Tradycje ru-

²¹ A. Zarzycki, *Stomil – Poznań S.A. Historia kołem się toczy 1928-2018*, Luboń–Poznań 2018.

²² Tenże, *Z mlecznej krainy. Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu 1889-2004*, Luboń–Gostyń 2005.

chu spółdzielczego i silna pozycja spółdzielczości powodowały, że rozpoznawalną marką stały się w dwudziestoleciu międzywojennym w Poznaniu sklepy Społem (1920). W okresie przed drugą wojną światową oferowane wyroby spożywcze przeznaczone były na rynek lokalny i nie zyskiwały większego rozgłosu. Na potrzeby spożywcze, ale także lecznicze wykorzystywano w dwudziestoleciu międzywojennym pokłady soli z okolic Inowrocławia czy Kłodawy (m.in. Zakłady Sodowe w Mątwach k. Inowrocławia). Rysem charakterystycznym krajobrazu regionu były młyny, zastępowane przez zakłady przetwórstwa zbożowego wraz z silosami do przechowywania zboża. Wśród funkcjonujących do dziś można wskazać młyn w Żerkowie (1880). Do najstarszych należały także zakładane przy majątkach ziemskich stadniny koni, w tym przykładowo jedna z najstarszych – stadnina koni w Racocie (1928). Jako przykład trwałości infrastruktury i późniejszej rozbudowy posłużyć mogą Orzechowskie Zakłady Sklejek, wykorzystujące zaplecze tartaku założonego w 1894 roku (dziś najstarsze przedsiębiorstwo produkujące sklejki w Polsce).

Do branż, które rozwijały się w XIX i początkach XX wieku, należała sprzedaż wyrobów kolonialnych, w tym kawy i herbaty, oraz branża cukiernicza²³. W tym ostatnim przypadku przeważały małe, lokalne cukiernie. Jedynie część z nich, umacniając pozycję na rynku, z czasem stała się rozpoznawalną marką. Jako przykład może posłużyć cukiernia Vogt z Pleszewa, oferująca wyroby na rynek od 1830 roku, a z okresu późniejszego cukiernia Łobza z Zaniemyśla (1919) czy Książ z Książa (1971). O klientów skutecznie rywalizowała także z Warszawą i Krakowem założona w Poznaniu w 1912 roku Fabryka Wyrobów Czekoladowych „Goplana”. Rynkową popularność ponad dekadę później zyskała także fabryka cukierków z Leszna – Kanold (1926 utworzenie spółki akcyjnej). Nazwa wyrobów oferowanych w dwudziestoleciu międzywojennym wywodziła się od nazwiska rodowe-

go Antona Kanolda z Goeteborga, udziałowca Fabryki Cukrów i Czekolady w Lesznie. Warto wskazać, że jakość wyrobów stanowiła już wówczas jeden z czynników rynkowej przewagi. Jak zanotowała w rodzinnych wspomnieniach B. Kanold, wyroby z fabryki miały znacznie wyższą cenę niż produkty konkurentów (4 zł za kg, podczas gdy zwyczajne 1 zł za kg), a i tak były poszukiwane na rynku. „Kanoldy” – jako nazwa własna cukierków – znane były w Wielkopolsce i na Śląsku²⁴. Na 1893 rok datuje swoje powstanie zakład cukierniczy Kaliszanka. W oparciu o długoletnie tradycje, w tym receptury sięgające XVIII wieku, wypiekano w tymże mieście kaliskie andruty.

Wśród długowiecznych przedsiębiorstw branży spożywczej, obok wytwarzających produkty żywnościowe, odnajdziemy także producentów alkoholi. Z wytwarzania wysoko-procentowych napojów znany był Poznań, podobnie jak Gdańsk, już w XVIII wieku. I choć produkcja tego rodzaju trunków była bardzo rozdrobniona, część większych zakładów zyskała już na początku XX wieku rynkową rozpoznawalność. W dwudziestoleciu międzywojennym w Poznańskim działało 14 firm wytwarzających „wykwintne gatunki alkoholi”. Do największych spośród 6 rafinerii należały m.in. Akwawit w Lesznie (1879), Wytwórnia Wódek i Likierów Bolesława Kasprowicza w Gnieźnie (1888), a w Poznaniu Hartwig-Kantorowicz. Spośród browarów wyróżniał się, niedorównujący wielkością produkcji warszawskiemu Haberbusch i Schiele, Tyskiemu czy Okocim, powstały w połowie XIX wieku browar Huggerów z Poznania, a w regionie browary w Czarnkowie (1800), Miłosławiu (1889) czy Grodzisku (XVI w.). Ten ostatni znany był z unikalnego piwa grodziskiego, wytwarzanego w oparciu o średniowieczne receptury i eksportowanego do państw sąsiednich tzw. grodziskiego szampana. Funkcjonujące w Wielkopolsce często od końca XVIII wieku małe gorzelnie czy browary przy majątkach ziemskich nie przetrwały okresu wojen z początków XX wieku.

²³ T. Ochowski, *Tradycje przedsiębiorczości w Polsce jako źródło kapitału kulturowego organizacji*, Warszawa 2013.

²⁴ B. Kanold, dz. cyt., s. 18.

Rozpoznawane na rynku były przedsiębiorstwa finansowe: w tym ubezpieczeniowe (m.in. Warta założona w 1920) czy liczne w regionie wielkopolskim banki spółdzielcze, występujące, co charakterystyczne, pod wspólnym logo i największy – Bank Związku Spółek Zarobkowych, cieszący się określoną renomą na rynku w latach międzywojennego dwudziestolecia.

W grupie najstarszych wielkopolskich firm wskazać należy także fabryki regionu kaliskiego, związane i administracyjnie, i gospodarczo z terenami dawnego zaboru rosyjskiego, z branżą włókienniczą i koronkarską, jak Zakłady Przemysłu Jedwabniczego „Wistil” (1892) czy Fabryka WYROBÓW Runowych „Runotex”, bazująca na Fabryce Haft Flakowiczów (1907) Fabryka WYROBÓW Ażurowych „Haft”²⁵.

Na osobne podkreślenie w tej grupie zasługują funkcjonujące nie tylko w największych miastach, ale także ośrodkach rangi powiatowej zakłady użyteczności publicznej i późniejsze zakłady komunalne: wodociągi, elektrownie miejskie czy gazownie. Część z nich powstała jeszcze w okresie zaborów w końcu XIX lub na początku XX wieku. Warto wskazać tytułem przykładu, że poznańskie wodociągi datują powstanie na rok 1865, w Gnieźnie – 1888, w Lesznie – 1900. Podejmowana w latach późniejszych stała modernizacja, a w konsekwencji ewolucja tych podmiotów powodowała, że udogodnienia cywilizacyjne, jakie ze sobą niosły, nie zawsze zapisały się w świadomości lokalnych społeczności.

Wielkopolskie przedsiębiorstwa po 1945 roku

Wśród funkcjonujących w okresie powojennym w Wielkopolsce zakładów wyodrębnić możemy dwie grupy przedsiębiorstw: scharakteryzowane powyżej podmioty z długim stażem na rynku, o przedwojennej lub dłuższej proveniencji, które kontynuowały lub zmie-

niły profil działalności oraz dużo późniejsze, socjalistyczne inwestycje powojenne, fabryki wybudowane od podstaw na surowym korzeniu, tzw. *greenfield*.

Okres po 1945 roku w regionie to analogicznie jak w całym kraju upaństwowienie i przejęcie przez władze komunistyczne ocalałego po wojnie majątku i infrastruktury funkcjonujących przed wojną fabryk, po czym ich rozbudowa i mniej lub bardziej udane próby modernizacji, w zależności od specyfiki branży, w tych zyskujących na socjalistycznej konsumpcji, lokalizacji zakładu, umiejętności kadry managerskiej. Te odmienne tendencje w grupie wielkopolskich przedsiębiorstw widać na przykładzie dwu powojennych ośrodków przemysłowych regionu – Kalisza i Konina. W pierwszym z nich, w zgoła innych warunkowaniach politycznych i gospodarczych (po zmianie granic, utracie dotychczasowych rynków zbytu i preferencji odbiorców), nie do końca udało się kontynuować sięgające XIX wieku przemysłowe tradycje, w tym produkcję wyrobów włókienniczych i koronkarskich. W drugim – czynnikiem przesądzającym o zmianach były zasoby naturalne, w tym węgiel brunatny (Kopalnia Węgla Brunatnego Konin) i decyzja o budowie kompleksu paliwowo-energetycznego (Pątnów-Adamów-Konin). Duże socjalistyczne inwestycje podjęto w regionie dopiero w kolejnych dekadach, a działalność funkcjonujących tam zakładów była często dokumentowana i opisywana w literaturze²⁶.

Jak przedstawiała się sytuacja w regionie wielkopolskim po zakończeniu wojny? Próbuując nakreślić obraz ówczesnego przemysłu, utrwalony w świadomości mieszkańców regionu, możemy odwołać się do prasy lokalnej. „Przemysł wielkopolski to przede wszystkim Zakłady Cegielskiego, a dalej szereg mniejszych przedsiębiorstw głównie z branży chemicznej i metalurgicznej, skupionych bądź

²⁵ R. Pacanowska, *Wybrane aspekty przemian gospodarczych w regionie kaliskim (1989-2019)*, „Rocznik Kaliski” 2019, t. 45, s. 138-155.

²⁶ *Spółeczeństwo Wielkopolski w procesie przemian socjalistycznych*, praca zbiorowa pod red. S. Wykrętowicza, Poznań 1977, s. 33; J. Kaliński, *Górnictwo węgla brunatnego w Polsce [w:] Od regaliów po dobro narodowe. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, pod red. T. Głowińskiego i M. Zawadki, Wrocław 2016, s. 65-80.

w samym Poznaniu, bądź w najbliższym sąsiedztwie i wreszcie bardzo silny przemysł spożywczy” – pisał w 1946 roku lokalny dziennikarz²⁷. W ośrodku poznańskim w rezultacie bitwy o handel w kolejnych latach zniszczeniu uległo szereg przedwojennych biznesów, a jedynie w przypadku nielicznych pamięć o nich ocalała w rodzinnych archiwach czy spisanych wspomnieniach (W. Kantorowicz, S. Leitgeber).

Mimo dokonanych zniszczeń powojennych i zmiany własnościowej z lat 40. gros spośród wielkopolskich firm funkcjonowało, wykorzystując istniejącą infrastrukturę, często sprzed 1939 roku lub rozbudowaną w okresie okupacji, dostosowując profil produkcji do zmieniającego się otoczenia. I tak upaństwowieniu uległa infrastruktura firmy przewozowej C. Hartwiga, włączonej w struktury Państwowej Komunikacji Samochodowej – PKS. Rozbudowie w kolejnych dekadach PRL uległy zakłady wpisujące się w profil gospodarki socjalistycznej, jak odlewnia w Pleszewie czy największa w PRL, budowana w latach 1964-1974 jako oddział Zakładów Przemysłu Metalowego HCP, odlewnia w Śremie. Zakłady te wraz z fabrykami w Krotoszynie i Jarocinie weszły w skład Zjednoczenia „Ponar”. Początkiem wrzesińskiej fabryki głośników Tonsil były budynki niemieckiej montowni okupacyjnych megafonów. Wykorzystanie zaplecza i kontynuację działalności widać także w przypadku zakładów odzieżowych Modena z Poznania, rozbudowanych na bazie dawnej wojskowej szwalni. Również gros zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego wyrosło na bazie przedwojennego zaplecza, o czym poniżej. Przykładów potwierdzających trwałość infrastruktury gospodarczej, w tym dotyczących lokalizacji określonych podmiotów, wskazać można oczywiście więcej. Nie jest to teza ani nowa, ani szczególnie oryginalna, wymaga jednak w odniesieniu do konkretnego okresu właściwego wyeksponowania i naświetlenia problemu. Lata po 1945 roku, przejmowanie mienia niemieckiego czy pożydowskiego,

późniejsza bitwa o handel i nacjonalizacja zakładów nie sprzyjały podkreśleniu ciągłości w funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Zwracając uwagę na powyższy problem, w artykule odwołamy się do wybranych grup zakładów reprezentujących określone branże, w tym zyskującej na znaczeniu w latach Polski Ludowej branży spożywczej i branży chemii gospodarczej, wskazując w określonych przypadkach zarówno na wykorzystanie istniejącego zaplecza, jak też podjęte nowe inwestycje i budowę w regionie zakładów na „surowym korzeniu”.

Zakłady spożywcze

W Wielkopolsce w pierwszych latach budowy socjalistycznej gospodarki nie podjęto dużych inwestycji, rozwijając dotychczasową produkcję, głównie rolno-spożywczą. Zakłady z tego sektora były mocno rozdrobione, jednak wielkość produkcji w kolejnych dekadach Polski Ludowej wraz ze wzrostem spożycia żywności i towarów przetworzonych uległa zwiększeniu. Proces ten widoczny był w przypadku dużych zakładów, zlokalizowanych w największych miejscowościach regionu. Rozbudowie uległy przykładowo małe zakłady przetwórstwa mięsnego, oferujące wcześniej towary dla miejscowych odbiorców.

Do przedsiębiorstw spożywczych, które kontynuowały działalność w formie spółdzielczej, preferowanej i zyskującej na znaczeniu w okresie Polski Ludowej formie własności społecznej, należały spółdzielnie mleczarskie. Rozbudowie i modernizacji uległy te zlokalizowane w największych upaństwowionych majątkach, zaopatrując w nabiał mieszkańców miast (podpoznańskie Naramowice). Jakość wyrobów spożywczych oferowanych zgodnie z rejonizacją na lokalne rynki, ich trwałość i problemy z przydatnością do spożycia wielu produktów wpisywały się w charakterystyczny dla gospodarki socjalistycznej kanon produkcji, w tym higienę pracy. Specyfika silnej w regionie, ale mocno rozdrobnionej branży spożywczej miała też pozytywny wymiar,

²⁷ J. Brzeski, *Rola Wielkopolski*, „Głos Wielkopolski” 1946, nr 53, s. 3, cyt. za: *Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku*, wybrał i oprac. W. Molik przy współudziale A. Baszko, Poznań 2005, s. 160.

związany z zaopatrzeniem i dostępnością konkretnych towarów w sklepach.

Rozbudowie zakładów przetwórstwa spożywczego sprzyjały zmiany zachodzące na rynku. Wysokoprzetworzone dania gotowe jak zupy, kostki bulionowe czy sosy typu instant były rozwiązaniem, które zyskiwało konsumentów. Wśród wielkopolskich zakładów oferujących tego rodzaju produkty wyróżniały się kaliskie Winiary, poznańskie Amino i jeden z nielicznych ówczesnych producentów przypraw płynnych – poznański Pegaz, znany konsumentom m.in. dzięki wyrazistemu logo. Załącznikiem firmy Winiary był niemiecki zakład w okresie okupacji zaopatrujący m.in. wojsko. Produkcja wyrobów gotowych, przypraw do zup, z czasem dań instant, przebiegała w sposób typowy dla socjalistycznych zakładów (m.in. stosowanie konserwantów w produkcji dań – glutaminian sodu i wykorzystywany w procesie ich wytwarzania kwas solny; awarie przy wsypywaniu do maszyn surowca razem z zanieczyszczeniami)²⁸. Pozycję na rynku kaliskie Winiary umocniły w latach 70., rozpoczynając produkcję majonezu, a udoskonalana w kolejnych latach receptura spowodowała, że stał się on jednym z wiodących produktów.

Od lat 60. ofertę rynkową zwiększały zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego, w tym Pudliszki, Międzychód i Kotlin. Proces modernizacji wiązał się z zakupem nowych linii do produkcji u schyłku lat 60. czy 70.; w Pudliszkach poszerzono produkcję o kukurydzę i konserwy warzywno-mięsne²⁹. Dotychczasowy profil produkcji kontynuowały także regionalne rafinerie czy browary. Przy czym trudno o jednoznaczny wzorzec przyjętych rozwiązań w tychże zakładach. Odnajdziemy bowiem w regionie przykłady małych browarów, które utrzymały się na lokalnym rynku (Czarnków, Miłosław), poznański Browar Huggerów, który zaprzestał produkcji w latach 60., wresz-

cie rozbudowę w latach 70. browarów podpozańskich – Wielkopolskich Zakładów Browarniczo-Piwowarskich, znanych później jako Lech Browary Wielkopolski. Przedwojenną rafinerię spirytusu, od 1951 roku Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego, włączono w latach 60. do Zjednoczenia „Polmos”. Poznański Polmos, odbudowujący od lat 60. pozycję poza granicami i w kraju, przejął rozpoznawalną również na rynkach zagranicznych markę, jaką była Wyborowa i z jej produkcji był znany.

W branży spożywczej znaną fabryką i równocześnie rozpoznawalną marką na rynku poznańskim była Fabryka Wyrobów Czekoladowych „Goplana”, której wyroby konkurowały do pewnego stopnia z warszawskimi wyrobami Zakładów im. 22 Lipca. Dyrektorem produkcji w Goplanie, co warto podkreślić, był przedwojenny właściciel wspomnianej wcześniej firmy cukierniczej Kanold. Po upaństwowieniu zakładu w Lesznie wykorzystano jego wiedzę i umiejętności, oferując wspomniane stanowisko w fabryce w Poznaniu³⁰. W przypadku zakładów warszawskich w stosunku do przedwojennego właściciela Jana Wedla zastosowano restrykcje i zakaz wchodzenia na teren zakładu.

Mimo iż gros zakładów spożywczych regionu po 1945 roku kontynuowało i rozszerzało asortyment oferowanych produktów, zainicjowano również nowe dla branży rozwiązania. W ten nurt działań wpisały się zakłady zielarskie Herbapol oraz Hortex w Środzie Wielkopolskiej. W działających od 1947 roku Zakładach Przemysłowo-Rolnych w Kłęce zapoczątkowano uprawę ziół na cele przemysłowe. Wraz z rozbudową plantacji zielarskich stały się one największym zakładem ekstrakcji ziół, oferującym na rynek m.in. preparaty odżywcze i leki roślinne³¹. Rozbudowa zaplecza (m.in. linia produkcyjna dla mrożonych owoców), eksport na potrzeby rynków RWPG (głównie ekstrakt soku owocowego, ale także

²⁸ Archiwum Państwowe w Kaliszu [dalej: APK], Kaliskie Zakłady Koncentratów Winiary w Kaliszu, sygn. 5 i 8.

²⁹ E. Śliwiński, *Stulecie zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego w Pudliszkach*, „Kronika Wielkopolski” 2020, nr 3/4, s. 98-106; A. Miałkowski, dz. cyt.

³⁰ B. Kanold, dz. cyt.

³¹ J. Jambor, dz. cyt.

mrożonek), z czasem także sieć własnych kawiarni, co było nowym rozwiązaniem w okresie Polski Ludowej, oddają kierunki działania Hortexu. Inwestycją w sektorze spożywczym była także m.in. Poznańska Palarnia Kawy Astra.

Zakłady chemii gospodarczej

Wraz z upływem kolejnych dekad ważną pozycję – z uwagi na rosnące zapotrzebowanie, a także powiększający się rynek odbiorców zagranicznych, w tym z krajów RWPG – zyskiwały zakłady chemii gospodarczej. Warto wskazać, że już przed wojną w stolicy regionu wytwarzano w małych zakładach wyroby kosmetyczno-drogeryjne, w tym znaną na rynku Przemysławkę, a w założonych w 1925 roku na licencji Beiersdorfa zakładach Pebecco – krem Nivea³².

Do przedsiębiorstw z branży chemii gospodarczej w Wielkopolsce w okresie powojennym należały przejęte w procesie nacjonalizacji zakłady Pebecco (późniejsza Fabryka Pollena-Lechia) oraz zakłady z Ostrzeszowa. W przypadku tych ostatnich wykorzystano już istniejącą infrastrukturę, w tym przejęty przez Niemców przedwojenny zakład stolarski Józefa Calińskiego. O profilu zakładu zadecydowało również przeniesienie do Ostrzeszowa produkcji środków chemicznych z Bremy. Z czasem wytwarzano różne towary z zakresu chemii gospodarczej: od środków leczniczych przez środki czystości, jak pasty podłogowe, obuwnicze i mydła, po środki piorące. Zróżnicowanie i wzrost asortymentu nastąpił w latach 60.; zwiększeniu uległo również zatrudnienie (z 28 osób w 1950 do 279 w 1965 i 349 w 1975)³³. Po włączeniu przedsiębiorstwa do Zjednoczenia „Pollena” podejmowano próby specjalizacji, przenosząc produkcję konkretnych towarów do innych zakładów. W końcu lat 80. zakład rozbudowano: powstały hale magazynowe i kotłownia grzewcza, a początek lat

90. przyniósł komputeryzację fabryki³⁴. Niektóre wyroby chemii gospodarczej z Ostrzeszowa, w tym proszek enzymatyczny do pralek automatycznych E czy płyny FF, należały do poszukiwanych produktów. Ostrzeszowskie zakłady oferowały na rynek klasyczne wytwory chemii gospodarczej, głównie środki czystości i znane były przede wszystkim w zachodniej Polsce, gdzie towary te można było odnaleźć na półkach sklepowych.

Zdecydowanie odmienny profil produkcji dotyczył Fabryki Kosmetyków Pollena-Lechia z Poznania, kontynuatorki przedwojennej spółki Pebecco i doświadczeń kadry firm drogerijno-kosmetycznych. W ofercie zakładu dominowały produkty kosmetyczne, jak wody kolońskie, wody kwiatowe, perfumy i kremy kosmetyczne, a także produkty higieniczne, w tym pasty do zębów i mydła. W 1946 zatrudniano 340 pracowników, w 1964 – 1089, w 1980 – 2149, przy czym udział kobiet wśród ogółu zatrudnionych wynosił od 65% do 78%³⁵. Wprowadzanie nowych towarów wymagało rozbudowy zaplecza badawczego i wdrażania nowych jak na owe czasy rozwiązań technologicznych (atomizery do dezodorantów czy aluminiowe tuby do past do zębów). W Poznaniu po raz pierwszy wyprodukowano i wprowadzono na rynek proszek detergentowy do prania IXI 65, o czym przesądziła decyzja Mieczysława Wilczka, ówczesnego dyrektora Zjednoczenia Pollena; w 1970 roku farby do włosów Pollena. Rozwój poznańskiej fabryki, jej rozbudowa i umacnianie rynkowej pozycji również na rynkach krajów demokracji ludowej nie doczekały się jak do tej pory odrębnego opracowania. Uwaga ta dotyczy wszystkich pollenowskich fabryk i przemysłu kosmetycznego w Polsce.

Duże socjalistyczne inwestycje w regionie, omawiane stosunkowo często w literaturze, jak budowa kompleksu energetycznego Pątnów-Adamów, wydobywanie w kopalni soli

³² S. Kamosiński, *Przemiany w strukturze przemysłu wielkopolskiego...*, dz. cyt., s. 47.

³³ APK, Ostrzeszowskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena” w Ostrzeszowie, sygn. 269, k. 45-53.

³⁴ Tamże, Ostrzeszowskie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena” w Ostrzeszowie, S. Bielicki, *Zarys historii Pollena-Ostrzeszów*, Ostrzeszów 1999, sygn. 270, k. 8-14.

³⁵ *Fabryka Kosmetyków Pollena-Lechia. Przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Rozwój fabryki w latach 1925-1985*, Poznań 1985, s. 11, 16 i 29.

w Kłodawie istotnie wpłynęły na zmianę profilu regionu. Podobnie jak uruchomienie produkcji w nowych zakładach produkujących sprzęt AGD (Fabryka Kuchni we Wronkach), sprzęt oświetleniowy (Lumen Piła), rolniczy (Zakłady Żniwne w Poznaniu) czy komunikacyjny (Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu czy Zakłady Automatyki Przemysłowej z Ostrowa Wielkopolskiego).

Okres po 1989 roku

Zmiany, jakie zaszły w regionie w trzech minionych dekadach, wynikały z dokonanych przekształceń własnościowych, w tym udziału zagranicznych inwestorów w prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, z czasem także nowych inwestycji typu *greenfield*. Z drugiej zaś strony związane były z procesem odbudowy sektora drobnej przedsiębiorczości, umacniania jego rynkowej pozycji, w tym odrodzenia firm rodzinnych, w części przypadków budowy nowych struktur średnich czy dużych przedsiębiorstw.

Tempo i zasięg prywatyzacji przedsiębiorstw, dokonanej w ostatniej dekadzie minionego stulecia, nie miały precedensu w XX-wiecznej historii. Liczba przedsiębiorstw, które na terenie Wielkopolski uległy przekształceniom po 1989 roku, to ponad 700 podmiotów. W 1990 roku w regionie funkcjonowały bowiem 704 przedsiębiorstwa państwowe, w 1999 roku po utworzeniu nowego województwa – 218, a w 2015 roku – 14. W praktyce więc w okresie minionych trzech dekad niemal wszystkie działające w regionie przedsiębiorstwa sprywatyzowano lub poddano procesowi likwidacji³⁶. Mając zatem na uwadze powyższy kontekst, należy także zapytać o możliwość stworzenia bazy firm działających w przeszłości w Wielkopolsce, uwzględniającej zmiany właścicielskie, organizacyjne, w tym likwidację wielu podmiotów już po przemianach 1989 roku.

Proces zmian własnościowych z udziałem zagranicznych inwestorów prowadził do mo-

dernizacji i rozbudowy wielu znanych w regionie przedsiębiorstw z różnych branż. Zdecydowana większość z nich dotyczyła prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, głównie w poznańskim ośrodku przemysłowym (80% bezpośrednich inwestycji zagranicznych w latach 90.) i większych miastach regionu, jak Kalisz, Gniezno czy Piła. W przypadku tych inwestycji wykorzystywano już istniejącą infrastrukturę. W dominującej w regionie branży spożywczej i przetwórstwa rolno-spożywczego dotyczyło to m.in. rozbudowy i modernizacji kaliskich Winiar (przy udziale szwajcarskiego koncernu Nestle[®]), poznańskiego Polmosu (Pernaud Ricard) czy prywatyzacji Lech Browary Wielkopolski. Ten ostatni zakład, zmodernizowany przy współudziale SABMiller, stał się jednym z najnowocześniejszych zakładów piwowarskich w tej części Europy³⁷.

W grupie pierwszych inwestorów znalazły się m.in. międzynarodowe koncerny, z którymi utrzymywano kontakty handlowe w okresie wcześniejszym, jak Philips Lighting w Pile, Pratt & Whitney w Kaliszu, Beiersdorf czy GlaxoSmithKline w Poznaniu. Największe z tych przedsięwzięć – inwestycja Philipsa umożliwiła stworzenie na przełomie XX i XXI wieku w Pile największego centrum logistyczno-oświetleniowego w kraju. W grupie towarów eksportowanych z Wielkopolski na pierwszym miejscu plasują się żarówki i wyroby oświetleniowe, a fabryka w Pile, działająca pod nową nazwą – Signify³⁸, zaliczana jest do grupy największych polskich eksporterów. W ten nurt wpisała się także inwestycja Panasonic i Philipsa – Panasonic Energy Poland S.A. z Gniezna, oferująca na rynek baterie alkaliczne.

Impulsem do zmian stał się także napływ inwestorów na tereny aglomeracji poznańskiej, gdzie zlokalizowano nowe przedsiębiorstwa o profilu nieco odbiegającym od dotychczas przeważających w regionie, zarazem wpisujące się w powyższy kontekst. Jako przykład

³⁶ R. Pacanowska, *Przemiany społeczno-gospodarcze w Wielkopolsce na przełomie XX/XXI wieku*, Poznań 2018, s. 76.

³⁷ Tamże.

³⁸ Na podstawie raportów i sprawozdań Wielkopolskiego Urzędu Marszałkowskiego.

można wskazać dwie odmienne inwestycje zlokalizowane w Tarnowie Podgórny: produkujący maszyny rolnicze amerykański John Deere i brytyjski koncern Imperial Tobacco Polska S.A. Mimo iż region nie należy do ważnych producentów tytoniu, zakłady z tego koncernu z Wielkopolski i Radomia czy konkurencyjnych krakowskich zakładów tytoniowych Philipa Morrisa należą do wiodących polskich eksporterów wyrobów tytoniowych, a Polska jest drugim w UE producentem tytoniu i wyrobów tytoniowych³⁹. Inwestycja producenta wyspecjalizowanego sprzętu na potrzeby rolnictwa, zestawiana z problemami, jakie dotyczyły fabryk o takim profilu w regionie, wskazuje dobrze na zapóźnienie technologiczne rodzimych zakładów w początkach transformacji.

Wśród inwestycji zagranicznych, które zmieniły dotychczasową, w dużym stopniu rolno-przemysłową strukturę wielkopolskiego przemysłu, wskazać można inwestycje z różnych branż, w tym obok elektronicznej czy chemicznej także motoryzacyjną. Z tego ostatniego sektora do największych należą dwie inwestycje niemieckiego Volkswagena (w Antoninku i Poznaniu na dawnych terenach poprzemysłowych, a także budowany od podstaw zakład w Białężycach k. Wrześni), fabryka opon japońskiego koncernu Bridgestone w Poznaniu czy Firestone Industrial Product Poland w Wolsztynie (resory i zawieszania pneumatyczne). Ostaniam z wskazanych inwestycji – z roku 2014 – stanowi przykład budowy w krótkim czasie firmy średniej wielkości, wyróżnionej w konkursie Gazele Biznesu. Do przedsiębiorstw, które zmieniały profil przemysłu wielkopolskiego, zaliczyć należy także sektor logistyczno-transportowy, w tym nie tylko inwestycję Rabena z Gądek pod Poznaniem, ale także w ostatnich latach budowane w przestrzeni podmiejskiej magazyny m.in. Panattoni.

Ograniczenia w rozwoju polskiej motoryzacji, zapotrzebowanie na auta używane, z czasem nowe, stało się początkiem nowych biznesów w regionie. Sprowadzanie do kraju używanych aut czy samochodowych części za-

miennych (Robert Krotoski, Mirosław Cichy – Auto Handel Krotoski-Cichy), generowało także zapotrzebowanie na usługi naprawcze i dało asumpt do powstawania zakładów naprawczych. Według klasyfikacji PKD w 2012 roku prawie 60% działających w województwie małych przedsiębiorstw funkcjonowało w obszarze naprawa i sprzedaż samochodów czy szeroko rozumiana branża automotive. Interesującym przykładem w tym sektorze było powstanie i umocnienie rynkowej pozycji samochodowych firm deweloperskich. W tej grupie wskazać można na rozwijaną od lat 70. w trzecim już pokoleniu firmę rodziny Smorawińskich (Smorawiński BMW) czy działającą 30 lat na rynku firmę rodzinną BMW Olaszowiec. Największa w Wielkopolsce grupa dealerska, wspomniana Krotoski-Cichy, oferująca auta marek Volkswagen, Škoda, Seat, Porsche czy Audi, odpowiedzialna za sprzedaż 25 tys. aut w 2018 roku, również wpisywała się w ten kontekst. Po podziale z 2019 roku Krotoski rozpoczęła działalność w centralnej i południowej Polsce, Cichy-Zasada – sprzedaż w województwach północno-zachodnich⁴⁰.

Utrwalony obraz przedsiębiorczości wielkopolskiej z okresów wcześniejszych zmienił się w okresie transformacji dynamicznie. Wśród dominujących po 1989 roku w regionie firm sektora MSP, widoczna stała się odbudowa pozycji firm rodzinnych. Z jednej strony w oparciu o działalność z okresów wcześniejszych rynkową pozycję umacniały niewielkie zakłady, których właściciele kontynuowali w trzecim czy drugim pokoleniu rodzinny biznes. W grupie tej odnajdziemy wskazywane wcześniej rodzinne piekarnie, cukiernie, a także zakłady przetwórstwa mięsnego (Bukat, Mróz, Bystry ze Swarzędza), fermy drobiu czy zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego (Fructon, Rolnik). Z drugiej zaś rozwijały i umacniały rynkową działalność firmy z różnych branż, jak Wittchen, DSV czy Komputronik. W czołówce największych firm rodzinnych z Wielkopolski – w ogólnopolskim rankingu Forbesa – obok sieci Dino Polska T. Biernackiego, znalazły się m.in. Fermy Dro-

³⁹ *Wpływ produkcji wyrobów tytoniowych na polską gospodarkę. [Raport CASE]*, Warszawa 2020.

⁴⁰ Miesięcznik „Dealer” z 20.12.2020 i 24.05.2021.

biu Woźniak – największy producent jaj w Europie (ok. 30% udziałów w rynku) czy firma handlowa Harvest⁴¹.

Odbudowie tradycji „zapomnianych” firm rodzinnych sprzyjały także działania na rzecz rewitalizacji dawnych zakładów rzemieślniczych. W Wielkopolsce można wskazać przykłady Starej Tlenowni w Cempiniu (owarcie 2021), Starej Gazowni w Krobi, gdzie umieszczono Centrum Usług Społecznych, czy Starej Kaflarni w Zdunach (2022). Ostatnia ze wskazanych inwestycji stała się okazją do przywrócenia pamięci o największej w regionie kaflarni, założonej w 1858 roku przez Wilhelma i Paulinę Reimannów i pozostającej w kolejnych pokoleniach rodziny do 1939 roku.

Wśród nowych wyróżniających się zdecydowanie przedsięwzięć, zapoczątkowanych

w Wielkopolsce i rozwijanych poza jej granicami, wskazać należy dwa: budowaną od 2004 roku grupę Colian Jana Kolańskiego i budowaną od 1999 roku przez Tomasza Biernackiego handlową sieć spożywczą Dino. Po przeszło dwóch dekadach rynkowej obecności sieć Dino Polska dysponowała w całym kraju liczbą 2 tys. sklepów i zatrudniała ponad 30 tys. osób w całej grupie kapitałowej⁴². Działania Jana Kolańskiego wpisały się w proces konsolidacji na rynku słodocy, w tym przejmowania takich marek jak Goplana, Solidarność czy Śliwka Nałęczowska.

Podsumowanie

Tradycje wielkopolskiej przedsiębiorczości, w tym zarówno historia najstarszych przedsiębiorstw regionu czy też znanych przedsiębiorców wymaga, jak wskazano, podjęcia nowych badań i nowego spojrzenia na problem. Opublikowane do tej pory historie przedsiębiorstw dotyczą jakże często wybranych i zamkniętych w ramy chronologiczne losów konkretnych zakładów, szczególnie licznych dla okresu międzywojennego. Gros z nich ukazało się w okresach wcześniejszych, a preferencje autorów tych monografii dotyczyły wybranych branż czy też jedynie największych i rozpoznawalnych przedsiębiorstw. Zakłady wielkopolskie z takich obszarów jak chemia gospodarcza, branża odzieżowa czy też fabryki cukiernicze, w tym wyrobów czekoladowych, nie doczekały się wydanej drukiem historii. Jedną z przyczyn było duże rozdrobienie tych podmiotów w okresie zaborów czy dwudziestolecia międzywojennym, a także łączenie przedwojennych firm już w czasach upaństwowionej gospodarki socjalistycznej. Zmiana własnościowa, jaka dokonała się w regionie po 1989 roku, wiązała się z kolei z napływem na dużą skalę inwestycji zagranicznych. Działalność poddanych prywatyzacji przedsiębiorstw i ich dalsze losy, poza nielicznymi przykładami, opracowano jak do tej pory w niewielkim jedynie zakresie.



Budynek Fabryki Fortepianów i Pianin Arnolda Fibigera, z końca XIX w.



Goplana T.A. w Poznaniu (przed 1927)

⁴¹ Ranking polskich firm rodzinnych, Forbes z listopada 2021 roku.

⁴² R. Pacanowska, *Rozwój sieci handlowej Dino na tle przemian w detalicznym handlu spożywczym w Polsce po 1989 roku* („UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2022, nr 4 w druku).

Danuta Konieczka-Śliwińska
Przemysław Matusik

Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM – historia i działalność

Historia

Geneza utworzenia placówki zajmującej się badaniami, popularyzacją, edukacją i promocją regionalizmu wielkopolskiego sięga lat 30. XX wieku, kiedy to Czesław Pilichowski na łamach „Wici Wielkopolskich”, miesięcznika poświęconego wielkopolskiej kulturze i sztuce, postulował utworzenie takiej instytucji¹. Rozwijający się w Wielkopolsce po II wojnie światowej ruch regionalistyczny próbował nawiązać do tego pomysłu, powołując m.in. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne (1962 r.) oraz kwartalnik „Przegląd Wielkopolski” (1987 r.) – jako swego rodzaju filary regionalizmu wielkopolskiego. Do idei utworzenia Instytutu Wielkopolskiego powrócono przy okazji przygotowań do XV Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej w Szamotułach (16 maja 1998 r.). Na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego”, towarzyszącego obradom tej Konferencji, ukazał się obszerny wywiad Stanisława Słopienia z prof. Witoldem Molikiem, który rozpoczął szeroką dyskusję na temat powołania instytucji wspierającej badania regionalne w Wielkopolsce. Prof. Molik zwrócił wówczas uwagę na funkcjonowanie w innych regionach kraju podobnych ośrodków nastawionych na prowadzenie badań regionalnych i ich popularyzację, jak np. Instytut Śląski w Opolu, Instytut Kaszubski w Gdańsku czy Katedra Dziejów Śląska na Uniwersytecie Wrocławskim². Stwierdził między inny-

mi, że „instytucjonalne oparcie regionalizmu jest na Śląsku i Pomorzu o wiele szersze niż w Wielkopolsce. I nie zmienia tego stanu fakt, że w Poznaniu jest, o czym wyzbywszy się fałszywej skromności trzeba przypomnieć, uniwersytet jeden z najlepszych w Polsce. Osobiście skłaniam się do poglądu, że idea Instytutu Wielkopolskiego zasługuje na przemyślenie i poważną dyskusję”³.

Uchwała wspomnianej XV Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej upoważniła Zarząd WTK do podjęcia działań w kierunku utworzenia w Poznaniu ośrodka zajmującego się regionalizmem wielkopolskim, w którym m.in. gromadzono by informacje o przejawach aktywności stowarzyszeń regionalnych, kulturalnych i naukowych w Wielkopolsce, koordynowano niektóre poczynania tych stowarzyszeń, a także udostępniano archiwum regionalizmu wielkopolskiego⁴. Zgodnie z intencją tej uchwały władze WTK złożyły w 1999 r. wniosek do Marszałka Województwa Wielkopolskiego i Prezydenta Miasta Poznania o udzielenie wsparcia w powołaniu Ośrodka Regionalizmu Wielkopolskiego, działającego przy WTK. Próbowano również porozumieć się z Krajowym Ośrodkiem Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, postulując utworzenie w Poznaniu oddziału tej instytucji. Ostatecznie zawarto porozumienie (30 grudnia 1999 r.) pomiędzy Zarządem WTK a Centrum Kultury Zamek w Poznaniu

¹ Podaję za: S. Słopień, *Wirtualny Instytut Wielkopolski*, „Przegląd Wielkopolski” 2002, t. 55-56, nr 1-2, s. 3-6.

² *O potrzebie monografii regionalizmu wielkopolskiego... Z prof. dr. hab. Witoldem Molikiem rozmawia Stanisław Słopień*, „Przegląd Wielkopolski” 1998, t. 39-40, nr 1-2, s. 3-11.

³ Tamże, s. 10.

⁴ *XV Wielkopolska Konferencja Kulturalna*, „Przegląd Wielkopolski” 1998, t. 41-42, nr 3-4, s. 54-55.

o wspólnym prowadzeniu Wielkopolskiego Ośrodka Regionalizmu, którego istotą działania miało być „wspieranie, promowanie i dokumentowanie regionalnych inicjatyw kulturalnych”⁵. Jak ocenia Stanisław Słopeń, postrzegano to wówczas jako początek Instytutu Wielkopolskiego⁶.

Do pomysłu utworzenia Instytutu powrócono na początku lat dwutysięcznych, zastanawiając się nad rolą Wielkopolski w XXI wieku w kontekście zmieniającej się polityki europejskiej i globalnej. Wyrazem tego była zainicjowana przez prof. Witolda Molika dyskusja wokół etosu Wielkopolan tocząca się w latach 2000-2001 na łamach „Gazety Wielkopolskiej” (regionalnego dodatku do „Gazety Wyborczej”), w której mocno wybrzmiała potrzeba powołania takiej instytucji⁷. Kwestia ta stała się także przedmiotem obrad XVI Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej w Bukówcu Górnym (27-28 kwietnia 2001 r.). Obszerny referat programowy pt. *O potrzebie utworzenia Instytutu Wielkopolskiego i nowych form edukacji regionalnej w Wielkopolsce* wygłosił wówczas prof. Molik, przedstawiając całościową koncepcję działalności Instytutu Wielkopolskiego i zachęcając do szerokiej debaty na ten temat⁸. Wśród wielu zadań proponowanych do realizacji przez Instytut wskazał m.in. na inicjowanie, prowadzenie i koordynowanie badań naukowych według długofalowego programu, współorganizowanie i wspieranie edukacji regionalnej, współdziałanie z innymi organizacjami i instytucjami zajmującymi się sprawami wielkopolskimi, organizowanie konferencji naukowych i popularnonaukowych, prowadzenie działalności wydawniczej, wykonywanie ekspertyz i analiz specjalistycz-

nych, współpracę z krajowymi i zagranicznymi instytucjami o podobnym charakterze⁹. Co warto podkreślić, prof. Molik postulował, aby Instytut Wielkopolski pełnił funkcję służebną wobec innych instytucji czy stowarzyszeń wykonujących podobne zadania, koordynując wspólne projekty, inspirując i patronując ważnym inicjatywom wydawniczym, organizując szkolenia czy warsztaty badawcze dla regionalistów. Na koniec podsumował swoje rozważania konstatacją: „Instytut Wielkopolski miałby więc do odegrania ważną rolę. XIX-wieczni Wielkopolanie z pewnością by go założyli. Czy pójdziemy ich śladami, czy też nadal będziemy tylko narzekać na rzeczywistość i brak umiejętności promowania Wielkopolski, a później zapewne także stwierdzać, że nie wykorzystujemy w pełni możliwości rozwoju naszego regionu w zjednoczonej Europie?”¹⁰.

W uchwale XVI Wielkopolskiej Konferencji Kulturalnej z 2001 r. znalazły się zapisy postulujące nie tylko umocnienie Ośrodka Regionalizmu Wielkopolskiego czy kontynuację współpracy z Krajowym Ośrodkiem Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury w Ciechanowie, ale także apel do Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego „o powołanie Instytutu Wielkopolskiego jako instytucji inicjującej i koordynującej zadania o zasięgu wojewódzkim w zakresie badań interdyscyplinarnych nad Wielkopolską i ich popularyzacji, edukacji regionalnej, promocji Wielkopolski w regionie, kraju i za granicą”¹¹.

Ostatecznie Centrum „Instytut Wielkopolski” utworzono na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 23 maja 2002 r. jako międzywydziałową jednostkę organizacyjną o charakterze interdyscyplinarnym, podległą

⁵ Porozumienie z dnia 30 XII 1999 roku o współpracy na rzecz Wielkopolskiego Ośrodka Regionalizmu, „Przegląd Wielkopolski” 2000, t. 47-48, nr 1-2, s. 113-114.

⁶ S. Słopeń, dz. cyt., s. 3-4.

⁷ Zob. W. Molik, *Etos Wielkopolan w historycznym rozwoju i oglądzie społecznym. Wprowadzenie do problematyki antologii* [w:] *Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku* wybrał i opracował W. Molik przy współudziale A. Baszko, Poznań 2005, s. 9.

⁸ XVI Wielkopolska Konferencja Kulturalna, 27-28 kwietnia 2001, Bukówiec Górny, „Przegląd Wielkopolski” 2001, t. 53-54, nr 3-4, s. 83-86.

⁹ W. Molik, *O potrzebie utworzenia Instytutu Wielkopolskiego*, „Przegląd Wielkopolski”, t. 53-54, nr 3-4, 2001, s. 3-7.

¹⁰ Tamże, s. 7.

¹¹ XVI Wielkopolska Konferencja Kulturalna..., dz. cyt., s. 86.

bezpośrednio Rektorowi¹². Jego dyrektorem został prof. Witold Molik, a przewodniczącym Rady Naukowej – prof. Tadeusz Strykiewicz. Kontakty z zainteresowanymi jednostkami organizacyjnymi UAM zapewniali wydziały (lub instytutowi) pełnomocnicy CIW¹³. Inauguracyjne posiedzenie Rady Naukowej Centrum odbyło się 19 maja 2003 r.¹⁴ Strukturę CIW uzupełniła w 2010 r. Grupa Ekspertka ds. Edukacji Regionalnej w Wielkopolsce pod kierunkiem dr Danuty Konieczki-Śliwińskiej¹⁵. W pracach Centrum, ze względu na jego interdyscyplinarny charakter, od początku uczestniczyli przedstawiciele dyscyplin naukowych z wielu ówczesnych wydziałów i instytutów Uniwersytetu – historycy, prawnicy, socjologowie, geografowie, politolodzy itd. Do współpracy zapraszano także regionalistów,



Prof. Witold Molik. Z lewej: prof. Danuta Konieczka-Śliwińska, z prawej: prof. Przemysław Matusik

samorządowców, dziennikarzy, nauczycieli oraz towarzystwa i instytucje kultury, jak np. Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Centrum Turystyki Kulturowej TRAKT, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk czy Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy¹⁶.

Zmieniająca się sytuacja szkolnictwa wyższego (w konsekwencji zmian ustawy – Prawa o szkolnictwie wyższym w 2011 r. i 2014 r.) wpłynęła także na funkcjonowanie ogólnouniwersyteckich jednostek naukowych. Zarządzeniem Rektora UAM z dnia 24 maja 2017 r. przekształcono status Centrum „Instytut Wielkopolski” z dotychczasowego uniwersyteckiego centrum naukowego w centrum znajdujące się w strukturze ówczesnego Wydziału Historycznego UAM¹⁷. Po dalszej reformie Uniwersytetu w wyniku ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 2018 r. CIW stanowi od 1 października 2019 r. jednostkę organizacyjną Wydziału Historii¹⁸. W jego skład wchodziły tylko historycy zatrudnieni na Wydziale.

Działalność CIW w latach 2002-2019

Działalność Centrum „Instytut Wielkopolski” w latach 2002-2019 koncentrowała się wokół czterech kluczowych celów: (1) realizacji interdyscyplinarnego programu badań nad dziejami, dziedzictwem oraz współczesnym rozwojem społeczno-gospodarczym i kulturalnym Wielkopolski, (2) wspierania nowoczesnej edukacji regionalnej, (3) inicjowania współpracy oraz integrowania działań różnych

¹² *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 1999/2000 – 2001/2002*, Poznań 2010, s. 202 i 282.

¹³ *Sprawozdanie Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza od 1 stycznia do 31 grudnia 2005 roku przedłożone na posiedzeniu Senatu w dniu 26 marca 2006 roku*, Poznań 2006, s. 86.

¹⁴ *Kronika Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za lata akademickie 2002/2003 – 2004/2005*, Poznań 2012, s. 250 i 1087.

¹⁵ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2010 roku do 31 grudnia 2010 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 18 kwietnia 2011 roku*, Poznań 2011, s. 263.

¹⁶ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 30 maja 2016 roku*, Poznań 2016, s. 312.

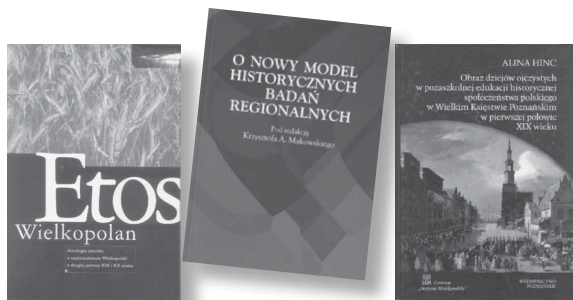
¹⁷ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2017 roku*, Poznań 2018, s. 121 oraz Zarządzenie nr 85/2016/2017 Rektora Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu z dnia 24 maja 2017 roku w sprawie włączenia centrów naukowych w strukturę Wydziału Historycznego.

¹⁸ Zob. strona domowa Wydziału Historii UAM: <https://historia.amu.edu.pl/strona-glowna/struktura-wydzialu> [dostęp: 2.11.2022].

instytucji i środowisk mających na celu stworzenie wizji zrównoważonego rozwoju regionu wielkopolskiego, a także (4) utrwalania tożsamości regionalnej. Cele te realizowano m.in. poprzez organizację konferencji naukowych, naukowo-metodycznych, sesji popularno-naukowych, działalność wydawniczą, udział w projektach badawczych, udział w spotkaniach różnych środowisk regionalnych, współpracę z instytucjami regionalnymi i stowarzyszeniami, popularyzację wiedzy o regionie wielkopolskim, szeroko rozumianą działalność ekspercką, patronaty naukowe¹⁹.

Centrum zorganizowało w tym okresie łącznie 14 różnego rodzaju konferencji i spotkań naukowych. Wśród nich warto wspomnieć inicjujące jego działalność konferencje *Wielkopolska wobec wyzwań XXI wieku* (2004) oraz *O nowy model historycznych badań regionalnych* (2005), które odbiły się szerokim echem w środowisku naukowym, a także konferencje prezentujące dorobek naukowy poszczególnych wydziałów UAM związany z badaniami regionalnymi, w których uczestniczyli licznie reprezentanci regionalnych towarzystw kulturalnych i przedstawiciele samorządów (2007 – Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM, 2009 – Wydział Biologii UAM, 2011 – Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM)²⁰.

Ważnym elementem działalności CIW były także projekty realizowane na rzecz regionu wielkopolskiego, w tym m.in. projekt



przygotowania koncepcji nowoczesnej monografii Pleszewa (koordynowany przez dr. Andrzeja Gulczyńskiego od 2008 r.)²¹ oraz projekt badawczy w 2015 r. pt. „Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku” we współpracy z Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej i Kulturreferat für Westpreussen, Posener Land, Mittelpolen, Wolhynien Galizien²². Centrum zainicjowało trzy serie wydawnicze: „Monografie Rozprawy” (od 2008 r., tomy 1-7), „Polsko-Niemieckie Prace Historyczne” (od 2008 r., t. 1-2) oraz „Wielkopolska Dawniej i Dziś. Studia, źródła i materiały” (w latach 2011-2017, tomy 1-5, od 2018 r. serię przejęło PTPN)²³. Wydało w sumie 20 publikacji naukowych, w tym monografie historyczne, biografie, prace metodologiczne i materiały źródłowe.

Działalność Centrum od 2021 r.

Zgodnie ze Statutem UAM od 1 października 2019 r. Centrum „Instytut Wielkopolski”

¹⁹ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 27 maja 2013 roku*, Poznań 2013, s. 307-308.

²⁰ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 26 kwietnia 2010 roku*, Poznań 2010, s. 170 i 238 oraz *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2012 roku...*, dz. cyt., s. 307-308.

²¹ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza od 1 stycznia 2008 roku do 31 grudnia 2008 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 27 kwietnia 2009 roku*, Poznań 2009, s. 146-147.

²² *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2015 roku...*, dz. cyt., s. 312; *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2016*, Poznań 2017, s. 87; *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 25 maja 2015 roku*, Poznań 2015, s. 308.

²³ *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 28 maja 2012*

znajduje się w strukturze organizacyjnej nowo powstałego Wydziału Historii, wraz z 20 innymi jednostkami (zakładami i pracowniami). Jego głównym zadaniem jest „realizacja interdyscyplinarnych projektów badawczych, krajowych lub międzynarodowych oraz popularyzacja ich wyników w różnych formach”²⁴. Formalnie Centrum ukonstytuowało się jednak dopiero w styczniu 2021 r., ponieważ po przekształceniach strukturalnych nie doszło do obsadzenia funkcji jego kierownika i nie wyłoniono składu osobowego. Nowe władze dziekańskie, wybierając kandydatów na kierowników jednostek organizacyjnych Wydziału Historii w kadencji 2021-2024, wyraziły chęć utrzymania Centrum „Instytut Wielkopolski” i zaproponowały na stanowisko kierownika tej jednostki – prof. UAM dr hab. Danutę Konieczkę-Śliwińską, co spotkało się z akceptacją rektora UAM. W ten sposób od 1 stycznia 2021 r. Centrum otrzymało już formalnie swojego lidera z misją dalszego zorganizowania zespołu pracowników i podjęcia działalności. Na wniosek prof. Konieczki-Śliwińskiej dziekan Wydziału Historii zatwierdził 13-osobowy skład Centrum, uwzględniając w odniesieniu do pracowników tworzących ten zespół zakres prowadzonych badań nad dziejami Wielkopolski i reprezentację wszystkich epok. I tak, badania mediewistyczne prowadzą prof. Józef Dobosz i prof. Magdalena Biniś-Szkopek, badania nowożytnicze – prof. Michał Zwierzykowski, prof. Igor Kraszewski, prof. Agnieszka Jakuboszczak i dr Karol Kościelniak, refleksję nad XIX wiekiem – prof. Przemysław Matusik, prof. Damian Szymczak i dr Alina Hinc, natomiast badania z zakresu XX i XXI wieku – prof. Piotr Okulewicz, prof. Regina Pacanowska, prof. Konrad Białecki i dr Magdalena Heruday-Kiełczewska, szeroko rozumianą edukacją regionalną i popularyzacją wiedzy o Wielkopolsce zajmuje się prof. D. Konieczka-Śliwińska. Siedziba Centrum znajduje się w Collegium Historicum na Mora-

sku (ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, p. 3.52). Z bieżącą działalnością tej jednostki można zapoznać się na stronie Wydziału <https://historia.amu.edu.pl/strona-glowna/struktura-wydzialu/centrum-instytut-wielkopolski> lub nawiązać kontakt przez pocztę elektroniczną ciw@amu.edu.pl.

W zmienionej formule i nowym składzie osobowym Centrum „Instytut Wielkopolski” kontynuuje dotychczasowe cele związane przede wszystkim z inicjowaniem współpracy i integracją działań różnych instytucji i środowisk na rzecz rozwoju regionu wielkopolskiego, utrwalaniem tożsamości regionalnej i wspieraniem nowoczesnej edukacji regionalnej. Koncentruje się także na popularyzacji badań historycznych związanych z Wielkopolską, a prowadzonych na Wydziale Historii UAM. Rozwija współpracę m.in. z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym, Instytutem Pamięci Narodowej – Oddział w Poznaniu i Wielkopolskim Oddziałem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. W lipcu 2021 r. podpisano formalne porozumienie o współpracy z Fundacją Kochania Poznania przy realizacji dwóch projektów: „Fundusz wart powstania” i „Wspólna sprawa ’44”. Centrum obejmuje patronatem naukowym także konkursy dla uczniów poznańskich i wielkopolskich szkół, jak np. Wojewódzki Konkurs Historyczno-Literacki „Wielkopole w czasie II wojny światowej” (organizowany przez Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie i Szkołę Podstawową nr 2 w Mosinie) czy Międzyszkolny Konkurs Wiedzy o Poznaniu (organizowany przez Szkołę Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi i Specjalnymi nr 25 w Poznaniu). Włącza się w społeczne akcje dotyczące dziedzictwa kulturowego Wielkopolski, jak np. odbudowa pomnika Powstańców Wielkopolskich na Cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu (na wniosek prof. Danuty Konieczki-Śliwińskiej, kierownika Centrum „Instytut Wielkopolski”,

roku, Poznań 2012, s. 296-297 oraz *Sprawozdanie roczne Rektora z działalności Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 1 stycznia do 31 grudnia 2013 roku przyjęte na posiedzeniu Senatu UAM 26 maja 2014 roku*, Poznań 2014, s. 303-304.

²⁴ *Regulamin organizacyjny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*, Poznań 2019.

Rada Naukowa Dyscypliny Historia na UAM na posiedzeniu w dniu 27 kwietnia 2022 r. jednomyślnie wyraziła swoje poparcie dla tej idei.

Nowe CIW samo również organizuje konkursy dla uczniów i studentów, aktywnie kształtując tożsamość regionalną młodych Wielkopolan. W pierwszej połowie 2022 r. wraz z poznańskim oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej, Wielkopolskim Towarzystwem Kulturalnym i redakcją „Przeglądu Wielkopolskiego” przeprowadzono konkurs pt. „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” w dwóch grupach wiekowych: wśród uczniów szkół ponadpodstawowych i wśród studentów, a nagrodzone prace (wypowiedzi uczestników na zadanych 7 pytań) znalazły swoje miejsce na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego” (zob. dział „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” w niniejszym numerze).

W czerwcu 2022 r. zainaugurowano także nową formę aktywności – pt. „Debaty Centrum »Instytut Wielkopolski« UAM”. Pierwsze spotkanie z tego cyklu poświęcone zostało szerszej refleksji nad tożsamością Wielkopolan zarówno na kanwie badań historycznych, jak i we współczesnym odbiorze społecznym przedstawicieli różnych instytucji kultury i środowisk regionalnych. Referat wprowadzający pt. *Wielkopolska w średniowieczu – od kolebki państwa przez księstwo(a) dzielnicowe do podziałów terytorialnych zjednoczonej monarchii* wygłosił prof. Józef Dobosz (zob. artykuł w niniejszym numerze PW), natomiast prof. Igor Kraszewski barwnie przedstawił kształtowanie się tożsamości Wielkopolan w okresie staropolskim. W debacie, moderowanej przez prof. Przemysława Matusika, poza laureatami wspomnianego konkursu „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” wzięli udział prof. Filip Kaczmarek – prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, dr hab. Rafał Reczek – dyrektor Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziału w Poznaniu, Stanisław Słopeń – redaktor naczelny „Przeglądu Wielkopolskiego” i Witold Banach – dyrektor Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, a także liczni uczestnicy obecni na sali.

W działalności wydawniczej Centrum nadal aktywny pozostaje prof. Witold Molik, z inicjatywy którego wydano w 2021 r.

8. tom serii „Monografie i Rozprawy” (książka dr Magdaleny Jakś-Ivanovskiej poświęcona profesorom Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1919-1939). Profesor sam również publikuje i w ramach CIW wydał swoją książkę pt. *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, która w Konkursie PTPN na najlepszą książkę o Wielkopolsce za 2021 rok znalazła się w gronie 10 publikacji nominowanych do nagrody.

Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM w nowych warunkach organizacyjnych realizuje swoją misję propagowania badań regionalnych nad Wielkopolską także poprzez upowszechnianie na swojej stronie internetowej informacji o sukcesach poznańskich historyków, jak to miało miejsce w przypadku dr Magdaleny Heruday-Kielczewskiej, która wydała książkę pt. *Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. w źródłach historycznych* oraz dr. Karola Kościelniaka, który uzyskał dofinansowanie w ramach programu „Nauka dla Społeczeństwa” dla projektu „*Militarne znaczenie Poznania dla historii regionu – przewodnik historyczno-turystyczny*”, który zakłada współpracę studentów historii z Sekcją Studentów Historyków Wojskowości Studenckiego Koła Naukowego Historyków UAM im. prof. Gerarda Labudy z uczniami III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kantego w Poznaniu oraz z firmą Walhalla Inscenizacje Historyczne.



Nowy zespół CIW od 2021 r. Od lewej: prof. Józef Dobosz, prof. Danuta Konieczka-Śliwińska, dr Karol Kościelniak, prof. Damian Szymczak, dr Alina Hinc, prof. Magdalena Biniaś-Szkopek, dr Magdalena Heruday-Kielczewska, prof. Konrad Białecki, prof. Igor Kraszewski, prof. Przemysław Matusik

Wykaz publikacji Centrum „Instytut Wielkopolski”:

- Wielkopolska wobec wyzwań XXI wieku*, red. Witold Molik, Andrzej Sakson, Tadeusz Strykiewicz, Poznań 2004, ss. 98
- Wykaz projektów badawczych dotyczących Wielkopolski realizowanych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2003/2004*, wprowadzenie i opracowanie Przemysław Matusik, Poznań 2004, ss. 26
- Jan Henryk Dąbrowski (1755-1818). Bohater narodowy*, red. Witold Molik, Poznań 2005, ss. 64
- Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku*, wybrał i opracował Witold Molik, przy współpracy Agnieszki Baszko, Poznań 2005, ss. 304
- O nowy model historycznych badań regionalnych*, red. Krzysztof Makowski, Poznań 2007, ss. 162
- Wykaz projektów badawczych dotyczących Wielkopolski realizowanych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu 2005/2007*, wprowadzenie i opracowanie Przemysław Matusik, Poznań 2007, ss. 72
- Alina Hinc, Obraz dziejów ojczyŹtych w pozaszkolnej edukacji historycznej społeczeństwa polskiego w Wielkim KsięŹstwie Poznańskim w pierwszej połowie XIX wieku*, Poznań 2007, ss. 526 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 1)
- Stanisław Borowiak, Sprawa ordynacji rydzyskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, Poznań 2008, ss. 198 (seria „Polsko-Niemieckie Prace Historyczne”)
- Witold Molik, Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2009, ss. 611 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 2)
- Christian Myschor, Dni CesarŹskie w Poznaniu. RóŹne aspekty uroczystych wizyt Wilhelma II w mieŹcie w latach 1902-1913*, Poznań 2010, ss. 231 (seria „Polsko-Niemieckie Prace Historyczne”)
- Katarzyna Czachowska, Generalowa ZamoyŹska (1831-1923). Źycie i dzieło*, Poznań 2011, ss. 398 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 3)
- Zygmunt Zieliński, Kulturkampf w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej 1873-1887*, Poznań 2011, ss. 324 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 4)
- Najdawniejsze zapiski z księgi miejskiej Pleszewa (1428-1444)*, wyd. Tomasz Jurek, Poznań 2011, ss. 107 (seria „Wielkopolska Dawniej i DziŹ. Studia, Źródła i materiały”, tom 1)
- Pleszew. Struktura społeczno-gospodarcza miasta i gminy w ujęciu przestrzennym*, red. Anna Tobolska, Poznań 2011, ss. 141 (seria „Wielkopolska Dawniej i DziŹ. Studia, Źródła i materiały”, tom 2)
- Jacek Bednarski, Wojciech Dohnal, Jacek Schmidt, Pleszewianie o swoim mieŹcie i sobie. Perspektywa międzypokoleniowa*, Poznań 2013, ss. 179 (seria „Wielkopolska Dawniej i DziŹ. Studia, Źródła i materiały”, tom 3)
- Najstarsza pleszewska księga radziecka. Zapiski z lat 1485-1519*, wydał i opracował Adam Kozak, Poznań 2014, ss. 209 (seria „Wielkopolska Dawniej i DziŹ. Studia, Źródła i materiały”, tom 4)
- Chrystian Myschor, WyŹsi urzędnicy pruskiej administracji prowincjonalnej w Poznańskim (1871-1918)*, Poznań 2014, ss. 429 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 5)
- Spółeczność Pleszewa. Kapitał społeczny, pa-mięć zbiorowa i komunikowanie publiczne*, red. Krzysztof Podemski, Andrzej Przestalski, Poznań 2015, ss. 282 (seria „Wielkopolska Dawniej i DziŹ. Studia, Źródła i materiały”, tom 5)
- Piotr Grzelczak, Poznański czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956-1989*, Poznań 2016, ss. 582 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 6)
- Stanisław Borowiak, Dwór a wieŹ folwarczna w Poznańskim w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*, Poznań 2020, ss. 755 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 7)
- Magdalena JakŹs-Ivanovska, Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939*, Poznań 2021, ss. 436 (seria „Monografie i Rozprawy”, tom 8)

Witold Molik, *Polska emigracja w Niemczech a kraj w drugiej połowie XIX wieku i na początku XX wieku*, Poznań 2021, ss. 316

Wykaz konferencji zorganizowanych przez Centrum „Instytut Wielkopolski”:

- 28 kwietnia 2004 r. – konferencja „Wielkopolska wobec wyzwań XXI wieku w przededniu integracji z Unią Europejską”, wspólnie z Urzędem Marszałkowskim
- 2005 r. – sesja popularnonaukowa z okazji 250. rocznicy urodzin gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, pod patronatem honorowym Prezydenta RP, z inicjatywy Wojewody Wielkopolskiego
- 7 grudnia 2005 r. – konferencja „O nowy kształt historycznych badań regionalnych”, we współpracy z Instytutem Zachodnim w Poznaniu
- 16 marca 2007 r. – konferencja „Wydział Nauk Geograficznych i Geologicznych dla Wielkopolski”, wspólnie z Wydziałem Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM
- 18-19 października 2007 r. – konferencja „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk a towarzystwa naukowe na ziemiach polskich i emigracji w XIX i na początku XX wieku”, wspólnie z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk
- 19-20 listopada 2007 r. – konferencja „O nowy kształt badań regionalnych w geografii i gospodarce przestrzennej”
- 27 listopada 2009 r. – konferencja „Wydział Biologii dla Wielkopolski”, wspólnie z Wydziałem Biologii UAM
- 5 grudnia 2009 r. – konferencja „Wilno w kulturze Wielkopolski”, wspólnie z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturowym
- 13 maja 2010 r. – spotkanie „Etos wielkopolskiej inteligencji” w ramach „Czwartku Literackiego”, w dyskusji udział wzięli prof. Witold Molik, prof. Krzysztof Podemski i prof. Lech Trzeciakowski
- 25 marca 2011 r. – konferencja naukowo-metodyczna „Regionalizm w edukacji humanistycznej”, wspólnie z Instytutem Historii UAM i Starostwem Powiatowym w Czarńkowie

- 14 kwietnia 2011 r. – konferencja „Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Wielkopolsce”, wspólnie z Wydziałem Filologii Polskiej i Klasycznej UAM
- 1 czerwca 2012 r. – konferencja naukowo-metodyczna dla nauczycieli powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego „Jak prowadzić badania w regionie?”, wspólnie z Instytutem Historii UAM i Starostwem Powiatowym w Czarńkowie
- 26-27 lutego 2016 r. – konferencja „Ziemia skrywa kości. Zapomniane krajobrazy pamięci – cmentarze protestanckie w Wielkopolsce po 1945 roku”, we współpracy z Kulturreferat für Westpreussen, Posener Land, Mittelpolen, Wolhynien Galizien, Towarzystwem Polsko-Niemieckim w Poznaniu oraz UAM
- 29 stycznia 2018 r. – konferencja „Kwestia polska w propagandzie w okresie pierwszej wojny światowej”, wspólnie z Wielkopolskim Muzeum Niepodległości w Poznaniu i Centrum Kultury Zamek w Poznaniu
- 2 czerwca 2022 r. – debata „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” we współpracy z Wielkopolskim Towarzystwem Kulturowym, Instytutem Pamięci Narodowej – Oddziałem w Poznaniu oraz Redakcją „Przeglądu Wielkopolskiego”



Debata „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?”. Od lewej: prof. Magdalena Biniś-Szkopek, prof. Przemysław Matusik, prof. Józef Dobosz, prof. Danuta Konieczka-Śliwińska, prof. Jerzy Babiak



KONKURS „CZYM DLA CIEBIE JEST WIELKOPOLSKA?”

Danuta Konieczka-Śliwińska

Idea i podsumowanie konkursu „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?”

Wielkopolska i jej mieszkańcy od wielu lat stanowią przedmiot licznych publikacji naukowych i publicystycznych. Towarzyszy im także dyskusja nad specyficznymi cechami Wielkopolan, nabierając intensywności zwłaszcza w momentach ważnych dla regionu i państwa. W 2005 roku z inicjatywy Witolda Molika, ówczesnego dyrektora Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM ukazała się obszerna antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski, która podsumowała historyczny rozwój i ogląd społeczny etosu Wielkopolan poczynając od drugiej połowy XIX aż do końca wieku XX¹. Temat jednak nie uległ wyczerpaniu, a wręcz przeciwnie staje się aktualny ponownie, zwłaszcza w epoce rozwoju globalnej gospodarki, komunikacji czy technologii informacyjnej. Nadal stawiamy sobie pytanie, czym dla nas jest Wielkopolska i czy czujemy się Wielkopolanami. Stasze pokolenie z pewnym niepokojem zastanawia się, co o tym sądzi szczególnie młodzież, która w przyszłości będzie zarządzać naszym regionem. Czy, mając tak rozległe możliwości rozwoju nie tylko w swoim mieście, regionie czy kraju, identyfikuje się z Wielkopolską? Rozmowy na te tematy były podejmowane również w gronie redakcji „Przeglądu Wielkopolskiego”, przede wszystkim z inicjatywy Stanisława Słopienia, który wielkopolskiemu regionalizmowi poświęcił znaczą część swojego ży-

cia. Z tych rozmów zrodził się pomysł zadania pytania współczesnym mieszkańcom Wielkopolski, czym dla nich jest nasz region, co jest jego symbolem i czym – w ich przekonaniu – wyróżnia się na tle innych regionów. Postanowiono zwrócić się do trzech różnych grup wiekowych i środowiskowych: uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów oraz do regionalistów działających w lokalnych i regionalnych towarzystwach kultury. Przygotowaniem i przeprowadzeniem konkursu dla uczniów i studentów zajęło się Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM, natomiast ankietyzacją środowiska regionalistycznego – Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Całość inicjatywy wspierała aktywnie redakcja „Przeglądu Wielkopolskiego”.

Konkurs pod hasłem „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?” zorganizowano w pierwszej połowie roku 2022, oddzielnie dla uczniów wielkopolskich szkół ponadpodstawowych i dla studentów szkół wyższych. W obu przypadkach założono, że konkurs będzie służył upowszechnianiu wiedzy o Wielkopolsce, pobudzaniu zainteresowań przeszłością regionu, aktywizowaniu uczestników do działań kreatywnych i społecznego angażowania się, pozwoli rozwijać umiejętność wypowiadania się na zadany temat, formułowania własnej opinii i jej argumentacji, a przede wszystkim będzie służył kształtowaniu tożsamości lokal-

¹ *Etos Wielkopolan. Antologia tekstów o społeczeństwie Wielkopolski z drugiej połowy XIX i XX wieku*, wybrał i opracował Witold Molik przy współudziale Agnieszki Baszko, Poznań 2005.

nej i regionalnej. W terminie od 28 lutego do 8 kwietnia 2022 roku uczestnicy konkursu mogli przesłać zgłoszenie swojego udziału wraz z pracą konkursową. W przypadku uczniów niepełnoletnich wymagana była odpowiednia zgoda opiekunów prawnych lub rodziców.

Przedmiotem oceny w konkursie były odpowiedzi uczestników na siedem pytań: (1) z czym kojarzy Ci się Wielkopolska? co jest dla Ciebie symbolem tego regionu? (2) czy czujesz się Wielkopolanką/Wielkopolaninem? dlaczego? (3) jakie miejsca/miejscowości podoba Ci się najbardziej w Wielkopolsce? dlaczego? (4) jakie postaci kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? dlaczego? (5) jakie wydarzenia kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? dlaczego? (6) czym różni się – Twoim zdaniem – Wielkopolska od innych regionów? (7) jak sądzisz, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? dlaczego? Przeglądu prac konkursowych i wyboru najlepszych z nich dokonywała komisja konkursowa, którą tworzyli: prof. Jerzy Babiak (prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego), Stanisław Słopień (redaktor naczelny „Przeglądu Wielkopolskiego”) oraz przedstawiciele Centrum „Instytut Wielkopolski” UAM: prof. Magdalena Biniaś-Szkopek, prof. Agnieszka Jakuboszczak i dr Karol Kościelniak. Przy ocenie prac brano pod uwagę przede wszystkim ich zgodność z tematem przewodnim konkursu, udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania konkursowe, rzeczowe uzasadnienie zaprezentowanych opinii oraz poprawność językową.

W konkursie dla studentów nagrodę główną przyznano Miłoszowi Ostalskiemu, studentowi II roku humanistyki w szkole – polonistyczno-historycznych studiów nauczycielskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Natomiast w konkursie dla uczniów szkół ponadpodstawowych nagrodę główną otrzymała Aleksandra Sosnowska – uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie. Komisja konkursowa postanowiła również przyznać wyróżnienia dla Julii Bielawskiej – uczennicy VI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, Nataniela Kaczmarka – ucznia I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskich w Lesznie,

Marzeny Jankowskiej – uczennicy I Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie, Piotra Płociniczaka – ucznia I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskich w Lesznie, Klaudii Szulc – uczennicy Zespołu Szkół im. Józefa Nojego w Czarnkowie oraz Weroniki Wiśniewskiej – uczennicy Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie.

Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 2 czerwca 2022 roku w Collegium Historicum UAM podczas debaty pt. „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?”. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody rzeczowe: książki, upominki z logo UAM oraz archiwalne egzemplarze „Przeglądu Wielkopolskiego”. Poznański Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, który był współorganizatorem debaty, ufundował dla nich także bony upominkowe do Empik-u, książki oraz gry planszowe. Nagrody wręczał dziekan Wydziału Historii UAM – prof. Józef Dobosz wraz z prof. Rafałem Reczkiem (dyrektorem Instytutu Pamięci Narodowej – Oddziału w Poznaniu), prof. Jerzym Babiakiem i Stanisławem Słopieniem. Nagrodą główną, zarówno w kategorii studenckiej, jak i uczniowskiej konkursu, był udział w debacie naukowej pt. „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?”



Referat prof. Józefa Dobosza podczas debaty „Czym dla Ciebie jest Wielkopolska?”. Fot. Piotr Namioła

wraz z zaproszonymi prelegentami. Dodatkowo najlepsze prace uczestników konkursu zostały opublikowane w kwartalniku „Przeglądu Wielkopolski” (zob. niniejszy numer).

Wspomnianą debatę z udziałem Miłosa Ostalskiego i Aleksandry Sosnowskiej moderował prof. Przemysław Matusik z Wydziału Historii UAM, znany badacz dziejów Wielkopolski i Poznania. Wzięli w niej udział także prof. Filip Kaczmarek – prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, prof. Rafał Rezek, Stanisław Słopeń oraz Witold Banach – dyrektor Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego. Debatę poprzedziły dwa referaty, wygłoszone przez prof. Józefa Dobosza oraz prof. Igora Kraszewskiego, prezentujące w historycznej perspektywie zagadnienie granic i dziedzictwa kulturowo-społecznego Wielkopolski. Po obszernych wypowiedziach prelegentów głos zabrali również uczestnicy obecni na sali (przedstawiciele wielkopolskich instytucji kultury, towarzystw, szkół i samorządów, w tym uczniowie pięciu szkół z Wielkopolski), nie tylko dyskutując z wypowiedziami głównych prelegentów, ale dzieląc się także swoimi osobistymi doświadczeniami i przemyśleniami. Całość debaty została nagrana, a film udostępniono na stronie internetowej IPN oraz na kanale Wydziału Historii UAM na YouTube.

Równolegle Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne wraz z redakcją „Przeglądu Wielkopolskiego” przeprowadziło ankietę w środowisku regionalistycznym Wielkopolski, zwracając się do stowarzyszeń naukowych, kulturalnych i społecznych z prośbą o udzielenie odpowiedzi na takie same pytania, jakie zadano uczestnikom konkursu. Naj-

ciekawsze wypowiedzi regionalistów zamieszczamy również w niniejszym numerze.

Z nadesłanych prac konkursowych i wypełnionych ankiet wyłania się bardzo pozytywny obraz naszego regionu i tożsamości regionalnej jej mieszkańców. Pomimo pierwotnych obaw, zwłaszcza w odniesieniu do najmłodszego pokolenia Wielkopolan, nie mają oni wątpliwości, że Wielkopolska jest ich małą ojczyzną, z którą się identyfikują przede wszystkim dlatego, że się w niej urodzili, tu mieszkają i tu żyje ich rodzina. Wielkopolska kojarzy im się z wielowiekową historią i początkami państwa polskiego, ale także z piękną przyrodą i atrakcjami turystycznymi, dobrze rozwiniętą gospodarką i pracowitymi ludźmi. Uważają, że jej główną cechą jest umiejętność połączenia tradycji z nowoczesnością. Niekwestionowanym symbolem naszego regionu są dla nich poznańskie koziołki, a dopiero w drugiej kolejności biały orzeł piastowski, wspaniałe krajobrazy, ziemniaki (pyry) i rogałe świętomarcińskie. Ważnym elementem symboliki naszego regionu są także cechy jego mieszkańców, których postrzegają jako gospodarnych, oszczędnych i konkretnych.

Kanon bohaterów regionalnych tworzą przede wszystkim postaci związane z XIX wiekiem, z pracą organiczną i walką z germanizacją, jak Karol Marcinkowski, Hipolit Cegielski, Michał Drzymała. Kolejne grupy tworzą przedstawiciele dynastii piastowskiej (Mieszko I, Bolesław Chrobry i Przemysław II) oraz osoby związane z wydarzeniami powstania wielkopolskiego 1918-1919 (Jan Paderewski, Stanisław Taczak, Józef Dowbor-Muśnicki, Franciszek Ratajczak). Pojawiają się również



bohaterowie typowo regionalni, jak np. Janko z Czarnkowa czy rodzina Żółtowskich z Czarcz, historycy zajmujący się Wielkopolską (prof. Czesław Łuczak) oraz przedstawiciele współczesnego pokolenia, jak np. reżyser Tomasz Wieczorkiewicz (Tommy Wiseau). Kobiet w tym wykazie nie ma zbyt wiele; są to głównie działaczki społeczne i patriotyczne, jak Emilia Sczaniecka czy Klaudyna Potocka z Działuńskich.

Najciekawsze miejsca w Wielkopolsce, zdaniem uczestników konkursu, znajdują się zarówno w samym Poznaniu (hotel Bazar, Pałac Działuńskich, Ostrów Tumski), jak i w całym regionie. Na pierwszym miejscu wskazywane było Gniezno, w dalszej kolejności Rydzyna, Winna Góra, Trzemeszno, Piła, Czempiń, Leszno, Biskupin, Czarniejewo, Gostyń, Kórnik. Bardzo często ciekawe miejsca kojarzą się im z miejscowościami znajdującymi się na Szlaku Piastowskim, z lokalnymi atrakcjami turystycznymi, jak np. ruiny kościoła pw. św. Marcina w Gryżynie, lub urokliwym krajobrazem (Dolina Samicy koło Leszna).

Za najważniejsze wydarzenie w dziejach Wielkopolski uznano bezapelacyjnie powstanie wielkopolskie 1918-1919. Drugim istotnym momentem w przeszłości regionu – w przekonaniu uczestników konkursu – jest chrzest Polski. Na trzecim miejscu wskazywano różne wydarzenia mające miejsce w XIX wieku, jak powstanie listopadowe i styczniowe, Wiosna Ludów, walka z germanizacją. Wśród innych odpowiedzi pojawiła się również insurekcja kościuszkowska i strajk dzieci wrzesińskich. Co ciekawe, wykaz ten nie jest pozbawiony i współczesnych wydarzeń, jak np. Poznań Motor Show.

Tym, co wyróżnia Wielkopolskę na tle innych regionów – w opinii uczniów i studen-

tów – jest jej historia („tu zaczęła się Polska”), rozwinięta gospodarka i niskie bezrobocie, regionalne potrawy (ślepe ryby, plinze, szneki z glancem) oraz gwara. Młode pokolenie nie postrzega podziałów regionalnych jako zagrożenia dla jedności państwa, wręcz odwrotnie – ceni sobie różnorodność regionalną i dostrzega w niej potencjał na przyszłość („silne regiony tworzą mocną Polskę”).

W dość podobnym kierunku zmiierzają myśli wielkopolskich regionalistów, przedstawicieli starszego pokolenia. Odpowiedzi swoich młodszych kolegów uzupełniają, wskazując dodatkowo wiatraki (jako symbol regionu), Poznański Czerwiec 1956 (wydarzenie), Kalisz (miejsce) oraz Wielkopolski Park Narodowy i Międzynarodowe Targi Poznańskie (skojarzenia z Wielkopolską). Wśród postaci charakterystycznych dla naszego regionu widzą jeszcze m.in. Seweryna Mielżyńskiego, Heliodora Świącickiego, Gerarda Labudę, Hannę Suchocką, Arkadego Fiedlera i Wojciecha Fibakę. Podobnie jak uczniowie i studenci, dostrzegają zarówno cenne zabytki w Wielkopolsce, rozwiniętą gospodarkę i wysoką kulturę rolną, ale również piękno przyrody i niezapomniane krajobrazy.

Wypowiedzi uczestników konkursu i odpowiedzi na ankietę dla regionalistów nie miały charakteru badania naukowego i z racji swojej ograniczonej liczebności nie mogą stanowić podstawy do wyciągania ogólniejszych wniosków. Są jednak szczególnym głosem w rozmowie o historii i współczesności Wielkopolski, o jej symbolice, sławnych ludziach i ciekawych miejscach. Jeżeli zainspirują Państwa do własnych przemyśleń na ten temat, to zachęcamy do podzielenia się nimi na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego”.



Wypowiedzi osób nagrodzonych

Miłosz Ostalski

student humanistyki w szkole – polonistyczno-historycznych studiów nauczycielskich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wielkopolska to jedno z 16 polskich województw oraz kraina historyczna. Jej granice zmieniały się na przestrzeni stuleci. Wielkopolskę kojarzyć można z wieloma rzeczami: kolebką polskiej państwowości, pięknem przyrody, cudnymi zabytkami, miejscowościami – tymi mniejszymi i większymi.

Nasze województwo ma piękny herb, jednak biały orzeł wpisany w czerwone pole tarczy nie może się z nim jednoznacznie kojarzyć – z wiadomych powodów. Trudno określić, jaki znak lepiej by się nadawał. Orzeł pozostaje historycznie pierwszym symbolem naszego regionu, ale nie mamy na niego wyłączności. Nie sądzę zresztą, że powinno zależeć nam na jego zawłaszczeniu. To piękny znak; miło, że możemy ujrzeć go wpisanego w różne herby i flagi. Mocnym kandydatem wydaje się herb ustanowiony pod panowaniem Kazimierza Wielkiego – ukoronowana głowa bawoła. Później jednak ten symbol został silnie skojarzony z ziemią kaliską i dlatego może należałoby szukać dalej lub przyjąć, że nie ma sensu wskazywać na wyłącznie jeden symbol. Gdy zapytać Wielkopolan, co kojarzy im się z ich regionem, każdy zapewne wskaże na coś innego – niektóre odpowiedzi będą się oczywiście pokrywać, ale tak naprawdę czy ma znaczenie, ile osób woli orła, a ile bawoła, skoro nie musimy na nic się decydować?

Symbolem Wielkopolski jest dla mnie całe jej piękno – zarówno naturalne, jak i zabytkowe, a także zwykli ludzie, bez których w ogóle nie byłoby mowy o regionie, bo byłoby to tylko niezaludnione pustkowię; znak nie miałby wówczas żadnego znaczenia.

Czuję się Wielkopolaninem. Przede wszystkim jestem nim z racji urodzenia. To się nie zmieni, natomiast nie jest to raczej naj-

ważniejszym czynnikiem. Chociaż przywykliśmy do mówienia o kimś ze względu na miejsce, gdzie przyszedł na świat, nie oznacza to, że ta osoba jest uwiązana do jednego miejsca. Myślę, że w pewnym sensie pozostanę Wielkopolaninem, choćbym nawet wyprowadził się i resztę życia spędził w innym zupełnie miejscu. Jednocześnie nie sądzę, że to jedynie ma znaczenie i ważniejsze jest to, jaki ma się wkład w region. Prowadząc życie np. w Małopolsce, stałbym się po części Małopolaninem i o ile z pochodzenia pozostałbym Wielkopolaninem, te dwie identyfikacje nie muszą stać w opozycji do siebie. Jestem zatem zdania, że tak – ja i każdy, kto przyszedł na świat w Wielkopolsce, będzie Wielkopolaninem, ale można także stać się Wielkopolaninem. Osoba świadomie wybierająca region, gdzie zamieszka, może przecież również stać się lokalnym lub regionalnym patriotą w stopniu tym samym, a nawet większym. Miejsce urodzenia sprawia, że mamy inną, często głębszą wiedzę o regionie, ale przecież ktoś może wyprowadzić się w bardzo młodym wieku, a wtedy prawdopodobnie wiedziałby o nim mniej od kogoś, kto wprawdzie nie pochodzi stąd (z owego regionu), ale żyje w nim już od dziesięcioleci.

Trudno określić, które miejscowości w Wielkopolsce zachwycają najbardziej. Inaczej wyglądają wsie i osady leśne od większych miasteczek i miast. Myślę, że nie da się wyróżnić jednej tylko miejscowości w sposób, który byłby sprawiedliwy dla pozostałych. Jako poznaniak największym sentymentem darzę własne miasto i dysponuję większą wiedzą na jego temat, co pozwałoby mi ewentualnie uzasadnić dokonanie takiego wyróżnienia. Byłoby to być może wskazane także dlatego, że jest to stolica województwa i jedna ze stolic (wymieniana obok Kalisza) krainy historycznej, którą określamy tym samym mianem – tj. Wielkopolski. Mimo to nie chciałbym

napisać apoteozy Poznania. Podobają mi się nasze zabytki, na przykład te skupione wokół starówki. Mamy wiele ciekawych legend, a niektóre wiążą się bezpośrednio z historią Polski (tu właśnie spotkać mieli się po latach Lech, Czech i Rus).

Dysponujemy też innymi obiektami użytkowymi, które sprawiają, że życie w Poznaniu jest po prostu wygodne. Dla mnie to miasto wiele znaczy, ale to nie oznacza, że zamykam się na resztę regionu. Tak samo podobają mi się uroki bardzo niewielkich miejscowości – np. Bębniakata, gdzie prowadzona jest agroturystyka, która wykorzystana została nawet ostatnio przez telewizję Polsat w reality show *Farma* – zatem widzowie (oglądalność premier poszczególnych odcinków utrzymywała się średnio powyżej miliona oglądających) z całej Polski mogli dostrzec uroki tej niewielkiej osady leśnej. Dzięki znajomym poznałem miejscowości mniejsze i większe. Spodobał mi się na przykład Czempin i jego barokowe zabytki. Ciekawa jest Piła, którą zespół Strachy na Lachy uczynił bohaterką utworu *Piła tango* – tylko osoba znająca realia tego miasta będzie umiała dostrzec każde nawiązanie do gminy, na szczęście mieszkańcy chętnie rozwiewają wątpliwości. Przez wzgląd na same zabytki mógłbym wymienić jeszcze wiele innych miejscowości, np. Biskupin, Czarniejewo, Gniezno, Gostyń, Kórnik, Leszno, Lubin i wiele innych. Nasz region ma mnóstwo do zaoferowania. Warto poznawać Wielkopolskę i dlatego polecam każdemu zaopatrzyć się w przewodniki. Nawet jeśli mamy niewiele czasu, możemy zobaczyć mnóstwo fantastycznych miejsc. Zbyt często zwiedzanie i poznawanie Wielkopolski ograniczane jest do kilku bądź kilkunastu najbardziej znanych i uznanych miejscowości oraz obiektów. Miejsc zasługujących na obejrzenie, które składają się na tzw. krajobraz kulturowy, jest zdecydowanie więcej. Liczbę zabytkowych obiektów w Wielkopolsce określa się współcześnie na kilkadziesiąt tysięcy. Różnią się one oczywiście skalą, rangą, wartością artystyczną i zabytkową, ale nawet najskromniejsze mogą dawać świadectwo życia przeszłości. Te miejsca mogą nas zachwycić. Im bliższe poznanie, tym więcej doceniamy, ale są to mimo wszystko doświadczenia nie-

pełne. Myślę, że człowiek musiałby spędzić naprawdę dużo czasu w każdej z miejscowości, żeby jego ocena była możliwie bliska obiektywizmu.

Trzeba wszystko w nich odkryć, żeby zachwycić się w pełni, ale też dostrzec wady. Żadne miejsce nie jest zupełnie wyzbyte wartości ani też doskonałe. Ze względu na to powiedziałbym, że każda wielkopolska miejscowość kryje jakieś piękno i nie czułbym się komfortowo (ani uczciwie) ze wskazywaniem go tylko w jednym miejscu, nawet jeśli zaznaczyłbym, że to wyłącznie moje subiektywne odczucie, ponieważ wiem, iż w każdym momencie coś może na mnie wpłynąć i zmienićbym zdanie.

Wielkopolska jest małą ojczyzną wielu wybitnych postaci – bohaterów znanych i anonimowych. Są wśród nich poeci (np. Adam Asnyk), przemysłowcy (np. Hipolit Cegielski) i dowódcy wojskowi (np. Stanisław Taczak). Nie ogranicza się to zresztą do samych mężczyzn; z Wielkopolski pochodzą wybitne kobiety, np. Emilia Sczaniecka, Klaudyna Potocka z Działyńskich czy Maria Dąbrowska z Szumskich. Możemy skojarzyć z naszym regionem wiele postaci, które nie pochodzą nawet z niego, a jednak w jakiś sposób zapisały się w jego historię. Wówczas do głowy przychodzi chociażby postać kompozytora i działacza niepodległościowego – Ignacego Jana Paderewskiego, który patronował również mojej szkole średniej. Jego wizyta w Poznaniu bywa określana jako impuls do wybuchu powstania. Warto wspominać też o postaciach mniej znanych. Spośród wielu bohaterów tylko część pozostaje żywa w naszej pamięci, a o wielu zapominamy. Dobry przykład stanowi Jakub Ferguson. Poznałem tę postać dzięki *Kronice poznańskich karmelitów bosych*, gdzie został kilkakrotnie wspomniany. Był to kalwinista, szkocki mieszczanin, który (jak opisali to sami zakonnicy) bronił ich przed wojskiem szwedzkim, a nawet za własne pieniądze odkupił mienie zakonne, żeby potem, kiedy wojna została zakończona, oddać je prawowitym właścicielom. Oczywiście są też tacy Wielkopolanie, którzy nie tylko nie chwalą się swoim pochodzeniem, ale też aktywnie starają się je zatrzeć. Do niedawna tożsamość reżysera i aktora

Tommy'ego Wiseau pozostawała nierozwiązaną zagadką. On sam utrzymywał, że urodził się w Stanach Zjednoczonych – konkretnie w Nowym Orleanie – lecz demaskował go obco brzmiący akcent (najczęściej określany jako „wschodnioeuropejski”). Ujawnione informacje z jego papierów migracyjnych dowiodły, że w rzeczywistości pochodzi z Poznania i nazywał się Tomasz Wieczorkiewicz. Największa produkcja tego reżysera – *The Room* – urosła do rangi kultowej, jednak przede wszystkim ze względu na jej niską jakość. Mimo to wymienienie go wydaje się uzasadnione, biorąc pod uwagę, że spośród Wielkopolan to właśnie on stał się swego rodzaju ikoną kultury masowej i jest szeroko rozpoznawany, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych, gdzie tworzył. Nie jest to być może najbardziej chlubna postać wywodząca się z Wielkopolski, ale prawdopodobnie ciesząca się największą sławą za granicą, chociaż wciąż niekoniecznie kojarzona z naszym regionem.

My – Wielkopolanie – szczycimy się chyba najbardziej naszymi powstaniami. Nic dziwnego; mamy ku temu szereg powodów! Zwycięski zryw Wielkopolan, który zaczął się zimą 1918 roku, doczekał się własnego święta, które po raz pierwszy uczczono jako święto państwowe w 2021 roku z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. To nie był jednak bynajmniej odosobniony przypadek dla naszego regionu. Historia Wielkopolski obfituje w epizody walki. Nasze powstanie z 1848 roku (zresztą o tożsamej nazwie) nie zakończyło się jednak niestety pomyślnie dla strony polskiej.

Nie należy zapominać, że Wielkopolska odegrała też swoją rolę w powstaniu styczniowym. W mniejszym stopniu włączyła się także wcześniej w powstanie listopadowe; jedynie jej wschodnia część znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a tym samym mogła włączyć się w pełni w konflikt zbrojny, jednak z Wielkopolski pochodziło tysiące ochotników, a niektórzy Wielkopolanie mieli honor pełnić służbę jako generałowie – np. Franciszek Morawski i Ignacy Prądzyński. Opór stawialiśmy zresztą od samego początku. Już w 1794 roku Wielkopolanie włączyli się w insurekcję kościuszkowską i walczyli do końca – stawiali opór jeszcze w grudniu, kiedy Najwyższy Na-

czelnik Siły Zbrojnej Narodowej od 2 miesięcy znajdował się już w więzieniu rosyjskim. Wtrącić można też wydarzenia bliższe współczesności: wysiłek zbrojny oddziałów polskich w okresie II wojny światowej, w tym między innymi walki o Poznań, gdzie przeciw Niemcom walczyło kilka tysięcy Polaków (w ramach operacji wiślano-odrzańskiej prowadzonej przez Armię Czerwoną). Skoro mowa o powstaniach, trzeba przyznać, że ukształtowało nas także niefortunne wydarzenie, jakim bez wątpienia były rozbiory. Zaborcom musimy jednak przyznać, że ziemie wielkopolskie zostały zagospodarowane i do dzisiaj korzystamy z części tego dziedzictwa. Gorzej prezentuje się za to okres okupacji szwedzkiej. Ten okres kojarzy się nam raczej jednoznacznie z destrukcją i rabunkami. Później zresztą wykorzystywano to jako pretekst do stosowania represji wobec protestanckiej mniejszości. Dokonywano w ten sposób okrutnej generalizacji.

Milej nam jednakże mówić o triumfach i osiągnięciach, choćby naprawdę drobnych. Do głowy przychodzą także te najdawniejsze. Chrzest Polski uważany jest za moment przełomowy, który pozwala nam datować moment powstania państwa piastowskiego. Warto o nim sobie przypomnieć szczególnie ze względu na to, że najprawdopodobniej odbył się on w Wielką Sobotę lub Niedzielę Wielkanocną.

Trudno powiedzieć, czym Wielkopolska różni się od innych regionów. Nie znam ich dostatecznie dobrze i dlatego moja opinia mogłaby być krzywdząca. Dla mnie Wielkopolska jest wyjątkowa, ponieważ tu żyję. Każdy człowiek wpływa na miejsce, gdzie mieszka, choćby nie był nawet aktywnym działaczem. Myślę, że nawet będąc pasywnym i interesując się rzeczami zupełnie nie dotyczącymi regionu, zdobywamy mimo wszystko jakąś wiedzę na jego temat. Oczywiście możemy pochwalić się tym, że nasze województwo ma średnio wyższe PKB i niższe bezrobocie od reszty kraju. Mamy wysoką kulturę rolną – wysoki współczynnik jej zmechanizowania. Każdy region może pochwalić się dowodami dziedzictwa w postaci różnych zabytków. Są one różne. Co innego znajdziemy w Poznaniu lub Kaliszu niż w Krakowie. Tak samo inne są nasze legendy i cała historia. To oczywiste, że nasz

region ukształtowały inne procesy, niż miało to miejsce w przypadku np. Małopolski lub Mazowsza. Bardzo ważną rolę odegrał wiek XIX. Każdy region jest inny. Miejsca i ludzie kształtują się w nich inaczej, nawet jeśli nie różnią się wcale znacząco. Potocznie mówi się o wielkopolskiej pracowitości i dyscyplinie.

Mamy wyjątkową kuchnię; jadamy między innymi szagówki, pieczoną kaczkę z jabłkami, czerninę, ślepe ryby, pyzy i pyry z gzikami, a także różne wypieki – np. sznekę z glancem, rury poznańskie i rogałe świętomarcińskie. Warto docenić głęboko sięgające korzenie naszych miejscowości – w granicach Wielkopolski mieści się pierwsza (jedna lub dwie – temat wciąż sporny) z polskich stolic oraz najstarsze miasto w Polsce. Nasz wyjątkowy krajobraz ukształtowały zlodowacenia. Wielkopolska jest drugim największym województwem pod względem powierzchni.

Podział na regiony miał znaczenie zawsze, chociaż istotność tego pojęcia (a także to, co właściwie rozumiemy jako „region”) ulegała zmianie. Ludzie mają zasadniczo większy wpływ na to, co dzieje się w ich regionie niż na sytuację w całym kraju. Polska nie jest państwem monolitycznym, nawet jeśli współcześnie nasz kraj zaliczany jest do państw jednolitych pod względem narodowościowym, etnicznym i wyznaniowym. Spojrzenie na tę samą sprawę różni się w zależności od tego, gdzie i kogo pytamy. Dla niektórych regiony

stanowią z tego powodu zagrożenie. Trudno zapanować nad wieloma wspólnotami, kiedy są one różne. To jednak nie stanowi zadowalającego wytłumaczenia. Interes państwa jest ważny, ale wcale nie powiedziałbym, że istotniejszy od regionalnego. Młodzi ludzie być może mniej angażują się teraz w grupy kulturowe lokalne tradycje, ale to nie oznacza, że region jest im obojętny. Przeciwnie – każda forma aktywizmu zaczyna się od struktur lokalnych, ponieważ większy wpływ mamy na władze samorządowe niż instytucje państwowe. Nie należy zapominać, że współcześnie coraz większą sympatię zyskują poglądy kosmopolityczne. Kiedyś to określenie było traktowane raczej jako inwektywa, stanowiło czasem niejako synonim dla tzw. ojkofofii – skrajnej postawy, która bywa określana jako przeciwieństwo ksenofobii i oznacza „strach przed domem”. Młodzi ludzie często utrzymują kontakty z osobami spoza naszego kraju. Współcześnie nie jest niczym dziwnym, że nastolatek ma kilku znajomych rozsianych po wszystkich państwach Unii Europejskiej, a czasem też jakichś dodatkowych w Ameryce, Azji lub nawet w Afryce i Australii. Kiedyś mogłoby to być niewyobrażalne, ale teraz coraz więcej osób przekonuje się do wizji federalizacji Europy. Region jest zatem ważny dlatego, że nieważne, w jak wielkim państwie żyjemy, w jego obrębie musi istnieć nasza mała ojczyzna (wybrana lub przyrodzona).

Aleksandra Sosnowska

uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Michała Kosmowskiego w Trzemesznie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie

„Cudze chwalicie, swego nie znacie” – zarzucił nam Stanisław Jachowicz. Ile razy zachwycamy się pięknem odległych miejsc oraz ich przepychem, zapominając o tych, które są tak naprawdę naszą rzeczywistością. Takim miejscem na mapie Polski jest dla mnie Wielkopolska.

Pochodzę z Trzemeszna, małego miasteczka nieopodal Gniezna, na które, jak i na oko-

lice, prawdę mówiąc, zdarza mi się narzekać. Mimo wszystko uważam, że mam zaszczyt mieszkać w jednym z najbardziej malowniczych miejsc Wielkopolski, jeśli nie całej Polski! W dalszej części chcę przedstawić swoje poglądy i tym samym odpowiedzieć na pytanie: Czym jest dla Ciebie Wielkopolska?

Z czym kojarzy Ci się Wielkopolska? Co jest dla Ciebie symbolem tego regionu?

Wielkopolska to dla mnie przede wszystkim gospodarność. Sądzę, że Wielkopolanie, jak żadni inni mieszkańcy Polski, potrafią wybitnie zarządzać z pomyślnym skutkiem.

Dowodem tego jest wysoki poziom technologiczny czy ogromny udział w tworzeniu PKB, które wynosi aż 9,8%. Ponadto Wielkopolska poszczycić się może szeroko rozwiniętym systemem komunikacyjnym, który otrzymaliśmy częściowo w spadku po okupujących nas Prusach. Symbol regionu to moim zdaniem miasto Poznań. Pierwszym, co przychodzi mi na myśl, są skojarzenia z nim. Ile osób nie słyszało o wyjątkowym rogalu marcińskim, który ma swoje własne muzeum? Słynnej „pyrze z gzikem”? Poznań idealnie skupia w sobie wielkomiejskość i tętniącą życiem metropolię z jednoczesnym zachowaniem tradycji. Nawet w Radiu Poznań wysłuchać możemy audycji, które w całości prowadzone są z użyciem gwary poznańskiej. Poznań to, poza tym, kopalnia historycznej wiedzy. Trudno zliczyć wszystkie wydarzenia, które miały miejsce w mieście bądź przez nie przeszły, zaczynając od początków państwa Polskiego aż do historii współczesnej. Dlatego więc dla mnie symbolem Wielkopolski jest jej ikona – miasto Poznań.

Czy czujesz się Wielkopolanką? Dlaczego?

Oczywiście, że tak!!! Jest to, uważam, zasługa mojego otoczenia. Zaczynając od mojej rodziny, która przekazała mi wiedzę z zakresu gwary, którą chętnie się posługuję. Kolejną przyczyną jest miłość do naszego regionalnego jedzenia. Wspomniane wcześniej „pyrki z gzikem” to jedna z moich ulubionych potraw. Ponadto szare kluski czy słodkie rogałe marcińskie. Każda z tych potraw ma w sobie coś wyjątkowego. W moim rodzinnym mieście działa Zespół Pieśni i Tańca „Strzecha”, który ma w swoim repertuarze piękne, wywodzące się z naszego regionu pieśni i tańce. Odkąd pamiętam, występuje on na licznych uroczystościach, oczarowując wszystkich efektywnością popisów wokalnych i tanecznych. Sam Poznań jest dla mnie inspirujący. Spotykając na swojej drodze osoby z innych części nie tylko Polski, ale i świata, mogę poszczycić się tym, jak wygląda stolica Wielkopolski oraz jej okolice. W tym moje małe, lecz urokliwe miasteczko rodzinne, jakim jest Trzemeszno.

Jakie miejsca/miejscowości podobają Ci się najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Jest to bardzo barwny region, dlatego nie byłabym w stanie wymienić wszystkich zapierających dech w piersiach miejsc. Skupię się więc na moim rodzinnym mieście Trzemesznie. Możemy poszczycić się m.in. okazałą częścią zabytków Szlaku Piastowskiego, czyli bazyliką Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła. Odnajdziemy tam romański, gotycki i barokowy styl, co świadczy o bogatej historii tego miejsca oraz ilokrotnie było ono przebudowywane. Przykładowo w latach 1764-1781 za wstawiennictwem Michała Kościeszy Kosmowskiego kościół zyskał styl późnego baroku. Bazylika przetrwała potężny pożar wzniecony przez okupanta niemieckiego, kiedy wycofywał się z tych terenów po wojnie, następnie została skrupulatnie odbudowana z zachowaniem licznych detali architektonicznych. Uznaje się ją za perłę późnego baroku Wielkopolski. Uważam, że kościół ten jest niezwykle okazały, monumentalny, a wymieniona wcześniej mieszanka stylów nadaje mu swoistego charakteru i sprawia, że możemy się w jego pięknie zatracić. Tuż obok bazyliki znajdują się – Alumnat oraz budynek Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie. Obydwa miejsca mają wspólną historię, którą jest założenie szkoły, najpierw w Alumnacie, następnie przeniesienie jej do obecnego budynku. Jej patronem jest Michał Kościesza Kosmowski, który ufundował ją oraz otoczył opieką już w 1776 roku, kiedy rozpoczęła swoją działalność. Te trzy przytoczone przeze mnie przykłady miejsc to perełki Trzemeszna. Oprócz nich indywidualny charakter miastu nadają liczne kamienice, zabytkowa poczta, a nawet brukowane ulice. Jestem pewna, że wielu uległoby wyjątkowości tak niepozornego miejsca jak Trzemeszno.

Jakie postaci kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Chciałabym zaznaczyć, że wszystkie osoby, które tutaj wymienię, mają wspólny mianownik. Każda z nich jest absolwentem trzemeszeńskiego gimnazjum, do którego historii nawiązałam wcześniej. Pierwszy z absolwen-

tów – znany wszystkim Hipolit Cegielski, pochodził z małej wsi pod Trzemesznem. Znana jest w całej Polsce ta postać. Cegielski jest prekursorem pracy u podstaw i pracy organicznej, był działaczem społecznym oraz genialnym przemysłowcem. Jednym z jego osiągnięć była fabryka narzędzi i maszyn rolniczych w Poznaniu, która odniosła ogromne sukcesy. Ponadto, jak wspomniałam, H. Cegielski działał społecznie, udzielając się w Towarzystwie Naukowej Pomocy oraz Towarzystwie Przemysłowym, którego był prezesem. Był oprócz tego filologiem i nauczycielem. Posadę tę stracił jednak, kiedy postanowił stanąć w obronie uczniów i odmówił przeprowadzenia rewizji ich pokoi. Kolejną postacią, jaką chciałabym omówić, jest profesor Czesław Łuczak. Ukończył studia na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego, następnie obronił zarówno pracę magisterską, jak i doktorat. Powiązany był ściśle z Katedrą Historii Gospodarczej UAM. Był autorem ponad 50 książek i specjalistą w zakresie historii współczesnej. Ponadto rektorem Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jak i dyrektorem Instytutu Historii. Ostatnią z postaci Wielkopolski jest major Mieczysław Paluch. Pochodził z pobliskiego Trzemeszala i jak wymienione już wcześniej osoby był absolwentem gimnazjum trzemeszeńskiego. Był on organizatorem i pierwszym wojskowym przywódcą powstania wielkopolskiego. Wcześniej należał do tajnego Towarzystwa Tomasza Zana, przez co jego ścieżka edukacji napotkała na przeszkody. W czasie pierwszej wojny światowej walczył na froncie, m.in. pod Verdun, gdzie został ranny. Podczas powstania wielkopolskiego skutecznie realizował swoje plany, takie jak zajęcie Ławicy czy zamach na poznański Ratusz. Wszystkie te trzy postacie prezentują wyteżoną działalność w różnych czasach, jak również środowiskach. Udowadniają tym samym, że patriotyzm względem swojej małej lub większej ojczyzny przejawiać można na różne sposoby.

Jakie wydarzenia kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Pierwszym skojarzeniem, jakie przychodzi mi na myśl, jest Wiosna Ludów. Miesz-

kańcy Trzemeszna wzięli w niej liczny udział. W kwietniu 1848 roku doszło do starcia z oddziałami pruskimi. O bohaterskim oraz męznym nastawieniu do walki wiemy z zachowanego do naszych czasów fragmentu „Biblioteki Dzieł Wyborowych”, który zawierał w sobie treść pamiętników z 1848 roku. Do dziś upamiętniają te czasy mogiła powstańców oraz nazwa ulicy ku ich czci. Innym z wydarzeń, które wiążą się z Wielkopolską, jest powstanie wielkopolskie. Z dumą mogę podkreślić, że było to jedno z nielicznych wygranych przez Polaków powstań w historii. Wybuchło 27 grudnia 1918 roku, rozpoczynając się od ulic Poznania i rozpraszając na cały region. Trzemeszno również miało w tym swój udział. Powstanie dotarło tu 28 grudnia 1919 roku. Trzemesznianie brali udział m.in. w walkach o Inowrocław. Jako Armia Wielkopolska uczestniczyli w wojnie bolszewickiej. Ślady po tych wydarzeniach zostały uwiecznione w postaci pomnika na naszym miejscowym cmentarzu. To właśnie ukazuje wszystkim, jak mężni i waleczni są Wielkopolanie, a w szczególności trzemesznianie.

Czym różni się – Twoim zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Uważam, że Wielkopolskę na tle innych regionów wyróżnia wyjątkowe połączenie tradycji z nowoczesnością. Kiedy myślimy Wielkopolska, pojawia się przed oczami metropolia, jaką jest Poznań, aglomeracja wokół niego, ale również inne, świetnie rozwinięte miasta takie jak Konin, Leszno czy Gniezno. Są to ośrodki kultury, historii i edukacji. Każde z nich zachęca do poznania bliżej. Gniezno, pierwsza stolica Polski, oferuje piękną katedrę z punktem widokowym. Mamy w niej możliwość zobaczyć zabytkowe Drzwi Gnieźnieńskie ze scenami z życia św. Wojciecha. Oprócz miejsc historycznych znajdziemy urokliwy rynek, restauracje, szkoły wyższe i miejskie ośrodki rekreacyjne. Poza miastami Wielkopolska oferuje piękne wsie, które zachwycają naturą i folklorem. Możemy poszczycić się agroturystyką, która przybliży przyjezdnym uroki wielkopolskiej wsi. To właśnie wyróżnia nasz region. Możemy zarazem odpocząć w wiejskim zaciszu lub przenieść się do tęt-

niącego życiem miasta, gdzie każdy znajdzie coś dla siebie.

Jak sądzisz, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiekolwiek znaczenie? Dlaczego?

Uważam, że w globalnym świecie podział na regiony będzie koniecznością. Jeśli chodzi o kulturę, sądzę, że tradycje regionu oraz gwary zostaną z nami. Nie jestem w stanie uwierzyć, że ludzie wyparliby się tak naprawdę własnej tożsamości. Kultura to część naszego

życia. Kształtuje ludzkie poglądy, czasami ma wpływ na ludzką osobowość. Chciałabym, by kolejne pokolenia tak jak ja mogły szczycić się swoim wielkopolskim pochodzeniem. To, że potrafimy się jednoczyć, że jesteśmy waleczni i bohaterscy, to powód do dumy. Mam nadzieję, że nie tylko w Wielkopolsce, ale i całej Polsce podziały na kulturalne regiony zachowają się i będziemy mogli się nawzajem od siebie uczyć, wzbogacając naszą wiedzę, rozszerzając horyzonty i wrażliwość na piękno.

Marzena Jankowska

uczenica I Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie

Z czym kojarzy Ci się Wielkopolska? Co jest dla Ciebie symbolem tego regionu?

Wielkopolska kojarzy mi się z wielkością Polski, ponieważ odbyło się w tym miejscu wiele ważnych wydarzeń, które miały wpływ na obecne granice naszego państwa. Wcześniej na terenie Wielkopolski znajdowało się Wielkie Księstwo Poznańskie, które zaangażowane było w powstanie listopadowe, powstanie wielkopolskie, jak i w Wiosnę Ludów. Uważam, że symbolem tego regionu jest ziemniak, po poznańsku „pyra”. Wielkopolska była i jest miejscem, które charakteryzuje się terenami rolniczymi o żyznej glebie, dobrymi dla upraw ziemniaków. Na skojarzenie z ziemniakami ma też wpływ Wiosna Ludów, która jest powiązana z „zarazą ziemniaczaną”.

Czy czujesz się Wielkopolanką? Dlaczego?

Czuję się Wielkopolanką, ponieważ w tym regionie znajduje się mój dom, to w tym miejscu wychowały się wszystkie pokolenia mojej rodziny. Jest to miejsce dla mnie wyjątkowe: bogata oferta edukacyjna, mnogość propozycji kulturalnych, przeżyte wspomnienia związane z tym miejscem. Wielkopolska to miejsce, w którym moja rodzina była, jest i będzie...

Stolicą Wielkopolski jest Poznań, z charakterystyczną dla niego gwarą, obecną także na co dzień w moim życiu. Poznaniacy rów-

nież są uważani za osoby bardzo oszczędne, ja także się do nich zaliczam.

Jakie miejsca/miejscowości podobają Ci się najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

W Wielkopolsce występuje wiele pięknych miejsc, jak i miejscowości. Wiele osób uważa, że Poznań jest najpiękniejszy i trudno się z tym nie zgodzić, ponieważ budynki i architektura mogą zachwycić nie tylko niejednego architekta. Jednak dla mnie w Wielkopolsce najpiękniejsze są najbliższe mi miejsca, takie jak ruiny kościoła pw. św. Marcina w Gryżynie. Jest to miejsce bardzo niezwykle, ponieważ znajduje się w zaciśniętym miejscu i nie wszyscy wiedzą o jego istnieniu. Jego konstrukcja jest bardzo ciekawa, ponieważ jest zbudowany z polnych kamieni o różnym kształcie, które tworzą mury o różnej wysokości. Mimo że w tym momencie można oglądać już tylko ruiny, to miejsce posiada swój niezwykle urok. Ponadto uważam, że rzeźby i obrazy, które współcześnie ludzie umieszczają w tych ruinach, świadczą o przywiązaniu Wielkopolan do religii chrześcijańskiej i poszanowaniu jej już od ponad tysiąca lat.

Jakie postaci kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Wielkopolska najbardziej kojarzy mi się z postaciami rodziny Żółtowskich z Czacza, w której członkami byli: hrabia Jan, jego żona Ludwika i jedenaścioro ich dzieci. Rodzina ta cieszyła się wielkim szacunkiem w oczach

mieszkańców i nie tylko, ponieważ nie tylko ze względu na tytuł, który posiadali, byli uznawani za wielkich ludzi. Jan był działaczem publicznym, jak i społecznym, natomiast jego żona była kobietą, która troszczyła się o mieszkańców wsi. Mimo licznej gromadki dzieci, jakie posiadali, byli uznawani także za „rodziców” dzieci z okolicznych wsi, a w szczególności żona Jana, Ludwika. Dzięki niej i wsparciu finansowym męża powstała ochronka w Czaczu, do której też chodziła moja babcia Teresa. Ludwika była kobietą godną naśladowania, ponieważ interesowała się sprawami mieszkańców, nikomu nie odmawiała pomocy, wspierała najuboższych, dbała o rozwój i kształcenie ludzi. Dzięki Żółtowskim w Czaczu odbywały się zajęcia sportowe, spotkania chóru i Koła Młodych Polek, gdzie Ludwika uczyła wykonywać codzienne prace, takie jak szycie czy gotowanie, organizowała również wycieczki turystyczno-krajoznawcze, prowadziła Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich. Oprócz zaangażowania w sprawy polityczne i społeczne ważną rolę w życiu Żółtowskich odgrywała religia chrześcijańska. Angażowali się w sprawy Kościoła, celebrowanie świąt, jak i związane z tym sprawy finansowe. Te postacie kojarzą mi się z Wielkopolską, ponieważ są ludźmi, których dokonania miały ogromne znaczenie dla poszczególnych losów ludzi i ojczyzny.

Jakie wydarzenia kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Z Wielkopolską najbardziej kojarzy mi się walka przeciwko germanizacji, ponieważ ludzie nie poddawali się, tylko bronili tego, co do nich należało. Dzieci z Wrześni, mimo że były poddawane w szkole germanizacji, nie dały się temu podporządkować. Sprzeciwiały się restrykcjom, którym ich poddawano. Zaczęły się strajki w szkołach, ponieważ uczniowie byli zmuszani do odmawiania modlitwy po niemiecku. Za sprzeciw, który miał miejsce wobec władzy, ludzie byli karani grzywnami, a nawet więzieniem. Inną osobą, która sprzeciwiała się władzy, był Michał Drzymała. Kiedy nie pozwolono mu postawić domu na działce, która do niego należała, postanowił zadrwić sobie z Niemców. Kupił wóz cyrko-

wy, który zamieszkiwał, ale przesunął go co 24 godziny, aby pojazd nie był uznany za dom. Wiele razy sprzeciwiał się zaborcom, stał w obronie Polski, za co był wielokrotnie karany, ale zawsze powtarzał jedno: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Czym różni się – Twoim zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Wielkopolska od innych regionów wyróżnia się pod wieloma względami, np. rolnictwem, architekturą, środowiskiem przyrody. W Wielkopolsce znajduje się pierwsza stolica Polski. Myślę, że to województwo wyróżnia się wieloma legendami, które są znane w całej Polsce, np. legenda o Lechu, Czechu i Rusie, o rogalach świętomarcińskich czy o koziołkach poznańskich. Uważam, że nasze województwo jest najbardziej rozpoznawane przez koziołki poznańskie, które znajdują się na ratuszu, w stolicy regionu i w każdy dzień o 12.00 jest pokaz, jak się „stukają”, co wiąże się z legendą o nich. Koziołki, które miały być przygotowane jako potrawa na uroczystość, kiedy usłyszały głośno dobiegającą muzykę, wyszarpaneły się z rąk kuchcikowi. Przez otwarte drzwi wtargnęły do ratusza, gdzie równo o 12.00 z biciem zegara zaczęły się trykać swoimi rogami. Od czasu tamtego zdarzenia na pamiątkę codziennie w południe widziane są na Rynku koziołki, z których Poznań jest najbardziej znany. W ten sam sposób jest znanych wiele miejsc z Wielkopolski, dzięki właśnie takim legendom, i to według mnie wyróżnia ten region.

Jak sądzisz, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

Uważam, że w przyszłości podział na regiony będzie miał znaczenie, ponieważ Wielkopolska wiąże się ze wspianymi zwyczajami, legendami i tradycjami. Wydarzenia, jakie tu miały miejsce, na zawsze zostaną w pamięci innych i nic nie zmieni ich granic. Podział ma również znaczenie pod względem gospodarczym, ponieważ rośliny, jak i zwierzęta, jakie są tu hodowane, charakteryzują ziemię, jakie zamieszkujemy. Również ma na to wpływ podział administracyjny, ponieważ dany region jest zarządzany przez konkretną jednostkę.

Istnieją co prawda stanowiska reprezentujące cały kraj, ale bardzo wiele spraw rozgrywa się na poziomie lokalnym, wielkopolskim.

Dodatkowo osoby, które przyjeżdżają, mają większą orientację w terenie dzięki podziałowi, jaki istnieje.

Piotr Płociniczak

Uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskich w Lesznie

Kto się rzekał ziem zaboru pruskiego, ten się w istocie rzekał niepodległej Polski. Jeżelibyśmy w przyszłości z tych ziem coś utracili, znaczyłoby to, że odbudowane państwo polskie zaczyna znów upadać.

Roman Dmowski

Z czym kojarzy Ci się Wielkopolska? Co jest dla Ciebie symbolem tego regionu?

Wielkopolska kojarzy mi się z konkretnością, czyli działaniem przede wszystkim logicznym i praktycznym, ale także z jakością i sprawnością tegoż działania. Jest to mój rodzinny region, stąd też kojarzy mi się z domem, z mityczną Arkadią, którą każdy posiada, a która powstaje w wyobraźni każdego na podstawie przeżyć związanych z własnym „krajem lat dzieciennych”. Kojarzy mi się też z polskością – jest w końcu kolebką państwa polskiego, a także z jej obroną – z powstaniem wielkopolskim oraz przedwojennymi tradycjami endeckimi.

Symbolem regionu, według mnie, mogłoby być wiele rzeczy lub zjawisk, na przykład obecny herb wojewódzki nawiązujący do piastowskiej przeszłości czy też jeden z wielu wspaniałych krajobrazów wielkopolskich, jak chociażby malownicze pola Mórkowa czy pałac w Pawłowicach, jednak sądzę, że najlepsza jest po prostu flaga. Biało-czerwona. Z jednej strony taka zwyczajna, nasza, wisi wszędzie. Z drugiej – właśnie – nasza, a oto przecież chodzi. Tutaj zaczęła się polska historia, a my wszyscy z niej. Tutaj też o tę flagę wiele walczone i z jej powodu wiele wycierpiano. A jednak – nasza – wisi. Stąd też, według mnie, to właśnie ona jest najlepszym symbolem Wielkopolski.

Czy czujesz się Wielkopolaninem? Dlaczego?

Czuję się Wielkopolaninem z wielu powodów, takich jak pochodzenie, mentalność i związanie z regionem. Moi przodkowie pochodzili właśnie stąd, co nie jest w czasach po II wojnie światowej takie oczywiste ze względu na napływ repatriantów z Kresów Wschodnich. Po rodzicach odziedziczyłem prawdziwie wielkopolski sposób myślenia. Oprócz szacunku, może momentami wręcz przesadnego zachwalania swojego regionu ponad resztę, jest to myślenie praktyczne – moją życiową zasadą jest hasło: „Nieważne, jak to wygląda, ważne, że działa”. Żadne miejsce na świecie tak mi się nie podoba jak wielkopolskie krajobrazy właśnie. Mimo tego wszystkiego bliskie memu sercu są słowa Romana Dmowskiego: „Jesteśmy różni, pochodzimy z różnych stron Polski, mamy różne zainteresowania, ale łączy nas jeden cel. Cel ten to Ojczyzna, dla której chcemy żyć i pracować”, dlatego też, pomimo niechęci, która pojawia się u mnie czasem wobec danych regionów Polski, staram się znaleźć nic porozumienia z ludźmi je zamieszkującymi.

Jakie miejsca/miejscowości podobają Ci się najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Najbardziej podobają mi się małe miasta, a czasami i wsie w południowej Wielkopolsce. Jest to region, z którego pochodzę i w którym mieszkam, stąd też najczęściej mam z ich widokiem do czynienia. Staram się dostrzec piękno w codzienności, a architektura tych miejscowości mi w tym pomaga. Gubię się w wielkich miastach, a proste domki wiejskie czy też małomiejska zabudowa trafiają do mnie idealnie.

Na uwagę zasługują również oczywiście miejsca o walorach przyrodniczych – szczególnie lubię Dolinę Samicy położoną nieopodal Leszna – miasta, przy którym leży moja wieś. Chciałbym wspomnieć przy okazji

w tym miejscu o Jarze Mórkowskim, dokąd chętnie jeżdżę, aby się odprężyć i wyrwać z szarej codzienności i zabiegania. Tereny wokół Osiecznej również są miejscem wartym odwiedzenia, a dla mnie osobiście jest to okolica w pewien sposób metafizyczna – stamtąd pochodził mój pradziadek.

Nie można w tym miejscu nie wspomnieć o Rydzynie, która, oprócz posiadania zamku, urzeka swoją architekturą. Oczarowujące pięknem są również łąki wokół Pudliszek – miejscowości słynącej z produkcji keczupu. W Poznaniu najbardziej podoba mi się Stare Miasto, choć, o czym wspomniałem, wielkomiejska atmosfera do mnie nie przemawia. Wychowywałem się na wsi, tam też spędziłem większość mojego dotychczasowego życia. Na wsi kontakt z naturą jest większy niż w mieście, szczególnie dużym, a także wszystko jest tak blisko, stąd też zawsze cenić będę jako miejsce zamieszkania szczególnie małe miejscowości.

Oczywiście, będąc osobą młodą, chcę poznawać świat, więc ujęcie w tej pracy jedynie mojej rodzinnej Wielkopolski południowej byłoby dla mnie niewystarczające. Miałem okazję obejrzeć również i miasta północnej Wielkopolski, lecz niestety tylko przejazdem. Zachęcają one do pozostania w nich na nieco dłużej, a ja, gdy tylko będę miał takową okazję, chętnie to uczynię.

Jakie postaci kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Wielkopolska ma długą, a co za tym idzie, bogatą historię. Nie sposób skojarzyć z nią tylko jednej osoby, toteż z Wielkopolską kojarzy mi się ich kilka. Z pewnością jako miłośnik historii muszę tutaj zacząć od pierwszych Piastów. Mieszko, który wprowadził kraj do kręgu cywilizacji łacińskiej, a także Odkupiciela do kraju. Dążył do uniezależnienia swojego państwa od Niemiec, co było szczególnie ważne tuż po przyjęciu chrześcijaństwa (ale nie tylko wtedy, bo jest to uniwersalne dążenie państwa polskiego zawsze), a także nadał państwu pewien kształt, który przypominał częściowo dzisiejsze granice.

Ambitny Bolesław, syn Mieszka, który potrafił zawalczyć o swoje interesy, przekracza-

jąc na czele drużyny wojów Odrę i wyprawiając się daleko za nią, przejmując tron w Pradze, czy też atakując Kijów. Oprócz nich mam w głowie również inne postacie historyczne.

Przemysław II, król Polski, pierwszy od czasów Bolesława Śmiałego polski monarcha, chciał zjednoczyć kraj. Zadanie postawił sobie ambitne, lecz zabrakło mu czasu na jego wykonanie, gdyż zginął zabity przez skrytobójców. Do dziś nie ma pewności, z czyjej inicjatywy.

Erazm Stablewski, Karol Marcinkowski i Edmund Bojanowski, którzy pomagali Polakom żyć pod zaborem pruskim, organizując lokalne życie, zarówno społeczne, jak i gospodarcze. Pierwszy z nich był jednym z akcjonariuszy poznańskiego Bazaru, jednym ze współzałożycieli gostyńskiego Kasyna czy w końcu wielkim obrońcą sprawy polskiej w pruskim sejmie. Spoczywa w moich rodzinnych Wilkowicach, których był właścicielem. Marcinkowski był pomysłodawcą budowy legendarnego hotelu Bazar, a także wielkim społecznikiem, który utworzył Towarzystwo Pomocy Naukowej, pomagające wielkopolskiej młodzieży finansowo w nauce. Bojanowski dbał o opiekę nad porzuconymi dziećmi wiejskimi, a także o kształcenie wiejskich kobiet. Założył Zgromadzenie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej, a po śmierci został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego. Związany był z pobliskim Gostyniem i Górką Duchowną. Roman Dmowski, którego idee z dobrym skutkiem przyjęły się na wielkopolskiej ziemi – dzięki praktycznemu podejściu i zdecydowanej postawie pro-wielkopolskiej (wielokrotnie powtarzał, że bez Wielkopolski nie będzie prawdziwej Polski i że należy region ten do kraju przyłączyć) szeroki obóz prawicy, w skład którego wchodziła jego formacja, zdobył w Wielkopolsce 97% głosów w pierwszych wyborach po powrocie regionu do Ojczyzny.

Stanisław Taczak i Józef Dowbor-Muśnicki, jako dowódcy wielkopomnego powstania. Pierwszy z nich zorganizował żywiołowo dołączające do walk jednostki w armię wielkopolską, a drugi, chociaż sam nie pochodził z Wielkopolski, objął dowództwo nad powstańcami i poprowadził ich ku zwycięstwu.

Franciszek Ratajczak, pierwsza ofiara powstania po polskiej stronie, Wielkopoleanin, który w poszukiwaniu pracy wyjechał ze swojej małej Ojczyzny do Westfalii, ale po I wojnie i wybuchu powstania oddał życie za swoją wielką Ojczyznę. W końcu są to moi przodkowie, którzy żyli na tej ziemi i dzięki którym jestem właśnie tutaj. Pochodzili oni z okolic Osiecznej, Gostynia, Pawłowic, a ostatecznie los związał ich z Leszmem.

Jakie wydarzenia kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Bardzo ważnym wydarzeniem związanym z Wielkopolską, które nasuwa się na myśl chyba każdemu, jest powstanie wielkopolskie, trwające formalnie od 27 grudnia 1918 do 16 lutego 1919, choć, jak wiadomo, kwestie formalne przy konfliktach zbrojnych to generalnie tylko zapisy na papierze, które jednak nie mają często pokrycia w rzeczywistości, co również miało miejsce po podpisaniu rozejmu w Trewirze, kiedy Niemcy nie zamierzali zaprzestać walki z powstańcami. Powstanie zostało zaplanowane i przeprowadzone po wielkopolsku – zamiast romantycznie umierać za Ojczyznę, Wielkopolanie woleli umiejętnie prowadzić działania zbrojne tak, żeby po ich zakończeniu móc pozytywnie kontynuować pracę dla tejże Ojczyzny. Tam, gdzie dało się odnieść zwycięstwo bez przelewu krwi, nie przelewano jej, bo i po co. Jak pisze profesor Waldemar Łazuga w *Wielkopolskim kontynencie* opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym” (nr 43/2018), z ochotniczych powstańców robiono jak najszybciej żołnierzy. Minimalizowano straty.

Nie sposób zapomnieć jednak i o innych wydarzeniach. Chrzest Polski, pomimo tego, że nieznane jest miejsce, gdzie się odbył, to jednak wiele wskazuje na to, że miejscem tym była właśnie Wielkopolska. Gdzie by się on nie odbył, kojarzy mi się z Wielkopolską dlatego, że dzieje samych początków państwa polskiego są ściśle związane z Wielkopolską.

Ostatnim wydarzeniem, które kojarzy mi się z regionem, a o którym warto wspomnieć, jest powstanie hotelu Bazar, którego budowa zakończyła się w 1842. Hotel Bazar był nie-

zwykłym miejscem, gdzie Polacy pod zaborem pruskim mogli się rozwijać. Stanowił on centrum pracy organicznej. Jego powstanie było wynikiem wzmózonych wysiłków narodu, potrafiącego zorganizować się dla wyższego celu.

Czym różni się – Twoim zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Moim zdaniem Wielkopolska różni się od innych regionów Polski na bardzo wielu płaszczyznach. Na pewno nie należy zapominać o kwestiach tak oczywistych jak uwarunkowania geograficzne czy kwestie gospodarcze (swoją drogą, Wielkopolska należy do najbogatszych regionów kraju).

Nie należy jednak zatrzymywać się jedynie na tych wątkach – jest ich przecież jeszcze dużo więcej, na przykład lokalna mentalność. Chociaż obecnie w bardzo dużym stopniu się ona zmieniła, to jednak nadal bywa odmienna od, chociażby, dolnośląskiej. Dolnoślązacy są bowiem ludźmi o mentalności wschodniej – po II wojnie światowej ludność polską z Kresów Wschodnich przesiedlono właśnie na zachód, na Ziemię Odzyskane. Wielkopolanie są ludźmi praktycznymi, trzeźwo myślącymi, umiającymi się dostosować do zastanej rzeczywistości. Kiedy coś nie idzie po ich myśli, biorą sprawy w swoje ręce, jak i potrafią się zorganizować. Pomimo niechęci do Niemców potrafili (i potrafiali!) z nimi współpracować, aby z tejże współpracy otrzymać korzyści. Gdy sytuacja tego wymaga, są zdolni do poświęceń, jednakże takich, które nie skończą się dla nich katastrofą. Oczywiście, do tego dochodzą kwestie historyczne, w których również widać jednak wielkopolską mentalność czy jej kształtowanie.

Jak sądzisz, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

Uważam, że podział na regiony będzie miał w przyszłości znaczenie. Pomimo tego, że XXI wiek jest epoką migracji, zarówno tych zewnętrznych, czyli pomiędzy krajami, jak wewnętrznych, czyli tych w ramach jednego państwa, to jednak sądzę, że takowy podział będzie miał zawsze znaczenie. Człowiek za-

wsze będzie interesował się przede wszystkim swoim otoczeniem, stąd rola bliskiego nam regionu również zawsze będzie dla nas ważna, niezależnie od tego, czy mówimy tutaj o większym regionie jak Wielkopolska, czy też o terytorium mniejszym, bardziej o znaczeniu regionalnym, jak moja rodzinna Wielkopolska południowa, czy jeszcze bardziej zawężając zakres terytorialny, powiat leszczyński bądź w końcu gmina Lipno.

Ważne jest też utrzymywanie pewnej lokalnej tożsamości poprzez kultywowanie miejscowych tradycji czy choćby znajomość gwaru lokalnej, co jest zjawiskiem pozytywnym w dobie wszechobecnej globalizacji w dziedzinie kultury. Nie można jednak, moim zdaniem, popadać w tej kwestii w skrajność, bo to zrodzi skrajny „lokalizm”, co z kolei negatywnie odbije się na kontaktach z ludźmi

z innych regionów poprzez narastanie różnych antagonizmów oraz naruszy jedność państwa z racji pojawienia się tendencji separatystycznych, gdzie nie ma miejsca na jakiegokolwiek myślenie w ramach Ojczyzny większej od tej małej, lokalnej.

Podział regionalny ma również znaczenie gospodarcze, ponieważ to on jest brany pod uwagę czy to przy tworzeniu specjalnych stref ekonomicznych, czy też w kwestii rozporządzania pieniędzmi. W końcu podział regionalny stanowi też odzwierciedlenie wielu procesów historycznych, które miały miejsce na przestrzeni wieków, a jak mawiał Józef Piłsudski: „Naród, który nie szanuje swojej przeszłości, nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości”, co również można odnieść do historii regionu.

Nataniel Kaczmarek

uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskich w Lesznie

Z czym kojarzy Ci się Wielkopolska? Co jest dla Ciebie symbolem tego regionu?

Wielkopolska kojarzy mi się z pięknem przyrody, która przenika się z wielką historią, o której pamięć wciąż jest żywa. To tu wśród nizinnych równin pokrytych rozległymi polami, kompleksami leśnymi, malowniczymi rzekami i jeziorami oraz wzgórzami morenowymi wzrastała kolebka naszej państwowości, skarbnica zabytków gromadzonych od ponad 1000 lat. Właśnie stąd wywodzi się ród Piastów, nasz pierwszy władca Mieszko I i jego syn, pierwszy koronowany król Bolesław Chrobry. To w Wielkopolsce nastąpiło zjednoczenie ziem polskich, przyjęcie w 966 roku chrztu i włączenie kraju w krąg cywilizacji chrześcijańskiej Europy.

Jednakże Wielkopolska to nie tylko piękno i historia, które tworzą ten region wyjątkowo atrakcyjnym turystycznie, ale też jeden z najprężniej rozwijających się regionów w Polsce. Wyróżnia go między innymi korzystne położenie i rozwinięta infrastruktura transporto-

wa. Charakteryzuje się wysokim poziomem rozwoju przemysłu oraz szczególną instytucją funkcjonującą od 100 lat, jaką są Międzynarodowe Targi Poznańskie.

Wielkopolska to również silny region rolniczy o dużych zasobach ziemi, które w ponad 60% pokrywają tereny rolne.

Województwo stawia na wzmocnienie potencjału badawczego, naukowego oraz rozwój społeczny, edukacyjny i poprawę stanu środowiska. Posiada wszelkie atuty, aby kojarzyć się z atrakcyjnością i wyjątkowością pod każdym względem.

Symbolem tego regionu jak dla mnie są słynne koziołki na Starym Rynku w Poznaniu. Po pożarze w XVI wieku odbudowano ratusz i wtedy też zainstalowano figurki trykających się koziołków. Ukazują się codziennie w południe, podczas odgrywania hejnału Poznania z wieży. Skąd się wzięły na ratuszu, wyjaśnia niezwykle interesująca legenda. Szykowano ucztę z okazji odsłonięcia zegara na ratuszu, kiedy to kuchcik przypalił pieczeń z sarny. Prerażony ukradł dwa młode koziołki, które chciał przyrządzić w zamian. Jednakże one uciekły na wieżę i zaczęły trykać się rogami. Rozbawienie zgromadzonych przyczyniło się

do tego, iż wojewoda nakazał dołączyć do zegara mechanizm z koziółkami, którym nadano imiona Tyrek i Pyrek.

Dziś już nikt nie wyobraża sobie Poznania bez koziółków, które stały się symbolem.

Czy czujesz się Wielkopolaninem? Dlaczego?

Tak, czuję się Wielkopolaninem, ponieważ urodziłem się na wielkopolskiej ziemi. Tu też mieszkam i chodzę do szkoły. Jestem kolejnym pokoleniem w mojej rodzinie, które zamieszkuje ten region od kilkudziesięciu lat. Mieszkam na wsi, jednakże nie należę do rodziny rolniczej.

Ważna jest dla mnie znajomość historii, tradycji i symboliki Wielkopolski oraz otwartość na świat.

Jako młode pokolenie nie utożsamiam się ze stereotypowymi cechami Wielkopolan, gdyż społeczeństwo zostało „przemieszcane” i zaczęło się modernizować. Uważam, iż zostały one przypisane pokoleniom, które żyły w okresie zaboru pruskiego i sytuacja zmusiła ich do wykazania się zaradnością, praktycyzmem, pracowitością i oszczędnością. Rozumieli, iż muszą działać razem społecznie i organicznie. Należy docenić te cechy, gdyż wpłynęły one na rozwój i rozkwit Wielkopolski po trudnych czasach naszej historii.

Żyjąc w wielkopolskiej wsi, zauważam wyjątkową dbałość o schludność i porządek, angażując się w sobotnie poruszenie i typowe w tym dniu sprzątanie obejmujące dom, posesję oraz zamykanie chodników. Rodzinną tradycją jest też ciasto po niedzielnym obiedzie.

Identyfikuję się również z charakterystycznym zaśpiewem na końcu zdania, jednakże nie wtrącam znaków przystankowych typu „tej” lub kończących zdania „nie”. Znam również specyficzną gwarę poznańską. Nie zapominam o jednym z najważniejszych symboli Poznania, jakim są rogałe marcińskie pieczone z okazji 11 listopada, na święto Marcina.

Jako Wielkopolanin wykazuję lokalny patriotyzm, krzewię pamięć o powstaniu wielkopolskim, biorąc udział w konkursach i czynny udział w upamiętnianiu tego dnia.

Jakie miejsca/miejscowości podobają Ci się najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Jest wiele miejsc i miejscowości, które bardzo mi się podobają; jednym z nich jest Szlak Piastowski, najstarszy szlak turystyki kulturowej w naszym kraju. To miejsce przepełnione echem tysiącletniej historii, klimatem życia w średniowiecznym grodzie i początkiem dziejów Polski.

Szlak Piastowski ma dwie trasy: północ-południe oraz wschód-zachód. Miejsce ich przecięcia to Gniezno. Już na początku szlaku, czyli w Gnieźnie, możemy zobaczyć tysiącletnią katedrę pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, miejsce koronacji pięciu królów Polski, a także spoczynku św. Wojciecha, pierwszego świętego, który był patronem naszego kraju. Na uwagę zasługują również unikatowe Drzwi Gnieźnieńskie oraz multimedialna ekspozycja w Muzeum Początków Państwa Polskiego. Podążając Szlakiem, w Dziekanowicach leży „Wyspa Władców”, czyli Ostrów Lednicki. Zobaczymy imponujące ruiny najpotężniejszych grodów. Niedaleko leży gród w Gieczu oraz Grzybowie, również niezwykle i warte uwagi.

Kierując się dalej, dotrzemy do Poznania. Na początek warto zwiedzić katedrę poznańską, która była siedzibą pierwszego polskiego biskupa, a następnie nekropolią piastowskich władców. Tuż obok wznosi się gotycki kościół NMP, który przebudowano w miejscu pierwszej polskiej chrześcijańskiej kaplicy. Z wizytą powinniśmy udać się do ultranowoczesnego gmachu Bramy Poznania, aby zapoznać się z multimedialną i interaktywną ekspozycją ukazującą dziesięć wieków historii Ostrowa Tumskiego i Poznania. Na szlaku warto zobaczyć kościół św. Jana oraz Zamek Królewski z wyjątkowym punktem widokowym na miasto. Udać się dalej do Lubinia, zobaczymy romańsko-gotycką bazylikę i benedyktyński klasztor. Z kolei po 50 kilometrach dotrzemy do Wągrowca, gdzie znajduje się słynny pocysterski zespół klasztorny, a w pobliskim Tarnowie Pałuckim najstarszy drewniany kościół w Polsce. Udać się do Konina, zobaczymy najstarszy znak drogowy w tej części Europy. Natomiast Kalisz kieruje

do Zawodzia, gdzie wznosi się rekonstrukcja średniowiecznego grodu oraz pozostałości średniowiecznej budowli.

Jeśli jednak udamy się na wschód od Gniezna, warto zobaczyć bazylikę w Trzemesznie. Dalej już Szlak Piastowski biegnie przez województwo kujawsko-pomorskie, ale jeżeli komuś spodobała się wyprawa przez wielkopolski region, zapraszam do jej kontynuacji.

Szlak Piastowski bardzo mi się podoba, gdyż jest to niezwykła podróż w czasie trasą łączącą trzy grody stołeczne z okresu wczesnopiastowskiego, Poznań, Gniezno i Kruszwicę. Miasta te kryją cenne pamiątki z czasów tworzenia się polskiej państwowości, stanowiące zabytki naszego dziedzictwa, które jako Polacy, a zwłaszcza Wielkopolanie powinniśmy znać.

Jakie postaci kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Najbardziej z Wielkopolską kojarzą mi się wybitni uczestnicy powstania wielkopolskiego, którzy przyczynili się do największej wygranej w historii Polski. Stali się symbolem walki o odzyskanie wolności spod niemieckiego panowania.

Postać Ignacego Jana Paderewskiego, wybitnego pianisty i kompozytora o międzynarodowych koneksjach przyniosła krajowi wymierne korzyści poprzez wygłaszanie mów lobbujących na rzecz Polski. Angażował się w politykę państwa polskiego, obejmując urząd premiera niepodległej Polski.

Mimo iż Niemcy za wszelką cenę nie chcieli dopuścić do jego przyjazdu, mając świadomość zagrożenia, jakie mogło nieść ze sobą to wydarzenie, Ignacy Jan Paderewski przybył do Poznania 26 grudnia 1918 roku. Witany przy blasku setek pochodni przez entuzjastycznie nastawione tłumy poznaniaków śpiewających pieśni patriotyczne. Wydarzenia dnia następnego doprowadziły do wybuchu powstania wielkopolskiego 1918/1919. Po patriotycznych marszach powitalnych wybitnego pianisty pod hotelem Bazar, przyszła kolej na kontrmanifestację niemiecką głoszącą hasło przynależności tych ziem do Niemiec.

Po godzinie 17 padł pierwszy strzał...

Kolejna postać, która nierozzerwalnie kojarzy się z Wielkopolską, to głównodowodzący siłami powstańczymi od 16 stycznia 1919 roku generał Józef Dowbor Muśnicki. Poprowadził nowo utworzoną Armię Wielkopolską do zwycięstwa nad Niemcami. Przesłany do Poznania przez Józefa Piłsudskiego z powierzonych zadań wywiązał się znakomicie.

Dziś Wielkopolska składa hołd i dowód pamięci tym bohaterom, którzy włączyli ją w granice niepodległego państwa polskiego.

Jakie wydarzenia kojarzą Ci się najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Z Wielkopolską najbardziej kojarzy mi się historyczne wydarzenie, jakim było powstanie wielkopolskie, które wybuchło 27 grudnia 1918 roku. Jedyna tak duża i udana insurrekcja w naszej historii, która doprowadziła do wyzwolenia spod władzy niemieckiej niemal całej Wielkopolski. Powstanie zakończyło się sukcesem dzięki dobrej organizacji zrywu i wysokiej samoorganizacji wielkopolskiego społeczeństwa. Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania była wizyta w Poznaniu męża stanu Ignacego Jana Paderewskiego. Jego przyjazd 26 grudnia był okazją do zorganizowania manifestacji patriotycznej. 27 grudnia 1918 roku Polacy gromadzili się pod budynkiem Bazaru, w którym zatrzymał się Paderewski. Wtedy Niemcy zorganizowali kontrpochód, niszcząc siedzibę Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej. W gotowości czekały polskie oddziały Służby Straży i Bezpieczeństwa oraz Straży Ludowej. Przed godziną 17 sytuacja wymknęła się spod kontroli i padł pierwszy strzał, który zapoczątkował powstanie. Ostateczne zwycięstwo Wielkopolan przypieczętował podpisany 28 czerwca 1919 traktat wersalski, w wyniku którego do Polski powróciła, z wyjątkiem skrawków, prawie cała Wielkopolska.

Kolejne zupełnie odmienne wydarzenie, które kojarzy mi się z wielkopolską, to Poznań Motor Show odbywający się w obiekcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Jestem fanem motoryzacji, dlatego też nie wyobrażam sobie nie brać udziału w tym wyjątkowym projekcie, który skupia ludzi z całego świata i jest

największym wydarzeniem w Europie Środkowo-Wschodniej. Podczas czterech dni można podziwiać najnowsze modele aut reprezentowane przez czołowe koncerny na świecie. Nie brakuje również samochodów poddanych tuningowi, sportowych pojazdów wyczynowych, quadów, motocykli, off-roadów, kamperów i samochodów ciężarowych.

Tradycyjnie imprezie towarzyszy szereg dodatkowych atrakcji, konkursów i prezentacji, pokazów mistrzów kierownicy i ewolucji motocyklowych.

Wydarzenie Poznań Motor Show wzbudza wiele pozytywnych emocji i wrażeń.

Czym różni się – Twoim zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Wielkopolska to region wyróżniający się pośród innych regionów zróżnicowanym środowiskiem przyrodniczym, rozwojem gospodarczym oraz historią. To tutaj powstało państwo polskie, znajduje się najstarsze miasto – Kalisz, pierwsza stolica – Gniezno oraz Poznań – jedno z najstarszych i największych miast w Polsce.

W IX wieku jednym z najsilniejszych plemion słowiańskich byli Polanie, to od nich pochodzi nazwa Polska, z pierwszym historycznym władcą Mieszkem I na czele. To on wprowadził do Polski chrześcijaństwo. W Poznaniu ustanowiono pierwsze biskupstwo, zaczęto budować pierwsze kościoły i klasztory.

W 1025 roku syn Mieszka I, Bolesław Chrobry, został koronowany na pierwszego króla Polski.

Kolejnym wydarzeniem, które wyróżnia Wielkopolskę na tle innych regionów, jest powstanie wielkopolskie, które wybuchło 27.XII.1918 roku i było jedyną tak dużą, udaną insurekcją w dziejach naszego narodu. Doprowadziło do wyzwolenia spod władzy niemieckiej niemal całej Wielkopolski.

Jednakże walorów i wyjątkowości Wielkopolski nie można ograniczać wyłącznie do miejsc i wydarzeń historycznych, ponieważ znajdziemy tu wiele wyróżniających nas atrakcji.

Słynna Kopalnia Soli w Kłodawie jest największym producentem soli w kraju. Zwiedzający obiekt mogą podziwiać nie tylko wyrobi-

skowe korytarze, ale także wyeksploatowane komory solne, maszyny górnicze i oczywiście podziemną kaplicę.

Miejsce w Polsce, które w największym stopniu przypomina rajskie plaże z Malediwów, to Turkusowe Jezioro w Koninie. Wcześniej była tu odkrywka węgla brunatnego, której teren zalano wodą, a kolor turkusowy wziął się z popiołów wrzucanych z pobliskiej elektrowni. Nastąpiła mineralizacja i reakcje chemiczne, które wpłynęły na to, iż jest to unikatowe miejsce w Polsce.

Może nie każdy wie, ale w Wielkopolsce mamy krainę 100 jezior. Jest to malowniczy i uroczy obszar wciśnięty pomiędzy dolinę Warty i skraj Puszczy Noteckiej, idealny do żeglowania, jak i leniwego odpoczynku. Zazwyczaj nie ma tu tłumu turystów. Okolice sprzyja spacerom i zwiedzaniu.

Nie można pominąć Międzynarodowych Targów Poznańskich, które wyróżniają Wielkopolskę nie tylko na tle innych regionów, ale też jest to najbardziej znane w świecie centrum targowe. Położone w centrum Poznania cechuje się innowacyjnością, dynamiką, promocją oraz otwartością na relacje międzyludzkie.

Wielkopolska należy do najbardziej rozwiniętych gospodarczo terenów kraju. Zarówno pod względem produktu krajowego brutto na mieszkańca, jak i dynamiki jego wzrostu. Cechuje się silnie rozwiniętym i zróżnicowanym przemysłem, efektywnym i wydajnym rolnictwem oraz dynamicznie rozwijającym się sektorem usług finansowych i doradczych.

Region dzięki swoim licznym atutom, dysponując bogatą ofertą obiektów i terenów inwestycyjnych, zaliczany jest do czołówki województw o najwyższej atrakcyjności inwestowania. Przesądzają o tym m.in. dostępność komunikacyjna, duża chłonność rynku i ponadprzeciętny poziom rozwoju przemysłu, wysoki poziom technologiczny oraz silny potencjał kapitału ludzkiego oparty na obecności w stolicy czołowych uczelni wyższych w Polsce.

To tylko nieliczne walory wyróżniające Wielkopolskę pośród innych regionów Polski; należy dodać, iż Wielkopolanie to ludzie, których cechuje pracowitość, porządek oraz wyjątkowa w całym kraju gościnność.

Jak sądzisz, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

Uważam, iż w przyszłości podział na regiony będzie miał znaczenie, ponieważ wytworzyły się w nich silne więzi lokalne, poczucie własnego celu oraz miejscowa tożsamość. Zostały stworzone warunki do szerszej aktywności środowisk lokalnych i regionalnych, zapewniając obywatelom większy udział w kształtowaniu życia publicznego. Władze samorządowe działają dla dobra danej wspólnoty, zaspokajając jej zbiorowe potrzeby, obejmujące prawie wszystkie dziedziny życia społecznego, m.in. sport, edukację, kulturę, ekologię, ochronę zdrowia.

Członkostwo w Unii Europejskiej pozwoliło na pozyskanie pieniędzy unijnych, które przyczyniły się do zasilenia programów regionalnych. Pieniądze dały możliwość przeprowadzenia remontów dróg, wyposażenia szkół, szpitali, instytucji kultury, ale także dofinansowania

sowania działalności firm i przedsiębiorstw. Rolnicy unowocześnili swoje gospodarstwa, zakupując nowoczesny sprzęt. Zainwestowano w oczyszczalnie ścieków, wodociągi, docieplanie domów. Wprowadzono nowe technologie, szkolenia i warsztaty podnoszące kwalifikacje. Efektywne wydatkowanie środków korzystnie wpływa na rozwój regionów słabiej rozwiniętych. Samorządy mają świadomość, iż środków będzie mniej, dlatego też starają się budować narzędzia wewnętrznego wzrostu regionu, który pozytywnie kreuje przyszłość Rzeczypospolitej.

Każdy region posiada swój potencjał i wielkie zaangażowanie w jego rozwój, dlatego też nie możemy iść w kierunku centralizmu i ograniczenia samorządów. Rozwój społeczny w państwie można budować jedynie wtedy, gdy opieramy się na zaufaniu do demokratycznie wybranych władz samorządowych. Silne regiony tworzą mocną Polskę.

Klaudia Szulc

Uczennica Zespołu Szkół im. Józefa Nojego w Czarnkowie

Zadano mi pytanie: „Czym jest dla Ciebie Wielkopolska?”. Nie potrafię odpowiedzieć w kilku słowach. Wielkopolska jest nie tylko rejonem – to przede wszystkim ludzie, a gdzie ludzie, tam i dom. Miejsce to kojarzy mi się przede wszystkim z rodziną, lecz nie chodzi mi tutaj wyłącznie o osoby ze mną spokrewnione, ponieważ my Wielkopolanie jesteśmy jedną wielką rodziną. Uważam, że wspaniałym symbolem „naszego domu” są dobrze nam wszystkim znane poznańskie koziołki. Codziennie, równo w południe, stykają się one głowami. Dzieje się tak od ponad stu lat i atrakcja ta wciąż skupia wielu turystów. Uważam, że pokazują one to, jak bardzo łączy nas tradycja i jak integrują się pokolenia. Tak jak koziołki będą się stykać, tak ludzie będą je oglądać. Ludzie rodzą się, żyją i umierają – koziołki pamiętają każdego, kto był na placu, by je zobaczyć. Razem z nami tworzą one historię.

Oczywistym jest fakt, że czuję się Wielkopolanką, gdyż urodziłam się na terenie tego województwa, jednak nie tylko dlatego przynależę do tej społeczności. Wychowuję się między ludźmi mi bliskimi, którzy codziennie uczą mnie być szczęśliwą. Przynależność do społeczności Wielkopolan jest również wywołana faktem, że znam tereny województwa oraz przede wszystkim czerpię radość z każdego dnia spędzonego wspólnie w moim domu. Chętnie poznaję ciekawostki dotyczące mego miejsca na tym świecie, próbuję wszelkiego rodzaju popularnych dań i mogę się szczycić tym, że są one elementami ludowymi mojego regionu.

Wielkopolska sama w sobie jest naprawdę pięknym i ciekawym regionem. Nie sposób wybrać jednego konkretnego miejsca, które się wyróżnia, lecz jeśli zostałabym do tego przymuszona – wskazałabym Szlak Piastowski w Biskupinie. Wiele jest tam wycieczek ze szkół podstawowych – stąd również ja dowiedziałam się o istnieniu tego intrygującego miejsca – a pokazuje to, że znajdzie się tam coś ciekawego nawet dla młodych ludzi. Podróż

Szlakiem Piastowskim pozwala zwiedzającym poznać początki państwa Polan, które miały miejsce właśnie w Wielkopolsce. Zachwycająca jest architektura, która idealnie przedstawia początki państwa oraz pomaga wzbudzić zainteresowanie historią wśród młodych ludzi. Następnym miejscem, które mogłabym wskazać, jest Gniezno. Ten wybór również jest poparty historyczną wartością podanego miejsca. Gniezno było pierwszą stolicą Polski, co zachęca do poznania tej miejscowości. Warta odwiedzenia jest katedra gnieźnieńska, w której znajdują się relikwie św. Wojciecha. Wycieczki w te dwa miejsca, wskazane przeze mnie, pozytywnie wpływają nie tylko na samopoczucie człowieka, które poprawia się ze względu na relaks związany z podróżą do historycznej krainy, lecz także na pogłębienie wiedzy osoby odwiedzającej.

Postaciami, które najbardziej kojarzą mi się z Wielkopolską, są pierwsi władcy Polski – dynastia Piastów. Jestem świadoma tego, że w mojej pracy często poruszam czasy średniowiecznej Polski, lecz to właśnie wtedy wszystko się zaczęło. Jest to bardzo ważny okres w historii naszego państwa, dlatego uważam, że należy o nim wspominać. Moim zdaniem należałoby poruszyć biografie wszystkich członków genealogii pierwszych Piastów ze względu na wydarzenia mające miejsce z ich udziałem oraz bez których nie byłoby dzisiejszej Wielkopolski: poczynając od Siemowita – aż do samego Bolesława Krzywoustego, lecz z Wielkopolską najbardziej kojarzy mi się Mieszko I, gdyż w 966 roku przyjął on chrzest uznawany za początek powstania scentralizowanego państwa polskiego. Polska została zaliczona do grona państw chrześcijańskiej Europy. Najprawdopodobniej został ochrzczony w Poznaniu w kaplicy pałacowej. Mieszko I w dokumencie *Dagome iudex* około 990 roku oddał ziemie polskie pod opiekę papieża, w ten sposób zapewniając Polsce bezpieczeństwo. Następnymi osobami, o których chciałabym wspomnieć, myśląc o Wielkopolsce, są: św. Wojciech oraz Bolesław Chrobry. Chociaż św. Wojciech był czeskim księciem z rodu Sławnikowiców, biskupem Pragi, to dzięki swojej misji do Prus w celu chrystiani-

zacji tubylców po męczeńskiej śmierci został patronem Polski. Bolesław Chrobry wykupił ciało Wojciecha na wagę złota i rozkazał pochować w Gnieźnie, w kaplicy gnieźnieńskiej, którą można odwiedzać do dnia dzisiejszego. W bazylice prymasowskiej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie, zwanej także archikatedrą gnieźnieńską lub sanktuarium św. Wojciecha, znajdują się również Drzwi św. Wojciecha, które przedstawiają jego życiorys. Stanowią one unikatowy zabytek romańskiej sztuki odlewniczej, wykonany za panowania księcia Mieszka III Starego w XII wieku. Postać św. Wojciecha była związana z osobą Ottona III, dlatego Bolesław Chrobry w 1000 roku przyjął cesarza niemieckiego, który przybył z pielgrzymką do grobu św. Wojciecha. Wydarzenie to zostało nazwane zjazdem gnieźnieńskim i jest ono bardzo ważne w stosunku do wydarzeń następujących w kolejnych latach. W mojej pracy chciałabym również wspomnieć postać należącą do czołowych przedstawicieli polskiej historiografii – pochodzącego z Czarnkowa kronikarza z czasów Kazimierza Wielkiego – Janka z Czarnkowa. Uważam go za swego rodzaju symbol Wielkopolski, gdyż pochodził z Czarnkowa – rejonu mi najbliższego. Uważa się go za dosyć kontrowersyjną postać. Od 1366 roku uzyskał stanowisko podkanclerzego królestwa przy Kazimierzu Wielkim, a po jego śmierci został oskarżony o kradzież insygniów koronnych. Po śmierci króla Kazimierza Wielkiego Jan znalazł się w opozycji do całego obozu proandegaweńskiego, co przypłacił utratą stanowiska i konfiskatą prywatnych posiadłości. Natomiast gdzie kształcił się syn wójta czarnkowskiego, pochodzący z rodziny szlacheckiej, pozostaje w sferze domysłów. Był *iuris peritus* – człowiekiem doświadczonym w prawie, ale stopnia naukowego nie uzyskał. Wiedzę historyczną zawdzięczał własnym zainteresowaniom, a doświadczenie polityczne zdobył przy biskupie szweryńskim w Meklemburgii w latach 1348-1356, jak również w czasie kilku podróży do Awinionu. Jego *Kronika* jest jednym z najlepszych świadectw czasu przejściowego, rozdzielającego epokę piastowską od jagiellońskiej. W centrum Czarnkowa, na

placu Wolności, od 2010 roku znajduje się pomnik Janka z Czarnkowa w formie ławeczki. Kronikarz siedzi przed otwartą księgą kroniki rozłożonej na becze. Na zapisanych stronicach widnieje napis: „Nad Notecią, w miejscu, gdzie wzgórze morenowe stromymi uskokami opadają do rzeki, położony jest Czarnków – stary gród piastowski. Kasztelania czarnkowska dekretem królewskim otrzymuje prawa miejskie i szereg z tym związanych przywilejów”. Przechodnie mogą usiąść na ławeczce obok kronikarza i przenieść się na moment do czasów średniowiecza, czytając informację o życiu barwnej postaci oraz oddając się chwili zadumy nad zagadkową „sprawą Jana z Czarnkowa” opisywaną w podręcznikach do historii. Postaci przypominających o Wielkopolsce jest wiele, lecz uważam, że wspomniałam o najważniejszych.

Z pozoru wydawałoby się, że Wielkopolska nie wyróżnia się niczym szczególnym spośród innych regionów Polski, lecz nie mogę się z tym zgodzić. Od innych regionów wyróżnia nas chociażby tradycyjna kuchnia wielkopolska, której charakter nadały przede wszystkim ziemniaki, zwane pyrami. W wielkopolskiej kuchni z ziemniaków przyrządzano wiele różnych potraw. Zup najpopularniejsze były ślepe ryby, znane także jako rzadkie pyrki. Ślepe ryby to ugotowane w wodzie pokrojone ziemniaki, które ściera się, zalewa mlekiem, maślaną lub śmietaną zagęszczaną mąką i krasim stopniowo słoniną. Do dnia dzisiejszego popularne są przeróżne kluski, np. z gotowanych ziemniaków robi się kopytka, z surowych ziemniaków szkapłycki i skubanki. Często gospodynie przygotowują plindze – placki z surowych startych ziemniaków z dodatkiem mąki i jajka, smażone obowiązkowo na oleju, podawane z cukrem. Wiele z tradycyjnych dań przygotowuje się nadal w naszych domach lub są atrakcją dla turystów przyjeżdżających do naszego regionu. Wielkopolska wyróżnia się także świadomością ludzi zamieszkujących tę przepiękną krainę. Wielkopolanie są świadomi swojej historii i z satysfakcją o niej mówią. Jako członkowie społeczności tego rejonu możemy z dumą mówić o początkach kraju, które miały miejsce w naszym wspólnym domu.

Moim zdaniem my Wielkopolanie jesteśmy bardzo zorganizowaną społecznością, która z chęcią zagłębia się w wiedzę historyczną powiązaną z zamieszkanym przez nas kawałkiem naszej małej Ojczyzny będącej ważną częścią Polski.

Jak wszyscy wiemy, Polska podzielona jest na 16 województw. Uważam, że ów podział ma zarówno wady, jak i zalety oraz że będzie mieć naprawdę duże znaczenie w przyszłości. Jeśli chodzi o zalety, to należy wspomnieć o relacjach międzyludzkich. Myślę, że każdy z nas podświadomie inaczej patrzy na ludzi, którzy mieszkają w naszym bliskim otoczeniu. Uważam, że dotyczy to również mieszkańców różnych województw. Mam na myśli fakt, że ludzie przychylniej podchodzą do osób, które mieszkają w tym samym województwie co oni sami. Ponadto zamieszkiwanie jednego obszaru ułatwia nawiązywanie relacji międzyludzkich, co powoduje przywiązywanie się do innych o wiele szybciej. Szybciej zawieramy więzi, przyjaźnie i wpływa to pozytywnie na nasze samopoczucie. Wielkopolan łączy też gwara, w której charakterystyczne są germanizmy – zapożyczenia wyrazowe przejęte do gwary poznańskiej z języka niemieckiego, np. szajba, tytka. Gwara jest elementem łączącym Wielkopolan, który również ma wpływ na postrzeganie innych osób z tego województwa, gdyż widzimy podobieństwa między mieszkańcami naszego rejonu a nami. Podział ma również swoje minusy, gdyż przez to mniej integrujemy się z mieszkańcami innych obszarów kraju. Moim zdaniem podział na regiony jest naprawdę ważny, lecz ze względu na negatywne skutki może wpływać negatywnie na poczucie narodowe wszystkich mieszkańców. Chodzi mi o to, że ludzie oddzielają się od siebie nawzajem niewidzialną barierą, jednocześnie zamykając się na świat i pozostając otwartymi tylko na najbliższe otoczenie. Mogłoby to powodować powstawanie czegoś w rodzaju „państw w państwie”, lecz jest to tylko moja prywatna opinia. Nie da się jednak ukryć, że gdyby podział na województwa został zniesiony, stopniowo zanikałaby różnorodność kulturowa, którą cieszy się nasz kraj poprzez istnienie podziału na województwa.

Możemy zatem łatwo wywnioskować, że podział na regiony ma oraz będzie miał ogromne znaczenie dla narodu polskiego. Uważam, że fragmentacja państwa na regiony jest dużą kwestią sporną oraz sporym problemem obecnych czasów. Jakby nie spojrzeć – integracja mieszkańców całego kraju jest ważna i mogłaby być ułatwiona poprzez zlikwidowanie podziału kraju, lecz (jak już wcześniej wspomniałam) wywarłoby to negatywny wpływ na różnorodność kulturową, która również jest ważna. Szczerze mówiąc, mam nadzieję, iż podział nie będzie budował jeszcze większych niewidzialnych murów pomiędzy województwami oraz że ludzie znajdą siłę, by powstałe dotychczas mury pokonać.

Życie jest wspaniałym darem i uważam, że przynależenie do społeczności podwyższa poczucie własnej wartości, co pomaga w rozwiązywaniu codziennych problemów. Musimy pa-

miętać, że nawet gdy nie czujemy się najlepiej, nawet gdy mamy wrażenie, że nie mamy się do kogo zgłosić o pomoc, jest jeszcze nasza wspólna społeczność – ludność z Wielkopolski, która przebywa w naszym wspólnym domu – Wielkopolsce. Moim zdaniem człowiek jest wspaniałą istotą, która świetnie potrafi sobie radzić w najróżniejszych sytuacjach, więc oby naszego rozwoju i dalszego szczęśliwego życia nie zakłócały żadne bariery. Pamiętajmy – każdą przeszkodę da się pokonać.

Bibliografia

Konior D., *Polska kuchnia regionalna*, Warszawa 2013

Kronika Jana z Czarnkowa, oprac. M.D. Kowalski, Kraków 2009

https://pl.wikipedia.org/wiki/Ławeczka_Janka-_z_Czarnkowa [dostęp: 31.10.2022]

Julia Bielawska

ucennica VI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu

Kiedy kto kocha swój kraj, to nie tylko o tym myśli,

*aby z niego ciągnąć zyski, ale i o tem,
jak go podnieść, upiększyć, ozdobić.*

Dezydery Chłapowski

Takich słów użył jeden z dobrze znanych przedstawicieli pracy organicznej, którą to działalnością Wielkopolska słynie. Każdy, kto do stolicy regionu zawita, może zauważyć ślady, jakie odcisnęła ona na kształtowaniu działalności i świadomości tutejszej ludności. Czym była ta praca organiczna, że tak mocno kojarzy się ona z Wielkopolską i jest świadectwem wysiłku włożonego w rozwój tego regionu?

Społeczeństwo to jeden organizm, który by pracować wydajnie, musi zostać odpowiednio wyedukowany; charakteryzowało się to wzmożoną pracą wszystkich sfer społeczeństwa, aby sprawny „organizm” ulepszył gospodarkę.

Choć wielu mogłoby się wydawać, że te zaprzeszczone czasy już są daleko za nami, zostawiliśmy je bowiem za sobą wraz z odzyskaniem długo wyczekiwanej niepodległości Polski i zjednoczeniem ziem siłą nam zabranych. Wszak nie już nas z nimi nie łączy, prócz faktografii i zardzewiałych pomników, mocno można się zdziwić, jakie podłoże ten okres dał pod nasze dzisiejsze życie. Co jest w tym regionie tak niezwykłego, że wyróżnia się od innych części Polski?

Od historii nie da się uciec, jest ona zakorzeniona w naszym istnieniu, dlatego tylko ona jest w stanie pokazać prawdziwy obraz Wielkopolski i jej bogactwo kulturowe, które ukryte jest pod fasadą normalności i współczesności. By w pełni zrozumieć, co ma ten region do zaoferowania, należy wrócić do czasów pod zaborami, gdyż to właśnie wtedy nastąpił rozwój i odrębność tych ziem od innych, gdyż ludność była kształtowana na model niemiecki. Trzeba zadać sobie pytanie, dlaczego to właśnie w Wielkopolsce, a nie w innym miejscu rozkwitła praca organiczna.

Trzeba uwzględnić wiele aspektów społeczno-ekonomicznych, które złożyły się na

takie szerokie zainteresowanie tymi ideami. W przeciwieństwie do innych zaborców Prusy wprowadziły uwłaszczenie chłopów, tak zwaną regulację, już w 1823 roku (dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego); proces ten zachodził stopniowo, by chłop mógł usamodzielnąć się od swoich wcześniejszych panów i by było go stać na bycie samowystarczalnym. O skuteczności w zaborze rosyjskim i austriackim nie można wspomnieć, gdyż reformy były wprowadzone za późno; postrzegać je można bardziej jako narzędzie w rękę władzy niż działanie usprawniające system, modernizujące go. Antagonizmy między dworem a wsią były na tyle ogromne, że zakorzeniona nienawiść, niechęć tylko wzrastała. Chłopi wciąż byli tam masą nieuświadomioną, odseparowaną częścią narodu, co dobitnie dawało o sobie znać podczas wyczekiwanej chwili walki z zaborcą.

Kolejnym kluczowym elementem był przymus edukacji, który mocno zmniejszył analfabetyzm i zachęcił młodych ludzi do edukowania się. Choć władze pruskie odmówiły wybudowania uniwersytetu w Poznaniu, to najlepsi uczniowie mogli dostać stypendium i uczyć się w Berlinie. Prusy jako zamożne państwo inwestowało w Wielkie Księstwo Poznańskie, między innymi w budowę sieci kolejowych, przemysł kwitł dzięki sprawnej pracy, a przewóz towarów powodował, że rynek cały czas się rozwijał.

Nie ma wątpliwości, że ludność miała warunki na rozwój, a gdy powstania upadały, wzmagając represje, wielka część społeczeństwa postanowiła poświęcić się pracy organicznej, która przynosiła korzyści, ujednolicała społeczeństwo i zacieśniała więzy braterskie w dobie germanizacji. Zależało im na tym, by stworzyć solidne podłoże pod niepodległość, bo tylko zjednoczony i silny naród jest w stanie zapewnić godny byt przyszłym pokoleniom.

Jedną z najważniejszych postaci silnie związanych z Poznaniem i pracą organiczną był Karol Marcinkowski, którego działalność miała wpływ na prawie każdą sferę życia ówczesnego społeczeństwa. Był on prekursorem idei pozytywistycznej, rozpoczął szeroko pojęte działania na rzecz społeczeństwa.

Doktor Marcin, jak go potocznie nazywano w Poznaniu, dzięki swojej ciężkiej pracy

i poświęceniu zostawił „pomnik trwalszy niż ze spiżu” wielu pokoleniom, nie tylko w postaci materialnej, lecz także duchowej. Zgromadził on wokół siebie najważniejszych ludzi tamtejszego czasu i wyznaczył linie pomocy, kierunki usprawniania życia każdej z klas. Symbolem jego jestestwa, dziełem jego życia jest zbudowanie Bazaru w 1841 roku; celem było stworzenie miejsca, które będzie zrzeszać aktywistów z różnych środowisk zgodnie z jedną ideą pracy na rzecz dobra ogółu. A na dodatek Bazar miał być głównym ośrodkiem myśli gospodarczej, by Polacy mogli zorganizować handel niezależny od Niemców. Lekarz poświęcił całe swoje życie, by służyć pomocą i zbudować system, w którym ludzie mogą na sobie polegać, nieważne, jak uciążliwa jest rzeczywistość. Warto tu wspomnieć o jego działalności na polu społecznym: założył on w 1841 roku Towarzystwo Naukowej Pomocy dla Młodzieży, które aż do wybuchu II wojny światowej służyło pomocą i było stałym punktem w życiu prawie każdego poznańskiego społecznika w zmieniającej się rzeczywistości. Cel był jeden – wspomagać młodych ludzi finansowo na drodze edukacyjnej i łożyć na ich stypendia. Sam Marcinkowski taką szansę dostał od namiestnika Antoniego Radziwiłła, który zauważył sumienność chłopaka w szkole i dał mu szansę na zdobycie lepszych kwalifikacji. Pokazuje to, jak wielowymiarową postacią był Karol Marcinkowski: wyciągał wnioski ze swojego życia i z otoczenia, doskonale wiedział, czego brak w ówczesnym społeczeństwie. Dlatego można go postrzegać jako wzorowy przykład człowieka, który zbudował siłę narodu polskiego, zjednoczył intelektualistów, mieszczan, robotników i był w stanie poddać się sile powolnej, rzetelnej pracy niż przestać walczyć o rozum, wolność, godne warunki do życia. Natchnęło to wielu do tej samej godnej poszanowania postawy i znalezienia swojego sposobu, by przysłużyć się wspólnocie.

Heliodor Świącicki, zainspirowany Karolem Marcinkowskim, sam należał do wszelakich towarzystw, co wyróżniające – podjął kroki, by spełnić marzenie nie tylko samego Marcinkowskiego, lecz wielu intelektualistów, aby Poznań miał swój uniwersytet. W 1919 roku powołano do życia Wszechnicę Piastow-

ską, a sam Świącicki został w niej pierwszym rektorem.

Najbardziej jednak kultową postacią kojarzącą się z Wielkopolską jest oczywiście Hipolit Cegielski, którego wszechstronne umiejętności biznesowe rozkręciły polski przemysł. Jednakże niewiele osób wie, że to właśnie idee pracy organicznej propagowane przez Marcinkowskiego pomogły mu znaleźć rozwiązanie w chwili kryzysu i popchnęły na drogę przedsiębiorczości. Te dwie wybitne postacie łączył los pracy organicznej i to właśnie w Bazarze założył swój skromny sklepik. Choć Cegielski zaczynał jako nauczyciel i daleko mu było do przemysłu, nigdy nie stracił on swojego oddania sprawie polskiej. Wykazał to, kiedy stracił pracę w wyniku niesubordynacji, nie zgodził się na sprawdzenie kwater uczniów w związku ze spiskiem Ludwika Mierosławskiego, sprzeciwił się rozkazom. Człowiek może nie zawsze trafia tam, gdzie chce, jak zaplanował, lecz to nie równa się poddaniu się rzeczywistości i życiu biernie. Nie ma określonych ram, planu, kim można zostać; Cegielski wytyczył swoją własną drogę i niczym Stanisław Wokulski z *Lalki* Bolesława Prusa widział okazje tam, gdzie przeciętni ludzie nie widzieli nic.

Druga połowa XIX wieku dla Polaków cechowała się wzmożoną germanizacją, po objęciu stanowiska premiera Prus przez Otto von Bismarcka. W swojej wypowiedzi: „Bijcie w Polaków, by im ochota do życia odeszła” dowodzi, że siłą chciał on zdominować naród i wykorzenić (*ausrotten*) odrębność narodowościową. W tym przypadku potrzeba było czegoś więcej do walki z germanizacją niż tylko systematycznej pracy organicznej. Bowiem germanizacja nie wychodziła tylko od Bismarcka w postaci Kulturkampf, lecz też od społeczeństwa niemieckiego w postaci Hakaty. Pierwsze wydarzenie, które najbardziej kojarzy się z otwartą walką, jest wóz Michała Drzymały, który nie dostał pozwolenia na wybudowanie domu, więc zamieszkał z rodziną w wozie cyrkowym. Trzeba podkreślić, że był to sprzeciw – w sposób sprytny i niejednoznaczny – dorosłej osoby świadomej konsekwencji swoich czynów. Jednakże prześladowania wzrastały do takiego stopnia, że nawet

dzieci we Wrześni stawiały opór przeciw przemocy niemieckiej. Wcześniejszy zarys życia podczas zaboru pruskiego nakreśla nam niełatwą sytuację, z którą musieli się zmierzyć Polacy i ich determinację, w ostatecznym rozrachunku gotowość do walki. Przyjazd Ignacego Jana Paderewskiego do Poznania doprowadził do jednej z najważniejszych walk zbrojnych, dzięki czemu Wielkopolska stała się integralną częścią II Rzeczypospolitej – mowa tu o powstaniu wielkopolskim z lat 1918-1919. Powstaniu bagatelizowanym, a praktycznie jedynym wygranym w całej historii polskich ruchów powstańczo-wyzwoleńczych. Istotne nie tylko dla tutejszej ludności, lecz też dla powojennej Polski, która w ówczesnych latach mogłaby sobie nie poradzić bez tych ziem. O wygranej przeważała gwałtowność w przemawianiu terenów spod kontroli niemieckiej, powstańcy zajęli przecież dwa najważniejsze punkty w Poznaniu bez szwanku, co doprowadziło do szybkiego rozprzestrzenienia się walk. Przejęcie Ławicy, obiektu wojskowego, robi ogromne wrażenie; jedynie trzy osoby zostały ranne i jedna zginęła. Tak samo Cytaдела: choć wielu mogłoby się wydawać, że nieuczciwie przejęli teren, podpisali ze sobą porozumienie, kluczowe jest to, że nie było rozlewu krwi. Taczak, choć nie był generałem, wprowadził porządek w szeregach, aby spontaniczna akcja została należycie wykorzystana i przygotował struktury pod Armię Wielkopolską, co skutecznie doprowadził do końca Józef Dowbor-Muśnicki. Dzięki ich sile sprytu, intelektu i doświadczeń możemy teraz żyć w Wielkopolsce, która jest częścią Polski, a nie Niemiec.

Każdy z nas jest w stanie przejść krokami tych wybitnych osobowości po Poznaniu. Nie ma nic bardziej dojmującego niż odkrycie dziejów ludzkości poprzez odsłonięcie warstw lat okrywających, przywierających do tych budynków. Zawierają one przecież w sobie kawał przeżyć, były świadkiem toczącej się historii, są dowodem przeżycia, ostatnią linią porozumienia międzypokoleniowego, dziejowego. Jedynie trzeba spróbować spojrzeć nań jak ówczesni bohaterowie. Może właśnie wtedy staniemy się całością, przeszłość i teraźniejszość

scala się w jedno, nie będzie żadnej granicy między tym, co było, a co jest, pocujemy tę nić porozumienia, doznamy czegoś głębszego w nas, nieujawnionego na kartach historii, staniemy się jej częścią, ważnym trybikiem w maszynie. Czy spoczywa w nich ten dawny duch wielkich ludzi, co torowali, utorowali nam drogę do niepodległości?

Zauważyć te niknące ślady przeszłości można w Bazarze, jak również na placu Wolności. Przez dziesięciolecia te miejsca w Poznaniu był podziwiane przez wielu, nie tylko ze względu na ich doniosłą rolę, ale też ich urok, co przejmie człowieka, który tam się znajduje. Miejsca te trzymają w swoich objęciach najważniejsze wydarzenie w naszej historii. Leon Prauziński na swoich obrazach uchwycił kluczowe momenty z powstania wielkopolskiego. Bazar wyłaniający się z polskich flag i ludzi, co w zimnie słuchali ciepłej, pobudzającej przemowy Paderewskiego. Kolejny wizerunek przedstawia plac Wolności, który od lat gromadzi całe tłumy ludzi manifestujących swoje poglądy, walczących o wolność słowa, jak i państwa. To tam Józef Dowbor-Muśnicki powołał Armię Wielkopolską, jedną z najbardziej zorganizowanych i skutecznych formacji wojskowych; składana tam była przysięga lojalności jemu i Naczelnej Radzie Ludowej.

Wszystkie te rzeczy sprowadzają się do tego, jak się żyje dzisiaj. Narzucenie kultury, języka, obyczajów niemieckich doprowadziło do przejścia ich cech charakteru i do powstania żywego tworu językowego, czyli gwary poznańskiej, która do dziś jest chlubnym symbolem Wielkopolski. Dobrze znane są powiedzenia o pracowitości poznaniaka, jego skrupulatności, które wywodzą się z wcześniej wspomnianych postaw pozytywistycznych. Tereny Wielkopolski jako jedyne ziemie były rozwinięte gospodarczo po zjednoczeniu, co mocno wyróżniało je spośród reszty ziem, jak również i dziś. Na przestrzeni lat Wielkopoleanie udowodnili, że to właśnie świadomość swoich możliwości przybliżyła do wymarzonego celu i tylko we wspólnocie można znaleźć siłę. Mieszkańcy są wyjątkowo świadomi i pewni swoich możliwości, indywidualnych

i w grupie, swoją determinację przekuwają w pracę, co pokazuje najniższy wskaźnik bezrobocia i jeden z najwyższych wskaźników PKB w całej Polsce.

Jak historia pokazała, dzieje uwidaczniały niuanse między poszczególnymi regionami, nie da się uniknąć różnic wynikających z takiego podziału, ale to właśnie dzięki temu nasze państwo jest tak różnorodne, dzięki unikatowości każdego z nich. Jedyne, co trzeba zrobić, to nie pozwolić zrujnować tego dziedzictwa, by ambicje, upartość nie zaślepiły nas. Dlatego więc powinniśmy przyjąć postawę Karola Marcinkowskiego, który nie pozwolił, by jego uprzywilejowana pozycja lekarska przeszkodziła mu w próbie zjednoczenia ludzi i bycia z nimi jako przyjaciel, kompan, przewodnik. Nieważne, jak mocno się różnimy, zawsze możemy wybudować miejsce, gdzie wszyscy będą mogli się spotkać i być ze sobą bez podziałów.

Geograficznie, kulturowo jesteśmy zakorzenieni w innych systemach wartości, Polska mniej lub bardziej boryka się z tymi problemami już od II Rzeczypospolitej. Często stosowany jest podział Polski nie na same regiony, lecz na wschód i zachód, ze względu na ich odmienny poziom rozwinięcia. Jak pisał Ryszard Kapuściński w książce *Szachinszach*: „Tak długo, jak zacofana jest wieś, tak długo zacofany jest kraj, choćby istniało w nim pięć tysięcy fabryk”.

Co za tym idzie, będziemy się w przyszłości tak długo z tym zmagać, dopóki nie zostanie zastosowana taktyka rozwoju gospodarczego jak w Prusach, powolny proces zmian postaw ludzi, by zaczęli oni na swój własny rachunek pracować. Dlatego pierwszym krokiem do realizacji tego celu jest edukacja i rozbudzenie pasji uczenia się, stworzenia warunków do rozwoju. Przecież zaciętość w pracy organiczników nie wynikała tylko z poświęcenia, ale zaangażowania, zamiłowania do pracy, chęci ciągłego tworzenia. Jeśli rozbudzi się tę pasję, to wtedy podział na regiony przestanie mieć znaczenie.

Nieważne, jak wiele napisze się słów podziwu, jak wiele najmniejszych szczegółów dotyczących tych wszystkich ludzi, co całe

swoje życie poświęcili dla tej Małej Ojczyzny, nie będzie się wstanie opisać ogromu ich ciężkiej pracy włożonej, by teraz każdy z nas mógł wykorzystać dobrodziejstwa, przywileje wyrosłe z ich wysiłku. Refleksja płynąca z ich walki jest jedna: nic nie stoi na przeszkodzie, by być świadomymi obywatelami, rozwijającymi swoje predyspozycje i dbającymi o drugiego człowieka. To wszystko powoduje, że

jestem dumna z bycia Wielkopolanką i za każdym razem, gdy mijam te jedyne pozostałości obecności poprzedników w postaci pomników, budynków, wiem, że tylko moja pamięć trzyma ich przy życiu i tak długo, jak będę chodzić po ich śladach, będę przekazywać ważne dla nich treści, nosić w sercu ich nadzieje, idee dotyczące tej jednej długo wyczekiwanej Polski.

Weronika Wiśniewska

uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Michała Kosmowskiego w Trzemesznie Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie

Wielkopolska, nazywana niegdyś *Polonia Maior*, to miejsce z ogromnym potencjałem turystyki, cennymi zabytkami i terenami przyrodniczymi, a także z wielką historią. Biały orzeł zamieszkujący piękną krainę poprzecinaną pagórkami i jeziorami był znakiem dla Lecha, aby ten zatrzymał się w tym miejscu i stworzył gród Gniezdno (Gniezno). Mężczyzna przyjął tego ptaka z rozpostartymi skrzydłami jako symbol na godle. Właśnie w tym regionie „powstała” Polska, z pierwszą stolicą w Gnieźnie, według legendy o Czechu, Lechu i Rusie. Biały, silny orzeł jest znakomitym symbolem Wielkopolski, która charakteryzuje się wysokim poziomem rozwoju przemysłu. Działa tu znaczna ilość przedsiębiorstw i jest to region rolniczy o dużych zasobach gruntów. Szczególną instytucją są Międzynarodowe Targi Poznańskie, które funkcjonują już od niemal 100 lat. Oprócz tego na poznańskim rynku znajduje się ratusz, gdzie w samo południe wychodzą ze środkowej wieży tuż nad zegarem dwa koziołki i trykają się rogami. Będąc w Poznaniu, nie można zapomnieć o skosztowaniu pyry z gzikim oraz rogała świętomarcińskiego – wielkopolskich symboli.

Szlak Piastowski to najstarsza trasa turystyczna w Polsce, przebiegająca między innymi przez województwo wielkopolskie. Średniowieczne grodziska, pozostałości zamkowych ruin, zabytkowe kościoły to tylko

namiatka tego, co można zobaczyć w czasie wyprawy. Warto zatrzymać się w Gnieźnie. Można tu wypocząć, spacerując po Starym Mieście, zobaczyć na własne oczy Drzwi Gnieźnieńskie, odwiedzić Muzeum Początków Państwa Polskiego i poznać interesujące fakty z historii oraz zobaczyć wspaniałą wystawę zabytków. Latem świetną alternatywą jest udział w spotkaniu z kulturą Królewskiego Festiwalu Artystycznego, a także w tzw. Nocy Muzeów. Innym wartym uwagi wydarzeniem może być Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Lednica, czyli największe w Polsce coroczne spotkanie katolickiej młodzieży z Polski i zagranicy. Osobliwością jest także obchodzenie 11 listopada w Poznaniu, gdzie odbywają się kiermasze świętomarcińskie, spektakle, koncerty, pokazy i mnóstwo innych atrakcji. Wspomniane przeze mnie wyżej Międzynarodowe Targi Poznańskie są świetnym przykładem, że każdy w Wielkopolsce znajdzie coś dla siebie. W tym obiekcie organizowane są eventy sportowe, charytatywne, przyrodnicze, książkowe, motoryzacyjne i wiele innych. Następnym przystankiem może być Winna Góra, która w 1807 roku stała się własnością generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Twórca Legionów Polskich mieszkał w tej miejscowości aż do śmierci. Jego ciało spoczywa w mauzoleum w kościele św. Michała Archanioła. Z kolei Kórnik słynie z zespołu rezydencji Działyńskich. Zamek jest siedzibą Biblioteki Kórnickiej PAN, lecz możliwe jest także jego zwiedzanie. Park zamkowy Instytutu Dendrologii PAN w Kórniku jest też cennym arboretum z najbogatszą w kraju kolekcją ok. 3500 gatunków i odmian drzew oraz krzewów pochodzą-

cych z umiarkowanej strefy półkuli północnej. Przed mostem do zamku znajdują się barokowe oficyny.

Z Wielkopolską kojarzy mi się wiele wydarzeń. Pierwsze z nich to strajk dzieci we Wrześni. 20 maja 1901 roku dzieci z wrześnińskich szkół zbojkotowały naukę religii w języku niemieckim. Uczniów karano chłostą i skazywano na kary więzienia. Następnym starciem było powstanie wielkopolskie, które rozpoczęło się 27 grudnia 1918 roku. Przygotowywane przez wiele lat, zostało przeprowadzone niemal perfekcyjnie. Wielkopolski zryw zakończył się sukcesem. Dzięki temu Wielkopolska dziś jest już niezależna od Niemiec. Ostatnim wydarzeniem, które przypominę, jest przyjazd papieża Jana Pawła II do Gniezna. Rzesze mieszkańców Gniezna, okolic i pielgrzymów przybyły na spotkanie. Pięknie udekorowane okna domów, w których obok podobizn Ojca Świętego jaśniały uśmiechnięte, pełne entuzjazmu twarze ludzi. Atmosfera wypełniła się wzajemną serdecznością – jakby serca mieszkańców zostały odnowione na przyjazd Ojca Świętego.

Wielkopolskę tworzą także jej mieszkańcy. Pierwszą osobą, która kojarzy mi się z tym regionem, jest Piotr Wawrzyniak. Był on księdzem katolickim, organizatorem polskiego życia gospodarczego i patriotycznego. Pochodził z rodziny chłopskiej. Ksiądz angażował się w organizowanie polskich spółdzielni, banków i kas kredytowych, które pozwoliły Polakom skutecznie powstrzymać wspieraną przez rząd gospodarczą ekspansję Niemiec w Wielkopolsce. Słynął z pracowitości i zaangażowania, czym zyskał ogromny autorytet w zaborze pruskim. Wspomnę też o absolwentach mojej szkoły w Trzemesznie, w której się uczę. Pierwszym z nich jest Hipolit Cegielski. Mężczyzna pochodził z rodziny ziemiańskiej, a jego ciężka praca przyniosła widoczne efekty dla całej Wielkopolski. Skończył studia, broniąc pracę doktorską z filozofii. Został nauczycielem, jednak jego kariera została zakończona, gdy odmówił władzom zaborcy przeszkolenia uczniów swoich uczniów, wykazując się w ten sposób odwagą i oddaniem. Później otworzył sklep z narzędziami rolniczymi, który przekształcił się w fabrykę maszyn. Oprócz

tego Cegielski angażował się politycznie. Założył pierwszy w Poznaniu niezależny dziennik – „Gazetę Polską”. Kolejną postacią jest Jędrzej Śniadecki – chemik, biolog, lekarz, pedagog, filozof i publicysta. Był współtwórcą Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego, twórcą polskiego słownictwa chemicznego i pierwszego polskiego podręcznika z tej dziedziny oraz jednym z twórców nowoczesnej biologii (wprowadził pojęcie przemiany materii).

Wielkopolska wyróżnia się spośród województw swoją umiejętnością organizacji, pracowitością i wytrwałością. Przykładem tego jest powstanie wielkopolskie. Wielkopolanie, osiągając zamierzone cele, dopiero gdy byli w pełni przygotowani, chwycili za broń i zwyciężyli. Wielkopolska ma ciekawą historię, mnóstwo zabytków i miejsc kultury, a wśród mieszkańców można zaobserwować charakterystyczną gwarę.

Uważam, że w przyszłości podział na regiony będzie mieć znaczenie. Każdy podział terytorialny ma cechy charakterystyczne, które są utrzymywane lub przekształcane. Wpływa to na kwestie polityczne, organizacyjne, a także na więzy społeczne. Kształtuje się świadomość regionalna, która jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. W czasach, w których globalizacja jest zjawiskiem powszechnym, zyskują na znaczeniu cechy tożsamościowe. Kultywowanie tradycji regionalnych pozwala więc nie tylko powstrzymać zanikanie różnorodności, ale odnaleźć siłę w tej różnorodności do budowania swojej tożsamości, wzmacniania patriotyzmu w stosunku do swoich „małych ojczyzn”, a także oddać szacunek historii i wartościom, o których nie można zapomnieć. To, skąd pochodzimy, powinno być naszą dumą i fundamentem budowy silnego społeczeństwa.

Jestem bardzo dumna z historii ziemi wielkopolskiej. Cenię sobie wartości, które są przekazywane od pokoleń przez Wielkopolan, takie jak: pracowitość, konsekwencja w działaniu, wytrwałość i umiejętność organizowania się. W Wielkopolsce mogą rozwijać i spełniać się. Znam regionalną kulturę, biorę udział w uroczystościach i obchodach narodowych. W pełni czuję się Wielkopolanką.

Wypowiedzi regionalistów

Andrzej Szymański

prezes Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego

Z czym kojarzy się Panu Wielkopolska? Co jest dla Pana symbolem tego regionu?

Wielkopolska kojarzy mi się z kolebką państwa polskiego, z Mieszkim I, Bolesławem Chrobrym i jego następcami. Jakkolwiek wymienia się wśród miast, gdzie mógł się odbyć chrzest Mieszka I, takie jak Ratyźbona (Gerard Labuda), Kolonia (Henryk Łowmiański), Magdeburg czy Kwedlinburg (Tomasz Jurek)¹, nie sposób wyobrazić sobie jednak, że żadnego akcentu tego wydarzenia nie było w Polsce, tutaj, dla poddanych Mieszka I, właśnie w Wielkopolsce. Taka uroczystość musiała się odbyć i mimo że pretendują do tego z polskich miast Poznań, Ostrów Lednicki (Hanna Kóčka-Krenz) i Gniezno (Gerard Labuda), to ostatnia miejscowość w świetle ważnych wydarzeń dla Kościoła wydaje się najbardziej przekonująca i jest to miejscowość znacząca w Wielkopolsce. Wszak według *Dagome iudex* było to *Schinesghe* (*Schignesgne*), czyli Państwo Gnieźnieńskie.

To książę Bolesław Pobożny jako pierwszy 15 czerwca 1257 roku użył na swojej pieczęci tytułu *Dux Poloniae Maioris*, czyli książę Wielkopolski. Ponadto użyto tej nazwy jeszcze wówczas w czterech innych dokumentach². Dla mnie symbolem tego regionu jest rzetelność, systematyczność i pracowitość Wielko-

polan. Ta pracowitość zrodziła się na długo przed rozbiorami, i to wbrew poglądom, które tu i ówdzie się pojawiają, że to Prusacy nauczili nas pracowitości. Poznańska szkoła historyków gospodarczych, takich jak Jan Rutkowski, Władysław Rusiński, Jerzy Topolski czy Czesław Łuczak twierdziła, że już przed rozbiorami jedna polska wieś wielkopolska dawała tyle dochodu co dwie polskie wsie w Małopolsce położone na znacznie lepszych glebach. Piszący te słowa udowodnił, że Wielkopolska końca XVIII wieku dzieliła się też na dwa różniące się od siebie regiony. Trudno też przecenić rangę pracy organicznej (Witold Jakóbczyk), w której niektórzy widzieli możliwość wzmocnienia tego, co polskie i co nam najbliższe.

Przyjmując definicję, że region to obszar różniący się zasadniczo od obszarów go otaczających, doszliśmy do wniosku, że w Wielkopolsce końca XVIII wieku pod względem rolniczo-hodowlanym mieliśmy wyraźnie dwa wyodrębnione regiony: jeden – ten lepszy, zachodni, w skład którego wchodziły powiaty poznański, kościański i Ziemia Wschowska, i drugi – nieco gorszy, składający się z powiatów waleckiego, kcyńskiego, nakielskiego, gnieźnieńskiego, konińskiego, pyzdrskiego i kaliskiego. Czyli im dalej na wschód, to było gorzej.

Z punktu widzenia rozwoju rzemiosła i przemysłu miejskiego wyraźnie można wydzielić region zachodniej, południowej i po-

¹ G. Labuda, *Pierwsze wieki monarchii piastowskiej*, Poznań 2012, s. 53; J. Strzelczyk, *Mieszko Pierwszy*, wyd. 2 uzup., Poznań 1999, s. 110-119; T. Jurek, *O czasie i okolicznościach chrztu Mieszka*, „Roczniki Historyczne” 2015, t. 81, s. 50; H. Łowmiański, *Imię chrzestne Mieszka I*, „Slavia Occidentalis” 1958, t. 19, a dokładniej tegoż, *Początki Polski*, t. 5, Warszawa 1973, s. 575-590; por. J. Kłoczowski, *Gerard Labuda – historyk wczesnego chrześcijaństwa polskiego* [w:] *Naukowe dzieło Profesora Gerarda Labudy*, red. J. Dobosz, Poznań 2006, s. 55; A. Szymański, *Chrzest Mieszka I i pierwsze podziały Wielkopolski*, „Przegląd Wielkopolski” 2016, nr 3 (113).

² J. Topolski, *Wielkopolska poprzez wieki*, Poznań 1999, s. 7 i 46; A. Gąsiorowski, *Podziały terytorialne i zarząd wewnętrzny* [w:] *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1969, s. 33; S. Zajchowska, *Kształtowanie się regionu kaliskiego*, „Rocznik Kaliski” 1977, t. 10, s. 42; A. Szymański, *Czynniki i przesłanki warunkujące, że mówienie o regionie Wielkopolski Południowo-Wschodniej jest słuszne* [w:] *Nieznane artefakty regionalnego i lokalnego dziedzictwa kulturowego*, red. nauk. S. Kowalska, Poznań–Kalisz 2011, s. 187-212.

łudniowo-wschodniej Wielkopolski (powiaty walecki, poznański, kościański, Ziemia Wschowska i powiat kaliski) jako przodujący. Bardziej na wschód usytuowane powiaty kcyński, nakielski, gnieźnieński (z wyjątkiem samego Gniezna) i koniński stanowiły drugi region gorzej się rozwijający niż poprzednio opisany. Czyli znowu pojawia się tendencja, że im bardziej na wschód, tym gorzej³.

Czy czuje się Pan Wielkopolaninem? Dlaczego?

Czuję się Wielkopolaninem, bowiem moi dziadowie, tak ze strony ojca, jak i matki, byli Wielkopolanami. Podobnie moi pradziadowie i prapradziadowie. Walczyli pod Książem Wielkopolskim w roku 1848 i w powstaniu wielkopolskim 1918/1919.

Jakie miejsca/miejscowości podobają się Panu najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Podoba mi się Poznań, z racji choćby tego, że jest stolicą Wielkopolski, zadbaną, racjonalnie się rozwijającą, rozsądnie zarządzaną i gospodarną. To miasto pierwsze podjęło bunt przeciw siermiężnej i ubogiej rzeczywistości PRL. Podoba mi się Gniezno (wyżej uzasadnienie) oraz Kalisz, chociaż nie z racji ostatnich wynaturzeń narodowców, ale z racji jego najstarszego rodowodu w Polsce. To miasto z ambicjami. Podoba mi się centrum Wielkopolski z licznymi lasami i jeziorami, z dobrze zorganizowanym zapleczem turystycznym. Na uwagę zasługują takie miejscowości jak Cichowo, Dolsk, Mościszki, Murka i Dźonek oraz szereg naprawdę licznych innych miejscowości w okolicy Poznania i na północ od Poznania.

Jakie postaci kojarzą się Panu najbardziej w Wielkopolską?

Z Wielkopolską kojarzy mi się mnóstwo postaci, aż trudno wymieniać, bo można kogoś szlachetnego pominąć. Mieszko I wprowadził chrześcijaństwo, Bolesław Chrobry koronował się na króla Polski, Bolesław Śmiały, któ-

ry najwięcej kościołów pobudował w Polsce, a potem musiał uciekać z Polski, Przemysław I, Przemysław II, książę Bolesław Pobożny – ta trójka podniosła prestiż Wielkopolski jako dzielnicy. Jan Kiliński – pułkownik powstania kościuszkowskiego, uczestnik spisków powstańczych. Na uwagę zasługują liczni arcybiskupi gnieźnieńscy i poznańscy i ich pozytywna rola w okresie rozbiorów. Trudno pominąć niezwykle oddanego poznaniakom doktora Karola Marcinkowskiego, a także nauczyciela i biznesmena Hipolita Cegielskiego. Na pamięć zasługuje Franciszek Ratajczak – pierwszy powstaniec, który zginął u zbiegu ulic 27 Grudnia i Franciszka Ratajczaka w ataku na budynek policji pruskiej. Pamięć należy się Stanisławowi Taczakowi urodzonemu 8 kwietnia 1874 w Mieszkowie, pierwszemu dowódcy powstania wielkopolskiego, podobnie generałowi Dowbor-Muśnickiemu, który przejął od niego dowództwo. Piękną postacią jest też Heliodor Święcicki – pierwszy rektor Wszechnicy Piastowskiej, a potem Uniwersytetu Poznańskiego. Pomagał mu w tym ojciec archeologów wielkopolskich Józef Kostrzewski i Michał Sobeski urodzony w Pleszewie, założyciel pierwszego wydziału filozoficznego, od którego wzięły początek następne wydziały naszego poznańskiego Uniwersytetu. Kojarzy mi się z Wielkopolską też ten, który miał zwyczaj mówić o sobie: „ja jestem Kaszubą w Poznaniu”, czyli Gerard Labuda, fenomenalnie pracowity, autor około 2000 prac naukowych, w tym licznych książek. Postać nieraz eksponowana na łamach „Przeglądu Wielkopolskiego”. Nie można pominąć Hanny Suchockiej – pierwszej kobiety, która była premierem Rzeczypospolitej Polskiej, już w III Rzeczypospolitej.

Jakie wydarzenia kojarzą się Panu najbardziej w Wielkopolską? Dlaczego?

Z Wielkopolską kojarzą mi się takie wydarzenia jako choćby Wiosna Ludów w Poznaniu; szkoda, że to się nie udało. Wkrótce potem przecież doszło do wojny krymskiej, au-

³ A. Szymański, *Regiony gospodarze Wielkopolski w drugiej połowie XVIII wieku potwierdzeniem dysproporcji i tendencji w rozwoju gospodarczym Europy*. Artykuł niemal zakończony, czeka na druk.

striacko-rosyjskiej, w której pozostali zaborcy stanęli przeciwko sobie. Kojarzę Wielkopolskę z powstaniem wielkopolskim 1918/1919; wymienicie to były wówczas wybrane momenty do walki o niepodległość. Tym ludziom, którzy wówczas zginęli, należy się hołd po wsze czasy. Podobnie takim wydarzeniem był pierwszy zryw w roku 1956, zryw spowodowany upokorzeniem i upodleniem narodu polskiego. Zryw zakończony tragicznie, ale musi pozostać w pamięci wszystkich Polaków. Te wydarzenia należy eksponować w historiografii i w programach szkolnych. Podobnie należy eksponować kult pracy organicznej wypracowany przez Wielkopolan w czasie rozbiorów. Cierpliwość, wytrwałość, rzetelność i pracowitość to cechy, które powinny być eksponowane.

Czym różni się – Pana zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Wielkopolska różni się moim zdaniem od innych regionów tym, że na skutek wysokiej kultury rolnej są tu naturalne perspektywy rozwoju przemysłu rolno-spożywczego. Ten rozwój przemysłu spożywczego, a będzie on zawsze potrzebny, przy dzisiejszej technice spowoduje rozwój innych gałęzi przemysłu. I to jest nieuchronne. Rozwój innych gałęzi przemysłu spowoduje rozwój infrastruktury kolejowej i drogowej. Wielkopolska powinna się rozwijać, przy okazji dbając tak jak dotychczas o utrwalenie tożsamości swojej kultury, o jej upowszechnianie, nie tylko przeszłości, ale i utrwalenie stanu dzisiejszego. Dlatego oczekiwana jest digitalizacja dokumentów

z miast całej Wielkopolski w ramach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej. Dotychczas ma bowiem zdigitalizowane dokumenty tylko 11 miast wielkopolskich, a nie jest to przecież ogromny wydatek dla budżetów miast. Wielkopolska może stać się także kwitnącym centrum nauki polskiej, i to nie tylko humanistyki. Trzeba podjąć ryzyko organizacji Wielkopolskiej Doliny Krzemowej. Nie musimy być pariasami Europy. Mikołaj Kopernik, Maria Skłodowska-Curie, Stefan Banach, Stanisław Ulam, Waław Sierpiński są tego dowodem z przeszłości. UAM w Poznaniu, PAN w Poznaniu, PAU w Poznaniu, a także wszystkie poznańskie (i nie tylko) uczelnie mają doskonały i wystarczający potencjał ludzki, by tego dokonać.

Jak Pan sądzi, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

W przyszłości podział na regiony może mieć znaczenie. Pod warunkiem, że byłyby to wyspecjalizowane wysoko regiony, wzajem ze sobą współpracujące, wzajem się uzupełniające.

Pamiętać jednak trzeba, że jednym z zadań Unii Europejskiej jest likwidacja tych różnic i zapóźnień. Są przecież do tego powołane odpowiednie agendy Unii Europejskiej i są na to fundusze. Tylko trzeba chcieć z nich skorzystać, a to się wiąże oczywiście z warunkiem *sine qua non*, a mianowicie przestrzeganiem praworządności.

Bartosz Kielbasa

Towarzystwo Przyjaciół Konina

Wstęp „Wielkopolska to brzmi dumnie!”

Wielkopolska Wschodnia – subregion złożony obecnie z 4 powiatów ziemskich i jednego grodzkiego na wschodzie województwa wielkopolskiego, przez okres trwania województwa konińskiego w pierwszym jego okresie funkcjonowania określany mianem „ziemi gwałtownie przebudzonej”, starano się uczy-

nić niezależnym kulturalnie i gospodarczo od pozostałych części regionu Wielkopolski ze stolicą w Poznaniu. Czas pokazał, że tworzenie sztucznego tworu administracyjnego nie miało sensu.

Napływ w połowie lat 70. XX wieku w okolice Konina z różnych części Polski migrantów zarobkowych do tworzonych zakładów przemysłowych sugerował wyodrębnienie się nowego społeczeństwa lokalnego, złożonego ze znacznego procentu osób nowo

przybyłych, niezwiązanych emocjonalnie z regionem, przez co wyróżniających się na tle społeczeństwa Wielkopolski. Ludność funkcjonująca w okolicach Konina z dziada pradziada zaczęła tworzyć elitę społeczno-kulturalną miasta funkcjonującą wokół I Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Koninie, migranci zarobkowi wraz z dziećmi skupili się wokół powstających szkół rekrutujących i kształcących dla kierunków związanych z przemysłem energetycznym i wydobywczym.

Przez wiele lat funkcjonowania województwa konińskiego „wielkopolskość” kojarzyła się z „poznańskością” – z tym elementem, od którego starano się uniezależnić kulturowo, stylem bycia. Wszak w Wielkopolsce Wschodniej nie znajdziemy miejscowości z przymiotnikiem „Wielkopolski” w nazwie w odróżnieniu od subregionu kaliskiego (m.in. Ostrów Wielkopolski), leszczyńskiego (m.in. Borek Wielkopolski) czy okolic Poznania (Środa Wielkopolska, Grodzisk Wielkopolski).

Natomiast wśród tytułów prasowych wydawanych na terenie województwa konińskiego przez lata były też i takie z przymiotnikiem „wielkopolski” w nazwie, m.in. „Wielkopolskie Zagłębie”, „Głos Wielkopolski”, ale też „Gazeta Poznańska” sugerujące szersze związki z centrum regionu.

Asymilacja przybyszów – migrantów zarobkowych postępowała, czuli się oni związani z regionem, poprzez zakładowe domy kultury poznawali historię regionu, jednak dla wszystkich mieszkańców obecnego województwa wielkopolskiego przymiotnik „wielki” brzmi dumnie, a region koniński, rozwinięty przemysłowo, chciał mieć związki historyczne z wielkopolskim etosem pracy organicznej, gospodarnością...

Współczesna transformacja energetyczna regionu, tworzenie Konińskiej Doliny Energii czy logotypów „Powiat Koniński – Energia Pokoleń”, „Konin – tu płynie energia” sprzyjają nowemu budowaniu tożsamości subregionu, subregionu, który dotknęła transformacja energetyczna, upadek zakładów przemysłowych, odpływ ludności, wyludnianie się miast. Poszukiwanie nowych źródeł energii, rozwój

energetyki geotermalnej to sposób na wyjście z marazmu, pułapki bezrobocia. Problemów, które dzielą subregion od centralnej części Wielkopolski.

Poczucie przynależności Wielkopolski Wschodniej do regionu. Współczesne budowanie tożsamości poprzez inwestycje

Wielkopolska Wschodnia nadal czuje się pogardzana przez Poznań, tkwi w mieszkaniach poczucie bycia gorszymi; wielu z nich twierdzi, że dla urzędników z Poznania Wielkopolska kończy się na Strzałkowie (nawiązanie do granicy zaborów pruskiego i rosyjskiego i mitu tzw. Azji na wschód od Strzałkowa), a los subregionu jest ignorowany.

Mimo takich pojawiających się przekonań ludność Konina i okolic czuje się związana z Wielkopolską jako województwem m.in. poprzez sieć połączeń kolejowych – Koleje Wielkopolskie, dojazdy na studia. Powstawanie w byłych miastach wojewódzkich Państwowych Wyższych Szkół Zawodowych w II połowie lat 90. XX wieku nie powstrzymało młodzieży od studiowania w Poznaniu.

Przynależność Polski do Unii Europejskiej od 2004 roku i silne regiony w innych państwach członkowskich spowodowały w mieszkańcach małego subregionu konińskiego dalszą chęć integracji z pozostałą częścią województwa, jednak duży może więcej. Duży to inaczej wielki, a Wielkopolska to „duża Polska”, „silna Polska”.

Symbolem Wielkopolski jest jej godło, tj. orzeł piastowski, pojawiający się również w symbolice powiatów z Wielkopolski Wschodniej, determinujący związki z pozostałą częścią województwa. Na wielu samochodach pojawia się on jako emblemat przypięty w pobliżu tablicy rejestracyjnej pojazdu. Ostatnio pojawiła się również moda na wywieszanie flagi powstania wielkopolskiego z okazji obchodzonego pierwszy raz 27 grudnia 2021 roku Święta Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego, co spotkało się ze sporym entuzjazmem na wschodzie regionu, na terenie *de facto* nieobjętym w przeszłości działaniami powstańców.

Miejsca atrakcyjne w Wielkopolsce – subiektywne odczucie

Wielkopolska Wschodnia jest w dużej mierze przekształcona przez przemysł, zarówno rzeźba terenu, jak i sieć rzeczna.

Według mnie „zielonymi płucami” Wielkopolski są jej zachodnie powiaty – wolsztyński oraz międzychodzki z siecią jezior, lasów. Pięknie położony i atrakcyjny turystycznie jest Wolsztyn, Przemęt, ale także Międzychód. Wszystkie wspomniane miejscowości cechuje urozmaicona rzeźba terenu oraz zabytki kultury materialnej i niematerialnej. Tereeny te to dawne pogranicze polsko-niemieckie II Rzeczypospolitej, zatem uwidaczniają się tu wpływy niemieckie (szachulcowe budownictwo okolic wsi Świętno – dawna Republika Schwenten – „efemeryda” uznawana krótko przez społeczność międzynarodową). Historia piękna, niekiedy zapomniana...

Postacie związane z Wielkopolską

Dla mnie osobiście osoby związane z Wielkopolską to rody: Raczyńskich, Kwileckich. Raczyńscy lobbowali na arenie międzynarodowej za sprawą polską, działali w ramach pracy organicznej na rzecz tożsamości i etosu wielkopolskiej gospodarności. Ród Kwileckich łączy Grodziec, Maliniec pod Koninem z Kwilczem pod Międzychodem, Obornikami Wielkopolskimi, sprzyja postrzeganiu Wielkopolski jako jednego regionu w ujęciu kulturalno-społecznym, przezwyciężaniu wcześniej opisanych animozji.

Wydarzenia wielkopolskie

Najważniejszym wydarzeniem w dziejach Wielkopolski jako regionu było zwycięskie powstanie wielkopolskie, dzięki któremu rozbudzony został duch regionu, powstało wojsko wielkopolskie – armia, która rosła w siłę i przyczyniła się do ustalenia zachodnich granic II Rzeczypospolitej.

W II Rzeczypospolitej Konin znalazł się w województwie łódzkim, co nie pomagało w eliminowaniu podziałów związanych z zaborami, ale już wybudowanie połączenia kolejowego Warszawa-Poznań sprzyjało integracji Ziemi Konińskiej z Poznaniem, sprzyjało

wymianie handlowej, wzmocnieniu kontaktów intelektualnych.

Specyfika Wielkopolski w odróżnieniu od innych regionów

Wielkopolska różni się od innych regionów swą wielkością; wiele miejscowości poza województwem wielkopolskim, chociażby Janowiec Wielkopolski, Gorzów Wielkopolski, Dąbrówka Wielkopolska – w nazwie ma przymiotnik „wielkopolski”, bowiem przez wydarzenia kulturalne lub osadników po 1945 roku są związane z Wielkopolską.

Wielkopolska w odróżnieniu od innych sąsiadujących z nią regionów jest bardziej rozwinięta gospodarczo, również poprzez sieć komunikacyjną oraz położenie w bezpośredniej bliskości zachodniej granicy. Teren województwa był w II Rzeczypospolitej „tygłem wielokulturowości” (m.in. bambrzy, olędrzy); sprzyjało to wytworzeniu się tożsamości regionalnej w zakresie gospodarności, otwartości na nowe pomysły z Zachodu, zwłaszcza w zakresie agronomii (zadrzewienia śródlasne w Turwi), przemysłu (Hipolit Cegielski). Wielu potomków osób zamieszkałych tu dawniej czuje związki emocjonalne z regionem, czuje się mimo odmienności narodowej mieszkańcami regionu (m.in. Erich Kuhn pochodzący z Łazińska pod Zagórowem przez wiele lat lobbujący na rzecz pojednania polsko-niemieckiego, który dopiero w latach 50. XX wieku został zmuszony do wyjazdu do Niemiec).

Rolnictwo jest w Wielkopolsce ważne (niekiedy zwana jest ona „Pyrlandią”), w okolicach Leszna koncentruje się zagłębie hodowli bydła, często zatem w Wielkopolsce odbywają się rolnicze protesty. Początek XX wieku to rozwój zarówno w części zachodniej, centralnej, jak i wschodniej sieci cukrowni, które na początku XXI wieku były w przeważającej części zamykane, co przez niektórych nazywane było „eutanazją cukrownictwa”.

Wielkopolska to także Puszcza Pyzdrska i „domy z żelaza”, „żelazne domy” – lokalna specyfika wschodniej części regionu (m.in. Pyzdr, Zagórowa); sporo tu odniesień fizjograficznych do osadników, m.in. Olendry, Wrąbczynkowskie Holendry. Nikt tutaj przez lata

nie walczył z trudną historią subregionu – historią autentyczną. Ludzie ci żyli do końca lat 50. XX wieku w leśnych ostępach, w odizolowaniu od trudnej powojennej historii, potem dopiero zmuszeni do emigracji.

Silny region nadzieją dla przyszłości

Wielkopolska w odróżnieniu od niektórych regionów – obecnych województw jest regionem o historycznej tradycji, swym obszarem wykraczającym poza granice obecnego województwa. Przecież historyczna Wielkopolska obejmowała również Wschowę, Międzyrzecz w Lubuskim, ale także okolice Żnina w Kujawsko-Pomorskiem.

Siła regionu sprawiła, że do Poznania ciążył powiat złotowski, historycznie związany z Pomorzem, którego ludność opowiedziała się za przynależnością do województwa wielkopolskiego; asymilacja, integracja z pozostałą częścią województwa wielkopolskiego postępuje, mimo różnych dziejów historycznych.

Turek i okolice to historyczna Ziemia Sieradzka, mimo to nie ma tu separatyzmów wśród ludności.

Silny region Wielkopolski to w Unii Europejskiej godny partner do współpracy dla niemieckich landów. Ogromny kapitał społeczny i gospodarczy, powiązania biznesowe czynią nasz region solidnym partnerem do współpracy. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadzi w Słubicach Collegium Polonicum, ośrodek służący współpracy transgranicznej.

W „Europie regionów” na boczny tor schodzą dawne euroregiony, które przed wejściem Polski do UE miały służyć zacieśnieniu współpracy przygranicznej.

Przyszłość sprawi, że to region i jego tożsamość staną się bazą dla wymiany doświadczeń, współpracy naukowej i społecznej. Granice administracyjne nie są barierą, a tożsamość regionalna i świadomość swojej małej ojczyzny to zaleta, nie przeszkoda. Wyrzekanie się swojego rodowodu czy tożsamości, korzeni jest swoistym grzechem i wadą globalizacji.

Filip Kaczmarek

prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Z czym kojarzy się Panu Wielkopolska? Co jest dla Pana symbolem tego regionu?

Wielkopolska jest dla mnie – przede wszystkim – miejscem narodzin polskiej państwowości. Być może dlatego, że jestem historykiem. Początek państwa, pierwsza polska dynastia, przyjęcie chrześcijaństwa, pierwsze polskie biskupstwo i cywilizacyjny wybór, którego nasi przodkowie dokonali w X wieku, są nierozdzielnie związane z Wielkopolską. Konsekwencje tych wydarzeń odczuwamy do dzisiaj. Co więcej, ukształtowały one nie tylko tożsamość wielkopolską, lecz również tożsamość polską. Przez około 300 lat nasi przodkowie nie widzieli nawet potrzeby rozróżniania Polski i Wielkopolski. Pierwotna nazwa Wielkopolski to Polska. W XIII wieku, w związku

z rozwojem terytorialnym państwa i przesuwaniem się ośrodka władzy centralnej, rozpoczął się proces zastępowania jej nazwą Wielka Polska (łac. *Polonia Maior*). Nowa nazwa podkreślała znaczenie regionu jako najstarszej i najważniejszej z ziem polskich, „kolebki państwa”. Najstarszy zachowany dokument, w którym użyto nazwy Wielkopolska, jest datowany na 15 czerwca. Jego autorem był Maciej, benedyktyn z klasztoru w Lubiniu i notariusz księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, który wymienił nazwę „Wielkopolska” w tytulurowie księcia w dokumencie z 15 czerwca 1257 roku. Uważam, że jeżeli kiedyś zostanie ustanowione święto regionalne – Święto Wielkopolski, co zaproponowałem marszałkowi województwa wielkopolskiego kilka miesięcy temu, to powinno być obchodzone właśnie 15 czerwca.

Kluczowe dla historii narodu i państwa wydarzenia zdeterminowały też symbolikę

regionalną. Oczywistym symbolem regionu jest piastowski orzeł i biało-czerwona flaga. W roku 2000 Sejmik Województwa Wielkopolskiego słusznie ustanowił formalny herb województwa „w polu czerwonym orzeł srebrny, z przepaską złotą na skrzydłach, złotym dziobem zwróconym w prawo, złotymi nogami i złotą przewiązką na ogonie, w polu czerwonym umieszczony na planie trójkątnej gotyckiej tarczy herbowej”. Orzeł ten stanowi odwzorowanie pieczęci majestatycznej króla Przemysła II. Herb został też wykorzystany we fładze województwa wielkopolskiego, którą jest płat w formie trapezu. W jego części prawej, w kolorze czerwonym, zawarty jest wizerunek orła, a część lewa jest w kolorze białym.

Dla mnie ważnym nieheraldycznym symbolem regionu jest poznańska katedra. Po pierwsze ze względu na to, że była siedzibą pierwszego biskupstwa w Polsce. W miejscu obecnej katedry gotyckiej w X wieku zbudowano pierwszy kościół katedralny pw. św. Piotra. Po drugie dlatego, że pochowano tu pierwszych władców Polski. Wreszcie dlatego, że katedra stała się miejscem wzmacniania tożsamości narodowej poprzez np. emblematyczny pomnik Mieszka I i Bolesława Chrobrego, ufundowany przez Edwarda Raczyńskiego.

Czy czuje się Pan Wielkopolaninem? Dlaczego?

Zdecydowanie czuję się Wielkopolaninem, choć nie jest to tożsamość wykluczająca, a współlistniejąca z tożsamością Polaka i Europejczyka. Te trzy autoidentyfikacje nie są wzajemnie konkurencyjne. One się uzupełniają, tworząc – w moim przekonaniu – spójną całość. Poczucie bycia Wielkopolaninem oznacza m.in. akceptację cech przypisywanych Wielkopolanom nawet wówczas, jeżeli cechy te bywają przedstawiane jako negatywne. Jedną z takich cech jest oszczędność. Ku zdziwieniu krytyków postaw uwzględniających imperatyw oszczędzania okazuje się ono kompatybilne z najnowszymi trendami ogólnowiatowymi – ekonomią współdzielenia, recyklingiem, koncepcją gospodarki o obiegu zamkniętym (*zero waste economy*), poszukiwaniami nowych modeli konsumpcji i budo-

waniem poczucia odpowiedzialności w wymiarze globalnym.

Na początku XX wieku uczestniczyłem w dyskusji na temat etosu Wielkopolan. Jej owocem był wybór tekstów dokonany przez prof. Witolda Molika. Pytanie, które nurtowało uczestników tej dyskusji, to ewentualna możliwość odrodzenia się etosu Wielkopolan. Niezależnie od odpowiedzi na to pytanie utożsamiam się z klasycznym etosem Wielkopolan, rozumianym jako zestaw określonych norm i wartości, uznawanych kiedyś przez społeczność regionu. Katalog ten obejmował m.in. gospodarność, pracowitość, rzetelność, zdolność do wspólnego działania, punktualność, systematyczność, dokładność czy słowność. Podobnie jak 20 lat temu uważam, że najważniejsze dla naszej regionalnej specyfiki jest połączenie wolności i odpowiedzialności. Na znaczenie odpowiedzialności zwracał już uwagę jeden z moich nauczycieli śp. ks. prof. Marian Banaszak. Twierdził on, że połączenie zmysłu praktycznego i poczucia odpowiedzialności dawały Wielkopolanom dalekowzroczność, która doprowadziła do utrwalenia solidarności, czyli ponadklasowego poczucia wspólnoty. Po 1989 roku ważnym składnikiem lokalnej tożsamości stała się wolność. Oznaczała ona również zwiększenie równości szans. W roku 2000 pisałem: „To dzięki wolności każdy może aspirować do osiągnięcia każdej pozycji”. Czuję się Wielkopolaninem, gdyż staram się łączyć wolność z odpowiedzialnością.

Jakie miejsca/miejscowości podobają się Panu najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Urodziłem się, uczyłem się i pracuję w Poznaniu. Entuzjastycznym wielbicielem Poznania zostałem dawno temu, w czasach licealnych, gdy – namówiony przez moją nauczycielkę geografii Barbarę Duchowską – zostałem członkiem Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania (TMMP). Traktowałem to bardzo poważnie, ale jednocześnie poznawanie miasta i jego przeszłości było dla mnie prawdziwą przyjemnością. Robiłem to z takim zapałem, że w 1985 roku w Sali Renesansowej poznańskiego ratusza otrzymałem Srebrną Odznakę Młodego Miłośnika Poznania.

Przyczyn – dla których jestem silnie związany z Poznaniem – jest sporo. Mieszkalem w wielu miejscach miasta, więc w wielu firtlach czuję się jak „u siebie” – Stare Miasto, Jeżyce, Sołacz, Ogrody, Winogrody. Pod koniec studiów mieszkalem na przykład w tzw. kamienicy Bergera, przy placu Kolegiackim 5, gdzie od 2011 roku mieści się butikowy Hotel Kolegiacki. Kamienica została zbudowana na początku XIX wieku dla niemieckiego kupca Bergera i była wówczas jedną z największych kamienic w Poznaniu. Na przełomie lat 80. i 90. XX wieku budynek wyglądał znacznie gorzej niż obecnie, ale niedostatki estetyczne i logistyczne (toaleta na wspólnym korytarzu) rekompensowała jego arcypoznańska historia – to tutaj na drugim, czyli na „moim” piętrze mieszkał m.in. Marceli Motty (1818-1898), nauczyciel, tłumacz, felietonista i pamiętnikarz, autor bestsellerowych *Przechadzek po mieście*. W kamienicy bywali znamienici uczestnicy „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”, m.in. szwagier Mottego – Hipolit Cegielski czy Karol Marcinkowski. Nie przypuszczałem, że kilkanaście lat po wyprowadzce z kamienicy Bergera zostanę członkiem komitetu budowy pomnika H. Cegielskiego. I właśnie to bardzo lubię w Poznaniu – przenikanie się historii i teraźniejszości. Przypadkowe spotkania ze znajomymi, rozmowy o różnych wydarzeniach i ich uczestnikach, odkrywanie nieznanych relacji i nieoczywistych kontekstów czy powiązań.

Jakie postaci kojarzą się Panu najbardziej z Wielkopolską?

Wybitnych i inspirujących Wielkopolan i Wielkopolanek było mnóstwo. Moją szczególną uwagę budzą dwie postacie. Z oboma połączyło mnie też coś, co stało się pretekstem, by na chwilę „wcielić się” w te historyczne osobistości. W czerwcu 2000 roku przypadała 200. rocznica urodzin Karola Marcinkowskiego. Zaplanowano, że obchody odbędą się podczas przerwy w sesji Rady Miasta Poznania, a w ich ramach m.in. wykład wygłosi prof. Lech Trzeciakowski. Jako ówczesny wiceprzewodniczący Rady postanowiłem wykorzystać fakt, że Marcinowski też był – w swoim czasie – wiceprzewodniczącym miejskich radnych.

Pomysł na uatrakcyjnienie uroczystości polegał na tym, że przebrałem się za mojego poprzednika w Radzie Miasta. Koncept wydawał się tym bardziej uzasadniony, że jednym z elementów uroczystości było odczytanie przemówienia, które w 1845 roku Marcinkowski wygłosił właśnie jako wiceprzewodniczący Rady Miejskiej. Efekt przebrania był chyba udany, gdyż prof. Trzeciakowski skomentował: „Gdyby puścić wodze wyobraźni i zgolić wąs, to mielibyśmy Marcinkowskiego jak z obrazka”.

Drugą postacią, której życie, działalność i dorobek budzi moje najwyższe uznanie, jest Seweryn Mielżyński. Seweryn najpierw walczył o niepodległość Polski z bronią w ręku – w powstaniu listopadowym. Wrócił z emigracji w 1842 roku i nadal uczestniczył w przygotowywaniu ogólnopolskiego powstania. Spiskowcy spotykali się m.in. w jego pałacu w Miłosławiu. Wziął czynny udział w Wiośnie Ludów, wspierając finansowo organizację polskich oddziałów. Sam Miłosław stał się terenem walk, w wyniku których wyposażenie pałacu zostało rozkradzione lub celowo zniszczone. Seweryn przez całe życie angażował się w szereg inicjatyw narodowych – Ligę Polską i Towarzystwo Naukowej Pomocy. Był współzałożycielem czasopisma „Dziennik Polski”. Należał do pierwszych akcjonariuszy Bazaru. To dzięki Sewerynowi powstał pierwszy budynek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (PTPN). Mało tego – podarował Towarzystwu bogatą kolekcję dzieł sztuki. PTPN – samo w sobie – okazało się jednym z najbardziej trwałych dzieł organiczników. Działa do dziś, a w 1919 roku jego działacze doprowadzili do powstania Uniwersytetu. Zasługi Seweryna Mielżyńskiego doceniono już za jego życia – został honorowym prezesem Towarzystwa. Jako aktualny prezes PTPN w lipcu 2021 roku – podczas „Dnia z rodem Mielżyńskich” – przebrałem się za Seweryna. Tym razem musiałem dokleić sobie sztuczne wąsy, by upodobnić się do wielkiego poprzednika.

Jakie wydarzenia kojarzą się Panu najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Zjawiskiem bardzo charakterystycznym dla Wielkopolski, a równocześnie ważnym dla historii Polski była realizowana tutaj

przez kilkadziesiąt lat idea praca organicznej. Niezwykle było to, że zjawiska, które składały się na pracę organiczną, były związane z aktywnością Polaków różnych stanów. Do zjawisk tych zalicza się m.in. aktywizm ziemianstwa, społeczne zaangażowanie księży, rozwój oświaty, emancypację kobiet, wzrastającą rolę inteligencji miejskiej czy inkluzywność w ramach narodowych (solidaryzm narodowy). Jak to trafnie określił Zbigniew Zakrzewski: „Przywódcom pracy organicznej w Poznańskim pod zaborem pruskim dodawała skrzydeł pierwszoplanowa, odczuwana przez wszystkich potrzeba obrony i umacniania polskości”. Podobnie oceniał wpływ pracy organicznej Adolf Bocheński: „wytworzyła [...] w Poznańskim model Polaka służącego ojczyźnie przez pracę gospodarczą: w rolnictwie, handlu i przemyśle”. Niezależnie od sporów o to, czy praca organiczna była koncepcją ofensywną czy defensywną, miała ona fundamentalne znaczenie dla zachowania i mobilizowania polskości. To praca organiczna wykształciła postawy i wartości, dzięki którym powstanie wielkopolskie 1918-1919 mogło być takim, jakim było.

Czym różni się – Pana zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Polska jest państwem unitarnym i różnice regionalne nie są duże i nie mają istotnego znaczenia. Niemniej badania wykazują różnice, które mogą być zaskakujące, np. wbrew temu, co Wielkopolanie myślą o sobie, słabą stroną regionu jest niski poziom kapitału społecznego (gotowość do współpracy, aktywność obywatelska) czy słaba innowacyjność (odsetek przedsiębiorstw innowacyjnych czy nakłady firm na innowacje są niższe niż średnio w Polsce). Inne różnice są zgodne z intuicją wielu mieszkańców. Wielkopolska jest regionem względnie bogatym – PKB na jednego mieszkańca to 80% średniej unijnej. To region o najniższym bezrobociu w Polsce, a według

Eurostatu nawet w całej Unii Europejskiej. W konsekwencji, badania rozwoju społecznego i jakości życia (*Local Human Development Index*) pokazują, że Wielkopolska jest jednym z najlepiej rozwiniętych regionów Polski, cieszącym się jednocześnie wysoką atrakcyjnością inwestycyjną i wysokim poziomem przedsiębiorczości mieszkańców.

Trzeba też pamiętać, że różnice między Wielkopolską a innymi regionami zmieniają się w czasie. Niemniej niektóre z nich są całkiem trwałe: większa skłonność do oszczędzania, wyższy poziom samooceny, niższy poziom tolerancji dla populizmu i demagogii, niska zdolność oddziaływania na władze centralne. Ta ostatnia różnica, w połączeniu z centralistyczną polityką obecnego rządu, może w przyszłości okazać się niestety poważnym zagrożeniem dla rozwoju Wielkopolski.

Jak Pan sądzi, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

W przyszłości regiony będą miały znaczenie. Regiony są bowiem głównymi partnerami w realizacji polityki spójności Unii Europejskiej. Nic nie wskazuje, by miało się to zmienić. Z drugiej strony fundusze europejskie są najistotniejszym źródłem zewnętrznego finansowania rozwoju polskich regionów. Strategia rozwoju Wielkopolski jest bardzo ambitna i zakłada, że będzie to „region przodujący w kraju, liczący się w Europie i szanujący jej uniwersalne wartości, świadomy swojego dziedzictwa przyrodniczego i cywilizacyjnego, spójny, zrównoważony i dostępny terytorialnie, otwarty na nowe idee i ludzi, silny nowoczesną gospodarką, aspiracjami i wiedzą swoich mieszkańców, zapewniający im bardzo dobre warunki życia, pracy i wypoczynku na całym obszarze województwa”. Bardzo bym chciał, aby w roku 2030 Wielkopolska była właśnie taka.

Ryszard Biberstajn

wiceprezes Leszczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury, członek Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich

Z czym kojarzy się Panu Wielkopolska? Co jest dla Pana symbolem tego regionu?

Region, w jakim mam szczęście mieszkać i w którym tkwią korzenie mojej rodziny, to rodzaj „małej ojczyzny”. Wielkopolska zazwyczaj kojarzy mi się z czymś bardzo bliskim – z zabudową niedużego miasta wplecioną w naturalną architekturę krajobrazu, wypełnionego łąką, niewielkimi wzniesieniami terenu i lasem na horyzoncie.

Gdyby tu szukać jakiejś symboliki, to wyobraźnia i pamięć podsuwają mi wiatraki. Takich obiektów w moim dzieciństwie było wiele, a w okolicy Śmigła, w którym się urodziłem, bardzo dużo (legenda powiada, że ok. 99, nigdy jednak nie osiągnięto setki, bo gdy już tenże stanął, to nawałnica powalała jeden z pozostałych). To wiatraki rozbudzały fantazję dziecięcą; były symbolem czegoś niezwykłego, tajemniczego, a jednocześnie swojego.

Ten rodzimy krajobraz wzmocniony był przez pierwsze dziecięce lektury. Z wielkim upodobaniem wracałem do książeczki *Psołki i śmieszki* nieco już dziś zapomnianej Janiny Porazińskiej, z pobudzającymi wyobraźnię ilustracjami Zbigniewa Rychlickiego. Chociaż ta poetycka rzecz osadzona była w pejzażu niekoniecznie wielkopolskim, to jednak sielskim, gdzieś w Polsce, z dala od centrów miejskich. Takie też były rysunki, z dużą dozą umowności, a jednak to one uformowały mój sposób postrzegania świata natury. Na to nałożyły się częste odwiedziny u dziadków na podśmigielskiej wsi.

Czy czujesz się Pan Wielkopolaninem? Dlaczego?

Tak więc odczuwam przywiązanie do tego regionu, zwłaszcza południowo-zachodniej Wielkopolski. To, co buduje moją tożsamość, jest całkiem namacalne. Obok wyżej wymienionego pejzażu to również cały zespół przyzwyczajęń, nawet nawyków związanych

z poczuciem rzetelności, uczciwości, a tym samym zaufania społecznego, nie tylko w relacjach z bliskimi (bo to dość oczywiste), lecz także w szerszym zakresie. Mam dosyć dużą wiarę w to, że lekarz wykorzysta w leczeniu całą swoją sztukę i wiedzę medyczną, a hydraulik dobrze naprawi kran. Nie tylko przecież dlatego, że są przyzwoitymi ludźmi. Także dlatego, że tak po prostu wypada i należy.

Jakie miejsca/miejscowości podobają się Panu najbardziej w Wielkopolsce? Dlaczego?

Wielkopolska obfituje w zabytki, zarówno dwory i pałace, świątynie, jak i te mniej eksponowane – dawną architekturę wiejską i małomiasteczkową. Takich miejsc, naznaczonych wielką i lokalną historią, jest niezliczona ilość. Byłoby może najłatwiej obrać sobie któryś z tych obiektów albo miejsc i napisać o jego wyjątkowości. Można by pisać o perle baroku, jakim jest w pobliżu Leszna Rydzyna, z pięknym Rynkiem i figurą Świętej Trójcy na środku, z kościołem, a nade wszystko z pałacem Sułkowskich, ze względu na swoją kubaturę i rozmach architektoniczny zwany także Zamkiem. A jednak mnie bliższy jest teren trochę zapomniany, stanowiący jakby podszewkę niedawno otwartej drogi szybkiego ruchu, omijającej Leszno i dalej kierującej podróżnych w stronę Poznania. Już dziesięć kilometrów za Leszmem, gdyby zjechać z tej trasy na wysokości Lipna i Smyczyny, rozpoczyna się dziedzina Doliny Samicy, niewielkiej rzeczki (czasami wręcz rowu), żłobiącej sobie koryto wśród bukowych lasów. Tak wytworzył się Jar Mórkowski z większymi rozlewiskami Samicy, tworzącymi malownicze leśne jeziora. Właśnie to miejsce jest dla mnie ważne, z rzadka odwiedzane przez turystów, ze wspomnianą Samicą i leśniczówką Błotkowo, z jego florą i mikroklimatem. To chyba najpiękniejszy teren leśnictwa Krzycko. Powyżej zalewu, który powstał przez spiętrzenie wód rzeczki, z inicjatywy Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Lipieńskiej w 2019 roku wybudowano platformę widokową, z jakiej można bezpiecznie po drewnianych schodach zejść niżej. Jar to taka dziedzina, która czasami zawłaszcza pograni-

cze jawy i snu, tego, co rzeczywiste i dziejące się w wyobraźni; miejsce, w którym może rodzić się poezja...

Jakie postaci kojarzą się Panu najbardziej z Wielkopolską?

Możliwe, że znał to uroczysko Jan Amos Komeński, może Jan Jonston czy dr Metzиг, może Krzysztof Arciszewski, a może Stanisław Grochowiak, na wskroś wielkopolski, chociaż motywy związane z naszym regionem pojawiały się w jego twórczości sporadycznie. Był jednak Wielkopolaninem z myślenia, z wyobraźni i z... baroku, którym jego poezja była przeniknięta, stanowiąc jej – rzekłbym – paradygmat.

Chodząc ulicami Leszna, trudno, że-bym jako poeta nie dostrzegał licznych śladów „obecności” Grochowiaka w tym mieście. Oto przy Nowym Rynku kamienica pod numerem 21, w której w 1934 roku przyszedł na świat. Oto przy Święciechowskiej 72 piętrowy dom, w którym potem mieszkał. Na rogu Grota Roweckiego i Alei Kasińskiego Szkoła Podstawowa nr 1, w której jako uczeń miał ulubioną nauczycielkę Stefanię Szelanę. W dzieciństwie późniejszy poeta chodził do nieistniejącego dziś kina „Apollo”, mieszczącego się przy ul. Leszczyńskich. Grochowiak lubił małe uliczki starej części Leszna, zwłaszcza ulice Wąską, Grodzką, Tylną, Boczną, a zatem upodobał sobie dzielnicę żydowską z gmachem synagogi, jednej z najokazalszych w Wielkopolsce, którą później, w 2006 roku, wyremontowano i utworzono w niej Galerię Sztuki jako filię Muzeum Okręgowego. Przy ul. Kurpińskiego znajduje się liceum, do którego uczęszczał i w którym zdał maturę. Przy Chrobrego (a wkrótce przy placu Metziga w ultranowoczesnym wydaniu) Miejska Biblioteka Publiczna jego imienia. Na tymże placu pomnik spacerującego poety. Jednym z najważniejszych zabytków miasta jest fara, obecnie bazylika pw. św. Mikołaja, w której Grochowiak zawarł związek małżeński w listopadzie 1954 roku z Anną Magdaleną Hermann.

Jest więc Leszno przesycone jego obecnością. Pod jego swoistym patronatem istnieje i rozwija się leszczyńskie środowisko literackie, którego część organizacyjnie skupiona

jest w Leszczyńskim Stowarzyszeniu Twórców Kultury i Stowarzyszeniu Sztuka dla Wszystkich.

Jakie wydarzenia kojarzą się Panu najbardziej z Wielkopolską? Dlaczego?

Wśród wydarzeń najbardziej kojarzących mi się z Wielkopolską jest zwycięskie powstanie, wieńczące „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”. Nie wiadomo, jak potoczyłyby się jego losy, gdyby nie działalność polityczna i charyzma wybitnego pianisty Ignacego Jana Paderewskiego, który 26 grudnia 1918 roku przybył do Poznania.

Z tym wydarzeniem wiąże mnie także rodzinna tradycja: mój dziadek Antoni ze strony ojca był jego uczestnikiem. Jako weteran powstania wielkopolskiego nie lubił wspominać tego czasu, lecz wzrastałem wszak w klimacie tego zrywu. Dziadek zachował pamiątki z tego okresu, gdzieś skrzętnie przechowywane na dnie szuflady. Otaczał się licznymi wnukami, pokazywał nam świat wolny od niepokojów wojennych i powstańczych ech, lecz w tle majaczyła jego bojowa przeszłość w formie westchnień i niedopowiedzeń, a my czuliśmy, że nie wypada wypytować o nic. Za to w czasach nam współczesnych dziadek doczekał się pośmiertnie szczególnego uhonorowania. Jego mogiłę we wsi Bronikowo 14 grudnia 2019 roku opatrzono podczas specjalnej uroczystości okolicznościową tabliczką Powstańca Wielkopolskiego (podobnie wyróżnione zostały groby dwóch innych miejscowych powstańców).

Dziś nikogo nie trzeba przekonywać, jak ważny był to akt patriotyzmu Wielkopolan, ale przecież do niedawna pozostawał w cieniu romantycznych dziewiętnastowiecznych powstań, a bliżej – w XX wieku – powstania warszawskiego. Jakoś to wielkopolskie dotychczas nie wpisywało się w heroiczną narrację narodową.

Czym różni się – Pana zdaniem – Wielkopolska od innych regionów?

Zdarza mi się słyszeć od moich znajomych, którzy często podróżują po Polsce, że po przekroczeniu granicy Wielkopolski od razu widzą różnicę: oto uprzątnięte ulice wsi

i miasteczek, kwiaty w oknach i na balkonach – jednym słowem porządek i jakaś harmonia tego, co wokół. Chyba rzeczywiście coś w tym jest, że rytm krzątania wokół codzienności nacechowany został od pokoleń organicznikowską troską o to, co najbliższe i co własne – a wszystko to w ramach racjonalnego rozeznania sił i możliwości. Tym właśnie Wielkopola nie się wyróżnia – owym codziennym pragmatyzmem, bo tylko z tego poziomu można podejmować się większych dzieł. To przekonanie tkwi głęboko w mentalności mieszkańców tego regionu. Ono reguluje życie codzienne, pozwala planować i z powodzeniem realizować rozmaite przedsięwzięcia, zarówno w ramach gospodarstw domowych, jak i w szerszej skali społecznej. Zresztą doświadczam tego także na sobie – owej zdroworozsądkowej relacji do rzeczywistości.

Jak Pan sądzi, czy w przyszłości podział na regiony będzie mieć jakiegokolwiek znaczenie? Dlaczego?

Z tego właśnie względu pewna kulturowa odrębność Wielkopolski ma swoje uzasadnienie i ma sens. Oczywiście wewnętrzne migracje ludności, w tym zmiany miejsca zamieszkania z powodu np. pracy i innych przyczyn (w tym rodzinnych), mobilność współczesnego człowieka – to sprzyjające warunki do zacierania się różnic zarówno w sposobie myślenia o regionalnej tradycji, jak i wartościowaniu oraz pojmowaniu rzeczywistości.

Coraz bardziej (ze względu na sytuację międzynarodową) stajemy się społeczeństwem wielokulturowym, co mnie jako mieszkańcowi pogranicza Wielkopolski i Śląska jest szczególnie bliskie. Takie są bowiem tradycje Leszna od przynajmniej początku XVII wieku, kiedy to z Moraw przybyli do tego miasta uciekinierzy (dziś powiedzielibyśmy: uchodźcy). Tu założyli Jednotę braci czeskich pod przewodnictwem Jana Amosa Komeńskiego. W mieście żyli obok siebie i współpracowali w różnych dziedzinach życia (gospodarczego, kulturalnego) także katolicy, luteranie i członkowie gminy żydowskiej. Niemniej jednak sądzę, że warto pielęgnować poczucie odrębności (kultury, obyczaju, sposobu oceny zjawisk, podejścia do pracy itp.), pamiętając o naczelnej zasadzie współistnienia z innymi, którzy przynoszą z sobą całe bogactwo różniących się od naszych postaw, przyzwyczajęń, kulturowego obrazu świata. Tą zasadą jest otwartość na korzystanie z cudzych doświadczeń i kultury. Wydaje się, że ze swej odrębności można czerpać satysfakcję przy pełnej świadomości, że potrafimy się pięknie różnić. To spostrzeżenie jest obecnie bardzo istotne, gdyż żyjemy w rzeczywistości skłonnej do podziałów i budowania barier. One nie sprzyjają w żaden sposób umacnianiu tożsamości poszczególnych grup. Odwrotnie: mają tendencję do zaburzania relacji z innymi.



Katedra w Gnieźnie. Fot. Piotr Namiota



Ostrów Lednicki – widok na wyspę. Fot. Piotr Namiota



DAJĘ SŁOWO...

Błażej Osowski

Bejmy

Oszczędność, przez niektórych zastępowana skąpstwem, należy do stereotypowych cech Wielkopolanina. Jej efektem są **bejmy** (pieniądze) – to im właśnie poświęcony jest dzisiejszy felieton.

Wspomniany przed chwilą wyraz to germanizm. Dawne i gwarowe *Böhm* oznaczało właśnie ‘pieniądz’, a wcześniej konkretny jego rodzaj – grosz praski, co skojarzyć można z łacińską nazwą Czech, to jest Bohemią. Leksem ten znany jest nie tylko w Poznaniu, ale także w okolicach Szamotuł, co potwierdza karto-teka *Słownika gwar polskich* PAN. Dbalość o dostatek środków finansowych oraz pomysłowość w ich zdobywaniu doprowadziła do powstania wyrażenia *o swojego bejma* ‘na własną rękę’, np. *załatwić coś o własnego bejma*.

Praca zarobkowa służąca zdobywaniu pieniędzy jest jednym z obfitszych działów słownictwa, jeśli chodzi o słownictwo gwarowe. Można zatem nazwy zawodów pogrupować w kilka podzbiorów tematycznych. Na handlowe i rzemieślnicze tradycje Wielkopolski wskazują określenia ogólne **handlyrz** ‘handlarz’, **werkmistrz** ‘majster’, **szyft** ‘uczeń, czeladnik’ oraz szczegółowe **kupczyni** ‘kobieta-kupiec’, **mlyczarek** ‘mleczarz’, **pyrkorz** ‘handlarz sprzedający ziemniaki prosto z wozu’, **chabaj**, **chabaśnik** i **szlachtus** ‘rzeźnik’, **pipol** ‘piekarz’, **płatniyrz** i **nośplat** ‘handlarz szmatami i starzyzną’. Ostatnie z określeń 50 lat temu było znane w całej środkowej i północnej części regionu, której granice wyznaczały miasta Wolsztyn – Leszno – Pleszew – Słupca – Inowrocław – Szubin – Wągrowiec – Oborni-

ki – Szamotuły – Wolsztyn. Innymi nazwami osoby skupującej szmaty były w Wielkopolsce m.in. **lumpiarz**, **chaderla**, **chaderlok**, **chaderlump**, **szmaciarz**, **plujnder** i **plujndrorz**.

Wielkopolska to jednak przede wszystkim region rolniczy, stąd spora grupa nazw zawodów związanych z uprawą roli i ogrodnictwem, takich jak **bamber** ‘chłop, zwłaszcza bogaty’, **bamberka** ‘kobieta ze wsi, bogata chłopka’, **paterok** ‘ubogi chłop małorolny’, **borowy** ‘leśniczy’, **ogrodowy** ‘ogrodnik’, **sadowy** ‘sadownik’, **szwajcer** ‘oborowy’. Wyraz otwierający tę listę pochodzi od nazwy niemieckich kolonistów z Bambergu i przeszedł ciekawą ewolucję znaczeniową, w wyniku której nabral dwóch odmiennych sensów. Z jednej bowiem strony oznacza **bamber** ‘bogacza wiejskiego’, z drugiej zaś ma charakter wyzwickowy i pogardliwy określający kogoś pochodzącego ze wsi, prostaka. Podobną wieloznaczność odziedziczył pochodny przymiotnik – **bamberski** oznaczać może zarówno coś ocenianego negatywnie, jak i pozytywnie.

Zasób słownikowy gwary pokazuje także drugą stronę medalu. Osoby pozbawione pracy mogły udać się do **bezrobocia** ‘Urzędu Pośrednictwa Pracy’. Niemieckie potoczne *Dallas* ‘nędza, bieda’ zaadaptowano jako **dalas** ‘bieda, nędza, ciężkie czasy’, ale też ‘biedak’, od czego utworzono **dalaśnica** ‘nędzarka’ i **dalaśnik** ‘nędzarz’. Z kolei **dalas w kieszeni** oznaczało ‘nie mieć pieniędzy’. Jak widać, gwarowa leksyka zarejestrowała zarówno zjawiska związane z posiadaniem pieniędzy, jak i jego brakiem.



Nagroda Główna WTK 2021 dla Wągrowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Stanisława Przybyszewskiego

Prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego prof. dr hab. Jerzy Kazimierz Babiak w towarzystwie wiceprezesa Piotra Dwornickiego wręczył 4 listopada 2022 roku Nagrodę Główną WTK za rok 2021 Wągrowieckiemu Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnemu im. Stanisława Przybyszewskiego. Nagrodę odebrała prezes Stowarzyszenia Danuta Chosińska w towarzystwie Jadwigi Mianowskiej (śp. Jerzy Mianowski był pierwszym prezesem Stowarzyszenia).

Uroczystość odbyła się w sali I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Wągrowcu podczas inauguracji 45. Międzynarodowego Listopada Poetyckiego na Ziemi Wągrowieckiej. Licznie zebranych gości powitali: Maciej Patelski – dyrektor I LO oraz Małgorzata Osuch – przewodnicząca Rady Powiatu. Otwarcia inauguracji dokonał wicestarosta Michał Piechocki. Spotkanie prowadził Sebastian Chosiński – nauczyciel, pisarz, sekretarz Wągrowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Stanisława Przybyszewskiego. Maria Magdalena Pocgaj – wiceprezes Zarządu Związku Literatów Polskich Oddział w Poznaniu wygłosiła okolicznościowe przemówienie. Nie zabrakło promocji gości z poznańskiego oddziału Związku Literatów Polskich. A byli to: Sławomir Jerzy Ambroziak, Anna Andrych, Anna Landzwojczak, Rudy Alfonso Gómez Rivas, Kalina Izabela Ziola, Valerio Orlic, Maria Magdalena Pocgaj oraz Dariusz Kozdęba.

Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne im. Stanisława Przybyszewskiego

działa od 2013 roku. Od początku aktywnie realizuje projekty/zadania publiczne, wydaje publikacje oraz podejmuje liczne działania kulturalne nie tylko dla lokalnej społeczności, ale również na skalę całego kraju, takie jak:

- 2021 – współorganizacja uroczystości i spotkań z poetami na Ziemi Wągrowieckiej towarzyszących 44. Międzynarodowemu Listopadowi Poetyckiemu Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich,
- 2019 – współtworzenie informatora okolicznościowego *Czas poezji na Ziemi Wągrowieckiej*,
- 2016 – projekt „Wągrowiec: czas odnaleziony” (warsztaty historyczne w Muzeum Regionalnym dla młodzieży, warsztaty antydyskryminacyjne, przygotowanie wraz z młodzieżą wycieczek po Wągrowcu szlakiem żydowskim i niemieckim dla uczniów I LO, Gimnazjum nr 1 Gminy Wągrowiec oraz zainteresowanych mieszkańców, przygotowanie wraz z uczniami broszury turystycznej),
- 2015 – współorganizacja konkursu fotograficznego poświęconego zabytkom kultury niemieckiej i żydowskiej na terenie powiatu wągrowieckiego, propagowanie postaci i twórczości Stanisława Przybyszewskiego wśród uczniów I LO oraz słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, m.in. wykłady, pokazy filmowe, prezentacje multimedialne,
- 2014 – organizacja sesji popularnonaukowych „Stanisław Przybyszewski – wczoraj

raj i dziś” w I Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Wielkopolskich, wydanie broszury dotyczącej węgrowieckich śladów Stanisława Przybyszewskiego,

- od 2014 wręczanie statuetki „Stacha” dla najwybitniejszych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych/ponadpodstawowych powiatu węgrowieckiego.
- Stowarzyszenie zrealizowało również wiele innych projektów, między innymi: konkursy recytatorskie: „Przestrzenie słowa. Wiersze poetów związanych dawniej i dziś z I LO w Wągrowcu”; „Twórczość Stani-

slawa Przybyszewskiego i poezja współczesnych poetów ziemi węgrowieckiej w małym centrum świata”; „Okolice poetów – Przybyszewski – Węklarowa – Szatkowski”; konkurs recytatorski poezji patriotycznej „Stanisław Przybyszewski i poeci modernizmu”; Cyfrowe Archiwum Społeczne; warsztaty historyczne „Ruch oporu w czasie II wojny światowej na terenie ziemi węgrowieckiej”; „Wągrowiec czas odnaleziony – społeczna wystawa internetowa o powstaniu wielkopolskim”.



Elżbieta Lesiewicz

Spotkanie Pokoleń.

Przeszłość zerwana z murów miasta 1956-1989.

Nagroda Główna WTK 2021 dla Jacka Juszczyka

2 grudnia 2022 roku na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM odbyło się „Spotkanie Pokoleń. Przeszłość zerwana z murów miasta 1956-1989”. Była to druga edycja „Spotkań Pokoleń”. Pierwszą zorganizowano 19 listopada 2021 roku.

W wydarzeniu tym wzięli udział seniorzy, mający akademicką młodość już za sobą, jak i aktualni studenci. Dzięki temu spotkaniu możliwa była międzypokoleniowa wymiana doświadczeń ponad podziałami i stereotypami funkcjonującymi w życiu publicznym. Uczest-

nicy projektu podzielili się wspomnieniami z lat 1956-1989 i prześledzili działania opozycji studenckiej w tamtych czasach. Była to niepowtarzalna okazja, aby wymienić się spostrzeżeniami, porozmawiać i posłuchać o różnicach w studiowaniu i kulturze oraz działalności studenckiej na przestrzeni lat.

Wśród pomysłodawców i współtwórców realizowanego projektu było kilkadziesiąt osób. Inspiratorem spotkania był Zbigniew Theus, aktywny uczestnik życia studenckiego Poznania w latach 60., który wraz z kolegami

zakładał teatry, grupy twórcze, DKF-y; działacz Zrzeszenia Studentów Polskich, uczestnik protestów Marca 1968 roku w Poznaniu. W projekt zaangażował się również Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, a konkretnie Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa, Fundacja Jeden Uniwersytet, Poznański Park Naukowo-Technologiczny, Stowarzyszenie Absolwentów UAM. Projekt został objęty patronatem honorowym Jej Magnificencji Rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prof. Bogumiły Kaniewskiej. Inicjatywa została wsparta również przez wiceprezydenta Poznania Jędrzeja Solarskiego, Wydział Kultury Urzędu Miasta Poznania, Archiwum UAM, Muzeum UAM, Wydawnictwo Miejskie Poznania. W przedsięwzięcie zaangażowali się również studenci Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa oraz Wydziału Historii, a także media studenckie: „BUC. Bardzo uniwersyteckie czasopismo”, „Kurier Akademicki”, Radio Meteor, Studencka Telewizja Flesz i Rada Samorządu Studentów WNPiD.

Wydarzenie rozpoczęło się od powitania przez dziekana WNPiD prof. Andrzeja Stelmacha uczestników i gości. Następnie została wręczona Nagroda Główna Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego prof. n. med. Jackowi Juszczakowi, lekarzowi, krytykowi i animatorowi życia kulturalnego Poznania i Wielkopolski. Nagrodę laureatowi wręczył prezes WTK prof. dr hab. Jerzy Babiak.

Sylwetka i działalność prof. Jacka Juszczaka

Jack Juszczak urodził się 4 sierpnia 1938 roku w Pacanowicach. Po skończeniu studiów medycznych na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu, uzyskaniu doktoratu i habilitacji, w latach 1991-2006 pełnił funkcję kierownika Kliniki Chorób Zakaźnych AM i ordynatora Oddziału Chorób Zakaźnych Szpitala Miejskiego im. Józefa Strusia. Od 1984 roku współtworzył ogólnokrajowy system rozpoznawania, leczenia i opieki nad zakażonymi HIV i chorymi na AIDS. Twórca i redaktor naczelny trzech czasopism specjalistycznych. Członek honorowy Polskiego To-

warzystwa Naukowego AIDS i Polskiego Towarzystwa Hepatologicznego. Od 1993 roku przewodniczący i członek komitetów/komisji Polskiej Akademii Nauk. Przewodniczący Polskiej Grupy Ekspertów HBV oraz członek Polskiej Grupy Ekspertów HCV. Za pracę naukową i dydaktyczną odznaczony m.in. w 2004 roku Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski, a w 2012 roku Medalem Gloria Medicinæ. Profesor Jacek Juszczak jest również wybitnym znawcą malarstwa, sztuk plastycznych i literatury. Jest autorem licznych tekstów związanych z jego szerokimi zainteresowaniami. Zajmuje się również fotografią artystyczną. Efektem jego pasji były trzy wystawy w galeriach gdańskich i poznańskich. W gronie licznych przyjaciół prof. J. Juszczak postrzegany jest jako „poznański Boy-Żeleński”, który pomimo ogromu pracy pozostał gorliwym i znakomitym lekarzem, jak i mentorem artystów, ludzi nauki i sztuki.

Otwarcie wydarzenia „Spotkanie Pokoleń. Przeszość zerwana z murów miasta 1956-1989” towarzyszył wernisaż dwóch wystaw. Pierwsza zatytułowana została *Przeszość zerwana z murów miasta..., kultura studencka Poznania 1956-1989..., plakaty*. Jej kuratorami byli Jerzy Łojko oraz Jakub Łojko. Zaprezentowała ona środowisko akademickie Poznania w latach 1965-1989 – twórczość Rafała Jasionowicza, początki klubu Cicibór, działalność teatru Nurt, Teatru Ósmego Dnia. Nie zabrakło również grafik, plakatów i zdjęć związanych z działalnością środowiska akademickiego z tamtych lat.

Druga wystawa to *Opozycyjna aktywność kulturalno-polityczna studentów Poznania w latach osiemdziesiątych*. Ekspozycja przygotowana została przez kierownika Pracowni Badań Literatury i Kultury Niezależnej prof. UAM dr hab. Dobrochnę Dabert. Tematem wystawy i towarzyszącej jej instalacji była kultura studentów, którzy od sierpnia 1980 roku włączyli się w szeroko rozumiana kulturę opozycyjną. Działalność studentów w tamtym czasie nie ograniczała się wyłącznie do wydawania studenckich publikacji drugiego obiegu, angażowali się oni chętnie w drukowanie i kolportowanie wydawnictw bezdebitowych.

W ramach drugiej edycji „Spotkań Pokoleń” studenci z Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa oraz Wydziału Historii przygotowali projekt badawczy „Czy warto studiować niewygodnie” – sesję posterową z absolwentami i studentami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz poznańskiego środowiska uczelnianego. Opiekę merytoryczną nad projektem objęły prof. UAM dr hab. Elżbieta Lesiewicz i prof. UAM dr hab. Izabela Skórzyńska. Studenci przygotowali w formie posterów 12 portretów biograficznych wybranych absolwentów i obecnych studentów, reprezentujących pokolenia studiujących od roku 1968 do 2021, którzy angażowali się i angażują w działalność samorządową, pomocową, prodemokratyczną, proobywatelską, służącą kształtowaniu i rozwijaniu w Polsce społeczeństwa obywatelskiego i solidarnego w zmieniających się okolicznościach historycznych. Jednym z celów realizowanego projektu było poznanie historii życia studenckiego na UAM w latach 1968-2021 w kontekście różnej aktywności studentów.

Podczas spotkania pokoleń odbyły się dwie debaty panelowe. Pierwszą zatytułowaną „Kontestacja polityczna – zorganizowana opozycja studencka w Poznaniu” moderował prof. UEP dr hab. Filip Kaczmarek, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Paneliści to: Barbara Wentowska, Ewa Wójciak, Mirosław Augustyn, Włodzimierz Fenrych, Andrzej Radke. Celem debaty było upowszechnienie wiedzy o zaangażowaniu studenckich uczelni w demokratyczną opozycję lat 70. i 80. (KOR, ROPCiO, Studencki Komitet Solidarności, Niezależne Zrzeszenie Studentów, Samorząd Studentów i inne). Okres będący przedmiotem rozważań obejmował kilka pokoleń studentów i studentek. Podczas debaty przyjęto formę dialogu z rzeczywistymi świadkami i uczestnikami konkretnych wydarzeń. Uczestnikom zadano m.in. następujące pytania: dlaczego angażowali się w działalność opozycyjną?, co ich motywowało?, jakie cele sobie stawiali?, jak łączono działalność opozycyjną ze studiami?

Drugą debatę panelową zatytułowaną „Kontestacja artystyczna, czyli niegrzecz-

ne dziewczyny i niegrzeczni chłopcy” poprowadziła dziennikarka Ewa Obrębowska. Uczestnikami debaty byli Ewa Wójciak, Adam Borowski, Marcin Kęszycki i Tadeusz Janiszewski – zespół aktorski poznańskiego Teatru Ósmego Dnia. Moderatorka poruszyła z panelistami temat buntu. Czym jest, czy jest to gen towarzyszący nam od urodzenia czy może atakujący człowieka wirus? Rozmowa dotyczyła również kwestii ceny za niezgodę na rzeczywistość. Czy można ją uprawiać bezkarnie? Jaką cenę przychodzi za to zapłacić? Czy zakwestionowanie świata wystarczy, czy można zrobić coś jeszcze? Czy można próbować budować rzeczywistość alternatywną? Drugą część debaty prowadząca przeznaczyła na dialog z publicznością, głównie ze studentami, którzy z zaangażowaniem włączyli się w dyskusję.

Wydarzenie zakończył koncert *Świadkowie. Koncert piosenek niezależnych* przygotowany przez studentów Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. W programie wykorzystano m.in. utwory Antoniny Krzysztos, Jacka Kaczmarskiego, Janusza Weissa – Salon Niezależnych, Grzegorza Tomczaka w połączeniu z prezentacją multimedialną (scenariusz i reżyseria Oliwia Szelağ i Monika Lisiak, konsultacja merytoryczna dr hab. Dominika Narożna oraz prof. UAM dr hab. Krzysztof Gajda).

Zorganizowane przedsięwzięcie zatytułowane „Spotkanie Pokoleń” studentów, którzy już skończyli studia, z obecnie studiującymi wpisuje się w szeroko rozumiany dialog międzypokoleniowy, który łączy różne pokolenia, buduje aktywne społeczności, promuje obywatelstwo, tworzy pozytywne relacje i wyższy poziom zaufania. Dialog stanowi warunek konieczny do właściwego interpretowania świata i obopólnego zrozumienia. To także sposób na zapobieganie wielu współczesnym problemom społecznym. Spotkania i dialog potrzebne są przedstawicielom każdego pokolenia. Częste zaangażowanie i wspólnie realizowane działania sprzyjają nawiązywaniu więzi.

Wiesława Grobelna

Jubileusz 135-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej



Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej obchodziło w 2022 roku jubileusz 135-lecia. Działa ono na rzecz miasta od 1887 roku

z kilkunastoletnią przerwą w latach 1953-

1966, a przyczyną było zawieszenie przez władze państwowe działalności wszystkich organizacji regionalnych. Początkowo miało nazwę Towarzystwo ku Upiększaniu Miasta Śremu, potem od 1973 roku Towarzystwo Miłośników Śremu, a od 2005 – Towarzystwo Miłośników Ziemi Śremskiej. Tegoroczny jubileusz uczczono skromnie i bardziej na roboczo. Z tej okazji utworzono w śremskim parku, założonym zresztą przez Towarzystwo w 1888 roku, Skwer Zasłużonych dla Parku Prezesów Towarzystwa, wydano drukiem III część monografii Towarzystwa za lata 2007-2022 i zorganizowano spotkanie towarzyskie podsumowujące działalność TMZŚ.

22 września 2022 roku w „Starym Kasyńcu” w Śremie spotkali się członkowie organizacji z przedstawicielami władz samorządowych. Wszystkich powitał prezes Jerzy Naskręt, który przedstawił działania swej organizacji w ostatnich latach, ze szczególnym

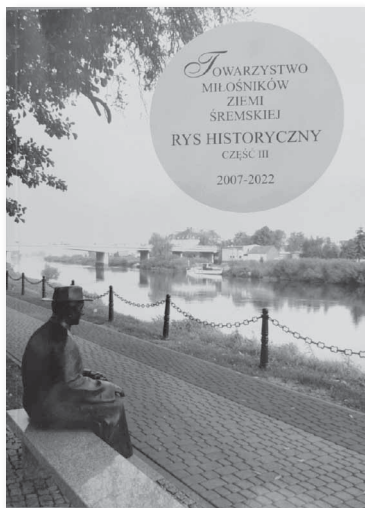
uwzględnieniem prac ekologicznych w parku. Najważniejszym elementem tych prac związanych z jubileuszem było uroczyste otwarcie w Dniu Święta Ziemi (22 IV) Skwe-

ru Zasłużonych dla Parku Prezesów Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej. Dzięki finansowemu wsparciu Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego park wzbogacił się o 12 pięknych drzew, katalp, upamiętniających najbardziej zasłużonych dla parku prezesów oraz umieszczona została tablica informująca o ich działaniach na rzecz parku. Na drzewach zawieszono etykiety z nazwiskami wyróżnionych prezesów. Dokonali tego potomkowie lub członkowie ich rodzin, przedstawiciele różnych instytucji współpracujących z Towarzystwem, a także członkowie TMZŚ. Wśród przedstawicieli rodzin byli: wnuczka Sylwestra Szczepkiego – Romana Grund, wnuczka Zygmunta Nowakowskiego – Małgorzata Buchwald, rodzeństwo Heliodora Jankowskiego – Zofia Kisielewska i Edmund Jankowski, synowa Mariana Dominiczaka – Grażyna Dominiczak oraz syn Jerzego Naskręta – Rafał Naskręt. Świetną oprawą tego wydarzenia był występ dzieci z Przedszkola „Słoneczna



Gromada”. Po wysłuchaniu hejnału naszego miasta przedszkolaki pięknie wyrecytowały wiersz o Śremie, wspólnie z innymi uczestnikami zaśpiewały piosenkę *Nad rzeką Wartą* oraz zatańczyły i zaśpiewały piosenkę poświęconą ochronie przyrody.

W następnej części spotkania jubileuszowego Sebastian Ignasiak, śremski historyk i regionalista, członek Towarzystwa, przybliżył zebranym sylwetki pięciu wybranych przez siebie byłych prezesów Towarzystwa. Na ekranie ukazało się wiele starych fotografii i dokumentów, wiele ciekawych informacji o dokonaniach zawodowych i społecznych, wcześniej niepublikowanych, takich postaci jak: Edmund Hein, Władysław Miękus, Józef Szubert, Tadeusz Nowicki, Antoni Bartkowiak.



Podczas spotkania każdy z uczestników otrzymał egzemplarz III części monografii Towarzystwa za lata 2007-2022 autorstwa Wiesławy Grobelnej i Małgorzaty Paś, w którym dość szczegółowo opisana została działalność TMZŚ w ostatnich 15 latach. Do wglądu były też dwie poprzednie monografie. Pierwsza, autorstwa Danuty Pływawko i Adama Podsiadłego, na setną rocznicę Towarzystwa (1987), natomiast drugą wydano w 2007 roku na 120-lecie.

Głos zabrali również goście: starosta śremski Zenon Jahns i wiceburmistrz Śremu Bartosz Żeleźny, którzy gratulując pięknego jubileuszu, dziękowali za wszystkie podejmowane

przez organizację inicjatywy, które zrzeczają śremską społeczność i pomagają popularyzować nasz region, zarówno pod względem turystycznym, jak i kulturalnym. Życzyli satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć oraz wytrwałości w realizacji założonych celów. Życzenia i gratulacje na ręce prezesa i członków zarządu składali także członkowie i sympatycy Towarzystwa.

Całość spotkania przy słodkim poczęstunku i rozmowach towarzyskich umiliły tradycyjnie dzieci ze „Słonecznej Gromady”, prezentując wspaniały taneczny występ artystyczny.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom spotkania, ciesząc się z tak długiej działalności Towarzystwa, którego celem zawsze było umiślanie miasta, ziemi śremskiej i wielkopolskiej, popularyzacja i upamiętnianie ważnych wydarzeń historycznych i ludzi w nich uczestniczących, a także edukacja regionalna i ekologiczna, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.



Wiceburmistrz Śremu Bartosz Żeleźny, prezes TMZŚ Jerzy Naskręt, starosta śremski Zenon Jahns



Wystąpienie śremskiego regionalisty Krzysztofa Budzyna



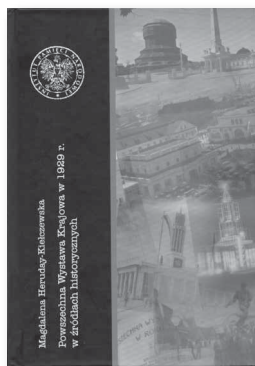
Aleksandra Losik-Sidorska

M. Heruday-Kiełczewska, *Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. w źródłach historycznych*, Poznań–Warszawa 2021, ss. 487

Z okazji 90 lat Powszechnej Wystawy zostały w roku 2019 opublikowane dwa opracowania¹. Publikacja Magdaleny Heruday-Kiełczewskiej stanowi bardzo wartościowe uzupełnienie wskazanych publikacji. *Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. w źródłach historycznych* jest ciekawym konceptem łączącym w sobie edycję wyboru źródeł, a także opracowanie syntetyczne.

Autorka we wstępie szeroko zarysowała kontekst historyczny. Rozpoczęła od powstania Międzynarodowych Targów Poznańskich, następnie omówiła wpływ wystawy na rozwój architektoniczny i urbanistyczny miasta Poznania. Szeroko scharakteryzowała budowę infrastruktury i budynków, a także towarzyszące przygotowaniom remonty i nowe inwestycje. Sporo miejsca zostało poświęcone temu, jakie konsekwencje dla przedwojennego Poznania miała budowa terenu wystawy, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic Grunwald i Łazarz.

Uzasadniając dobór źródeł do edycji, Autorka wskazała jej zdaniem najważniejsze zagadnienia związane z przebiegiem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Omówiła uroczystości związane z jej otwar-



ciem. Następnie przeanalizowała zainteresowanie zwiedzających, dane statystyczne wskazujące na frekwencję, a także ceny i typy biletów. Zagadnieniem powiązaniem z atrakcyjnością wystawy były towarzyszące jej atrakcje, np. wesołe miasteczko. Kolejnym tematem poruszonym we wstępie były problemy związane z zakwaterowaniem turystów. Został on omówiony wnikliwie – Autorka

zajęła się nie tylko wybudowanymi hotelami, ale też kwestią zmieniającego się cennika hotelowego i źle dostosowanych cen do możliwości finansowych zwiedzających. Analizie zostały poddane również dostosowanie komunikacji (w tym miejskiej) do potrzeb wystawy oraz zaplecze gastronomiczne. Jako przykłady jednych ze stu dwudziestu dziewięciu imprez towarzyszących wystawie zostały omówione Wszechsłowiński Złot Śpiewaczy oraz Wszechsłowiński Złot Sokolstwa.

W przystępny i skompilowany sposób zostały przedstawione dane dotyczące planowanego budżetu wystawy (z podziałem na źródła budżetowania), jej ostateczne koszty i zysk. Następnie Autorka płynnie przeszła do podsumowania opinii wśród współczesnych, które z perspektywy czasu można uznać za

¹ F. Czekala, T. Mikszo, Pewuka. *Cud nad Wartą*, Poznań 2019; J. Bielawska-Palczyńska, H. Hałas-Rakowska, *Powszechna Wystawa Krajowa 1929. Architektura i urbanistyka*, Łódź 2019.

dość surowe. Stąd też ważnym uzupełnieniem jest obiektywne podsumowanie skutków Powszechnej Wystawy Krajowej dokonane przez Edytorke.

Jako podstawa źródłowa edycji zostały wybrane wyselekcjonowane materiały z Archiwum Państwowego w Poznaniu, Biblioteki Raczyńskich, Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, a także Muzeum Historii Miasta Poznania, Narodowego Archiwum Cyfrowego i PAN Biblioteki Kórnickiej.

Największą grupę źródeł Autorka wyselekcjonowała ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu. Edycji poddano plany, szkice, fotografie i pocztówki. Nie pominięto również 30 teczek materiałów z Zespołu Akt miasta Poznania, serii „Wystawy – Powszechna Wystawa Krajowa”, a także archiwaliów z Izby Przemysłowo-Handlowej i spuścizny Stanisława Waschki. Wśród wyselekcjonowanych materiałów znajdują się kopie protokołów posiedzeń Komisji i Rady Głównej, korespondencje między Towarzystwem PWK a Magistratem, korespondencje miasta z innymi organizacjami w sprawie wystawy, a także druki o charakterze informacyjnym (np. referat budżetowy).

Autorka wielokrotnie powtarza, że wykonując selekcję materiału do edycji, skupiała się na tych materiałach, które nie zostały wydane w innych opracowaniach poświęconych Powszechnej Wystawie Krajowej. Stąd też decyzja o włączeniu do publikacji dokumentów dotyczących oficjalnych wizyt delegacji zagranicznych, np. wycieczki delegacji z Grecji, francuskich przemysłowców, a także wizyty ministra przemysłu i handlu Rumunii, zlotu Sokolstwa Polskiego, Wszzechsłowińskiego Zjazdu Śpiewaczego, Zjazdu Polaków z Zagranicy. Kolejnym celem Edytorke była prezentacja „ciekawych dokumentów obrazujących atmosferę tamtych dni”. Cel ten został osiągnięty m.in. dzięki interesującym badawczo materiałom na temat organizacji przyjęć, które poznajemy dzięki źródłom od strony gastronomicznej, atrakcji i protokołu dyplomatycznego.

Podobne założenia o edycji materiału niepublikowanego wcześniej zastosowała Autorka w przypadku fotografii, rysunków. Materiał

ten został zestawiony z fragmentami artykułów prasowych i wystąpień. Archiwalia pochodzą głównie ze zbiorów poznańskich bibliotek naukowych, a także NAC. Poza spuściznami Władysława Czarneckiego czy Stanisława Wachowiaka wykorzystano materiały z konkursu wspomnień o Łazarzu i katalogi ekspozycji.

Źródła ułożono w porządku chronologicznym wydarzeń, tak aby całość stanowiła narrację. Pierwsza część poświęcona jest budowie Wystawy Krajowej. Zbiera ona materiały na etapie organizowania wystawy, w tym obrazujące zmieniające się koncepcje co do jej ostatecznego kształtu. Materiały prezentowane w tej części to głównie kopie protokołów, które trafiły do Magistratu, a także kopie dokumentów wychodzących z Urzędu Miasta. W części drugiej (*Wystawa*) skupiono się głównie na dokumentach dotyczących zjazdów towarzyszących, organizowanych wizyt (delegacji i pojedynczych gości), a także edycji korespondencji. W części trzeciej (*Likwidacja*) edycji poddano z kolei sprawozdania finansowe.

Podstawą edytorską edycji jest *Instrukcja wydawnicza Instytutu Pamięci Narodowej dla wydawnictw źródłowych*. Dużym ułatwieniem dla odbiorców jest praktyka tłumaczenia dokumentacji w języku francuskim i angielskim. Wyrazem dbałości Autorki o użytkownika jest dodanie do edycji aneksów: słownika biograficznego, aneksu z pieczęciami i nagłówkami, a także wykazu przyjęć organizowanych przez prezydenta miasta Poznania podczas Powszechnej Wystawy Krajowej (wraz z serwowanym menu). Słowa uznania należą się również za dodany do edycji plan terenu wystawy oraz bogaty zbiór planów opublikowany w wersji cyfrowej (załączona płyta CD).

Przygotowana przez Magdalenę Heruday-Kielczewską *Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r. w źródłach historycznych* jest wartościową publikacją, prezentującą nowe oblicze Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Zastosowane w niej założenia wydawnicze pozwalają na dotarcie do niej szerokiej grupie odbiorców. Z pewnością będzie to wartościowa pozycja dla humanistów, archiwistów, a także miłośników historii Poznania.

Stanisław Borowiak

Magdalena Jakś-Ivanowska, *Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego 1919-1939*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2021, ss. 435

Książka Magdaleny Jakś-Ivanowskiej, opublikowana jako ósmy tom cieszącej się dużym uznaniem serii wydawniczej „Monografie i rozprawy pod redakcją Witolda Molika”, jest jedną z ciekawszych prac powstałych w związku z obchodzoną w 2019 roku setną rocznicą powstania Uniwersytetu Poznańskiego i stanowi skróconą oraz przeredagowaną wersję obronionej w tymże roku rozprawy doktorskiej powstałej pod kierunkiem prof. Witolda Molika. Praca Magdaleny Jakś-Ivanowskiej stanowi pierwszą tak wyczerpującą próbę ukazania portretu demograficzno-społecznego przedwojennego grona profesorskiego poznańskiej uczelni, zarazem istotnie wzbogacając istniejącą literaturę przedmiotu poświęconą profesurze II RP, która bynajmniej nie obfituje w podobnie szeroko zakreślone ujęcia tematu.

Praca podzielona jest na siedem rozdziałów, z których pierwszy opisuje tworzenie, podstawy prawne, strukturę i rozwój oraz bazę materialną Uniwersytetu Poznańskiego na tle innych uczelni II RP. Kolejny – niezwykle ważny – poświęcony jest formowaniu zespołu profesorskiego, ukazując od strony organizacyjnej proces rekrutowania kadry naukowej i jej późniejszego uzupełniania, przyczyny i motywy stojące za decyzjami o przejściu pracowników naukowych do Poznania lub jego opuszczeniu. Rozdziały następne analizują objętą badaniami grupę 166 profesorów pod względem cech demograficznych i pochodzenia społecznego, edukacji domowej i szkolnej, dróg karier naukowych przed i po objęciu katedry na Uniwersytecie Poznańskim, warunki bytowe, sytuację rodzinną, wreszcie więzi środowiskowe oraz spory i konflikty w obrębie środowiska.

Podstawą prowadzonych przez Autorkę analiz stała się niezwykle szeroka kwerenda archiwalna, którą objęła łącznie 19 archiwów oraz bibliotek krajowych i zagranicznych – tych ostatnich (z Litwy i Ukrainy) szczególnie ważnych w procesie rekonstruowania dróg życiowych i karier profesorów z okresu przed podjęciem pracy w Poznaniu. Szeroki jest też zakres wykorzystanej literatury przedmiotu oraz drukowanych pamiętników i wspomnień.

Wszystko to umożliwiło naszkicowanie niezwykle wyczerpującego portretu zbiorowego badanej grupy, w której pionierskim i wartościowym ustaleniom faktograficznym (wystarczy tu dla przykładu wspomnieć dane dotyczące pochodzenia terytorialnego i społecznego oraz ośrodków, w których przyszli profesorowie uzyskiwali doktoraty i habilitacje) towarzyszy wyczerpujący oraz przystępnie napisany obraz różnych sfer życia poznańskiej profesury, okraszony przy tym celnym wyborem licznych cytatów ze źródeł oraz wspomnień.

Kształtowanie profesorskich karier śledzimy od najwcześniejszego etapu – Autorka ukazuje znaczenie domu rodzinnego, zamożności i pochodzenia społecznego (prawie 55% przyszłych profesorów pochodziło z rodzin inteligentnych, ponad 14% z ziemiańskich, 5,5% z bogatego mieszczaństwa, 2,4% z drobno-mieszczaństwa, a odpowiednio 4,2% i 5,4% z rodzin robotniczych i chłopskich, co do 12% brak danych) i zwraca uwagę na zróżnicowanie wiążących się z tym możliwości edukacyjnych.

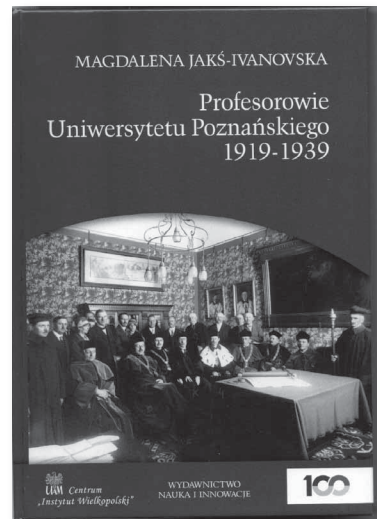
Po analizie dróg edukacji szkolnej i studiów na uniwersytetach i w innych szkołach wyższych (zaprowadziły one przyszłych poznańskich uczonych aż do 58 ośrodków

w 9 państwach) poznać możemy ukazane bardzo szczegółowo kolejne etapy ich karier naukowych, doktoraty i habilitacje (dla przykładu do 1919 roku te ostatnie uzyskało łącznie 43 profesorów Uniwersytetu Poznańskiego, z czego aż 20 we Lwowie, a 14 w Krakowie) oraz trudne niekiedy starania o zdobywanie katedr uniwersyteckich. Autorka wyróżnia tu siedem dróg wiodących do możliwości wykładowania w Poznaniu: przez uczelnie galicyjskie, uczelnie państw zaborczych, uczelnie innych państw, funkcjonowanie bez stałego zatrudnienia na uczelni na pograniczu szkolnictwa wyższego i elementarnego bądź średniego, praktyczną – osób niezwiązanych wcześniej z uczelnią, którzy profesurę otrzymali z pominięciem studiów i tytułów naukowych, i wreszcie poprzez uczelnie niepodległej Polski oraz wykształcenie przez samą poznańską „Alma Mater”. Jak wykazuje, nie bez podstaw Poznań w międzywojniu nazywano „smarkatym uniwersytetem” – przeszło 43% profesorów objęło tu katedry przed ukończeniem 40 roku życia, a dalsze niemal 37% miało wówczas pomiędzy 40 a 49 lat.

Równie wartościowa jest część pracy poświęcona funkcjonowaniu profesorów w środowisku poznańskim – współpracy, sporom i konfliktom, warunkom bytowym oraz sytuacji rodzinnej. Jak pisze Autorka, wiele prawdy było w konstatacji prof. Zdzisława Grota, który twierdził, że „kto zamierzał ustabilizować swe życie i założyć rodzinę, nie mógł liczyć na uniwersytet” – problem ten musiała rozwiązać zdecydowana większość opisywanych przez Autorkę osób, zważywszy, że zaledwie 14% z nich nie wstąpiło w związki małżeńskie

(większość poznańskich profesorów – aż 101 – żeniła się przy tym przed upływem 40 roku życia). Podobnie jak w innych częściach pracy, przy opisie perypetii życiowych profesorów, w tym zwłaszcza palącej kwestii mieszkaniowej, warte uwagi są tu wyszukane przez Autorkę przypadki szczególne – obok śledzenia konfliktów wywołanych przez tak niespokojną duszę jak Henryk Ułaszyn dowiemy się więc, dlaczego Stanisław Pawłowski chciał wyburzyć jedną ze ścianek w swoim uniwersyteckim mieszkaniu i dlaczego dziekan Wydziału Lekarskiego musiał zaangażować się w sprawę wiązania psa pod oknami kliniki okulistycznej...

To oczywiście tylko niektóre z walorów opisywanej tu pracy – z pewnością zasługuje ona na uważną lekturę, a co najważniejsze – na rozwinięcie wielu wskazanych przez Magdalenę Jakś-Ivanowską wątków i problemów.



Noty o autorach

Ryszard Biberstajn, Wiceprezes Leszczyńskiego Stowarzyszenia Twórców Kultury, członek Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Julia Bielawska, uczennica VI Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu.

Stanisław Borowiak, dr nauk humanistycznych, historyk, zawodowo związany z Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy.

Józef Dobosz, prof. dr hab. nauk humanistycznych, historyk średniowiecza. Zawodowo związany z Zakładem Historii Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Dziekan Wydziału Historii UAM.

Wiesława Grobelna, nauczycielka dyplomowana (polonistka i rusycystka), regionalistka. Działaczka Towarzystwa Miłośników Ziemi Śremskiej.

Marzena Jankowska, uczennica I Liceum Ogólnokształcącego w Kościanie.

Filip Kaczmarek, prof. UE dr hab., historyk, zawodowo związany z Uniwersytetem Ekonomicznym w Poznaniu, prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Nataniel Kaczmarek, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskiego w Lesznie.

Bartosz Kielbasa, mgr geografii, regionalista. Redaktor prowadzący dwumiesięcznik „Koniniana”, członek Komisji Rewizyjnej Towarzystwa Przyjaciół Konina.

Danuta Konieczka-Śliwińska, prof. UAM, dr hab. nauk humanistycznych, historyk, dydaktyk historii i regionalistka. Zawodowo związana z Zakładem Dydaktyki Historii na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Centrum „Instytut Wielkopolski”; zastępca redaktora naczelnego „Przeglądu Wielkopolskiego”.

Elżbieta Lesiewicz, prof. UAM, dr hab. nauk społecznych, historyk dziejów najnowszych i politolog. Zawodowo związana z Zakładem Najnowszej Historii Politycznej na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Koordynatorka Grupy Badawczej nad Różnorodnością, Równością i (Re)Integracją działającej na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

Aleksandra Losik-Sidorska, dr nauk humanistycznych, starszy kustosz. Zawodowo związana z Biblioteką Kórnicką Polskiej Akademii Nauk.

Przemysław Matusik, prof. UAM, dr hab. nauk humanistycznych, historyk XIX wieku. Zawodowo związany z Zakładem Historii XIX wieku na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, redaktor naczelný „Kroniki Miasta Poznania”.

Błażej Osowski, prof. UAM, dr hab. nauk humanistycznych, językoznawca, dialektolog. Zawodowo związany z Pracownią Dialektologiczną w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Miłosz Ostalski, student II roku „Humanistyki w szkole – polonistyczno-historycznych studiów nauczycielskich” na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Regina Pacanowska, prof. UAM, dr hab. nauk humanistycznych, historyk gospodarki. Zawodowo związana z Pracownią Historii Wizualnej na Wydziale Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Piotr Płociniczak, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. Rodu Leszczyńskiego w Lesznie.

Aleksandra Sosnowska, uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie.

Klaudia Szulc, uczennica Zespołu Szkół im. Józefa Nojego w Czarnkowie.

Andrzej Szymański, dr nauk humanistycznych, interesuje się historią gospodarczą, autor około 30 prac naukowych. Prezes Pleszewskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Weronika Wiśniewska, uczennica Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Trzemesznie.



POZnań*

